Cena egz. 20 groszy

Dziś w numerze: *Walasiewiczówna wróciła do Polski.*

12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 159 | BYDGOSZCZ, czwartek dnia 15 lipca 1937 r. | Rok XXXI.

Czy Stalin ma już swego Fouché?

Czy historia się powtarza? Jedni odpowiadają potakująco, drudzy przecząco. Między Wielką Rewolucją Francuską z końca XVIII stulecia i rewolucją komunistyczną rosyjską z początku XX wieku istnieje olbrzymia masa rozbieżności i równie wielka ilość podobieństw. Najciekawszy jednak jest ten moment, że kierownicy rewolucji rosyjskiej, znając przebieg rewolucji francuskiej i błędy jej kierowników, **sami wpadają w takie same błędy.** W tym wypadku okazuje się, że **podobne działania prowadzą do wysunięcia się podobnych charakterów ludzkich i do podobnych skutków bez względu na to, czy istniało już w tej dziedzinie doświadczenie innych, czy też nie.**

Od dwóch lat Stalin morduje na lewo i na prawo. Obrzuca swych zdawałoby się najlepszych współpracowników i towarzyszów nieprawdopodobnymi oskarżeniami, karczemnymi wyzwiskami i posyła nie na szafot gilotyny, tylko „pod stienku“, czy też pod wylot „nagana“ (typ wojskowego rewolweru).

W roku 1794 Józef Fouché, przyszły minister policji czterech różnych reżimów francuskich, podówczas deputowany z Nantes, po uśmierzeniu kontrrewolucji w Lyonie, w którym zarobił sobie na przydomek „le Mitrailler de Lyon“ (rostrzeliwacza Lyonu) wraca do Paryża, udaje się do Konwentu (rządzący Francją parlament) i ulega zdumieniu:

„Jakaż ziejąca pustka na ławach prawicy, na których ongi zasiadali przywódcy, Żyrondyści, wspaniali mówcy rewolucyjni.

Gdzie oni się podzieli?

Dwudziestu dwóch najśmielszych, Vergniaud, Brissot, Petion, skończyło na szafocie, albo śmiercią samobójczą, albo też rozszarpanych zostało przez wilki podczas swej ucieczki. Sześćdziesięciu trzech z pośród przyjaciół, którzy mieli odwagę stanąć w ich obronie, skazała większość na banicję — **jednym potężnym strasznym ciosem potrafił Robespierre uwolnić się od setki swoich przeciwników na prawicy.** Nie mniej energiczne spustoszenia czyniła jego pięść wśród przedstawicieli „Góry“ (lewicy). Wszystkich: Dantona, Desmoulins'a, Chabot'a, Herbert'a, Fabre d'Eglanitin'a, Chaumette'a i dwa tuziny innych, którzy poważyli się przeciwstawić własnej **jego woli, jego dogmatycznej próżności, strącić rozkazał na dno dołu wapiennego...**

Z chwilą, kiedy nie stało Mirabeau, Marat'a, Danton'a, Desmoulins'a, Vergniaud'a, Condorcet'a, tym samym trybunów, podżegaczy, przywódców, pisarzy, mówców i myślicieli młodej Republiki, staje się Robespierre dla niej wszystkim w jednej osobie: **jej Pontifex Maksimum** (głównym kapłanem), **jej dyktatorem i tryumfatorem“.**

Tak charakteryzuje moment najwyższego wzniesienia się władzy Robespierre'a, Stefan Zweig w swej powieści biograficznej o nieskończenie ciekawej, zakulisowej zawsze, jakby w półcieniu działającej, postaci Józefa Fouché (Wyd. Renaissance“ w Bydgoszczy u Gieryna). Ileż w tym jest podobieństwa do Stalina. Wystarczy tylko zastąpić pojęcie Żyrondystów przez „prawą opozycję“ Bucharina i Tomskiego, zaś „górali“ przez trockistów,

(Ciąg dalszy na str. 2)

Oczy całej Polski zwrócone na Juratę

Zatarg wawelski a nadzwyczajna sesja Sejmu.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.) Pierwsze posiedzenie sesji nadzwyczajnej sejmu w sprawie śląskiej odbędzie się dn. 20 bm. Natomiast **zupełnie głucho o zatargu wawelskim.** Dobrze poinformowany w tej sprawie „Kurier Warszawski“ pisze:

„Niepoddawanie przez rząd rozważaniu parlamentu sprawy zatargu wawelskiego tłumaczone jest słusznym dążeniem do załatwienia sprawy na drodze **bezpośrednich rozmów z przedstawicielami Kościoła, które prowadzone są w Warszawie i Rzymie.** Zresztą inicjatywa poselska nie występuje z żadnym konkretnym projektem, lecz jedynie dać pragnie rządowi pełnomocnictwa“.

Nie mniej wniosek poselski będzie musiał być w myśl art. 36 konstytucji zrealizowany. Sesja nadzwyczajna w sprawie „wawelskiej“ winna być zwołana do dn. 4 sierpnia. Uchodzi wszakże za prawdopodobne, iż **do tego czasu sprawa znajdzie należyte rozwiązanie przez porozumienie obu miarodajnych władz — kościelnej i państwowej.** W takim razie albo sesja nadzwyczajna stwierdziłaby jedynie, że sprawa jest załatwiona, albo też P. Prezydent nie zwoływałby sesji, zawiadamiając parlament, że **zadanie sesji stało się bezprzedmiotowe.**

Trzeba skończyć przed 8 sierpnia.

Z drugiej strony uwaga kół politycznych ześrodkowuje się obecnie **na Juracie nad morzem, gdzie zapaść ma decyzja w sprawie terminu zwołania nadzwyczajnej sesji sejmowej w sprawie zatargu wawelskiego.** Jak się dowiadujemy, zatarg ten bezwzględnie musi być zakończony **przed dniem 8 sierpnia, na który to dzień wyznaczony został zjazd legionistów w Krakowie.**

Jak nas zapewniają, zasada załatwienia zatargu została ustalona. Sądzić można z pewnych danych, że przyjęto tu opinię, że **załatwienie zatargu nie może w żaden sposób odbyć się z uszczerbkiem autorytetu państwa i autorytetu Kościoła katolickiego w Polsce.** Ten punkt widzenia został przyjęty przez strony rokujące. Pozostaje obecnie do załatwienia formuła likwidacji zatargu. Ułożenie tej formuły potrwa jeszcze kilka dni.

W każdym razie koła katolickie Warszawy są pełne optymizmu. Pozostaje otwartą sprawa nadzwyczajnej sesji wawelskiej. Sesja taka musi być zwołana. Rząd na niej podobno oświadczy, że obrady są bezprzedmiotowe, bowiem zatarg został w porę załatwiony. Być może jednak, że natychmiast po oświadczeniu rządowym na wniosek poselski może być otworzona dyskusja nad tym oświadczeniem, a tym samym **mogą być wyjaśnione zasadnicze składniki zatargu, o których tak mało jeszcze wiemy.** (r)

Powstańcy przejdą do kontrofensywy

na froncie madryckim.

Avila, 14. 7. (PAT). Agencja Havasa donosi: Jak to było do przewidzenia, wojska powstańcze przejęły wczoraj inicjatywę na froncie madryckim **i z roli atakowanych przeszły do roli atakujących.** Oddziały gen. Miaja zostały mimo rozpaczliwych wysiłków **zmuszone na całej linii do cofnięcia się.**

Jedynie na odcinkach Bruneta i Villanueva del Pardillo ponowiły się wczoraj wcześnie rano natarcia oddziałów rządowych, które o godz. 6 **zakończyły się, nie przynosząc napastnikom żadnych realnych korzyści.**

Po odparciu tych ataków przeszły wojska powstańcze do akcji przegrupowania i konsolidowania swych pozycyj i mimo zaciętego oporu przeciwnika udało im się zająć szereg ważnych punktów, które będą wyjściowymi **do mającej nastąpić akcji.** Wszystko bowiem zdaje się wskazywać na to, że w najbliższym czasie

przejdą powstańcy do kontrofensywy, celem wyrównania nieznacznych strat terenowych, które ponieśli w ostatnich dniach, skutkiem gwałtownego naporu wojsk rządowych.

Przez cały dzień wczorajszy trwało intensywnie ostrzeliwanie pozycyj rządowych przez ciężką artylerię powstańczą, która ogień swój skierowała **głównie na baterię przeciwnika.** Szereg tych bateryj pod wpływem ostrzeliwania zamilkło, co pozwoliło lotnictwu powstańczemu **na wzmożenie akcji.**

Z przebiegu działań wojennych w ostatnich trzech dniach na froncie madryckim, wynika niezbicie, że **ofensywa przedsięwzięta przez wojska rządowe zakończyła się niepowodzeniem.**

Awantury na kongresie socjalistów francuskich

Doroczny kongres partyjny socjalistów francuskich odbył się w Marsylii wśród awantur i zaburzeń. Przywódca partii b. premier Leon Blum z trudnością uzyskał posłuch. Przybycie Bluma na kongres widzimy na zdjęciu.

Nuncjusz papieski u ministra Becka.

Warszawa, 14. 7. (PAT) **P. minister spraw zagranicznych J. Beck przyjął wczoraj nuncjusza apostolskiego msgr. Cortesi**

—o—

Za rozwiązaniem parlamentu i nowymi wyborami.

Katowice, 14. 7. Zebranie, urządzone przez **Chrześcijańską Demokrację, Narodową Partię Robotniczą, Związek Hallerczyków, Związek Podof. Rez. Ziem Zachodnich, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, w dniu 11 bm. w Katowicach, powzięło uchwałę, domagającą się rozwiązania Sejmu i Senatu oraz rozpisania nowych, czysto demokratycznych wyborów.**

—::—

Zajścia w Przytyku jeszcze raz przed sądem.

Lublin, 14. 7. Sąd Najwyższy w wyniku wniesionej skargi kasacyjnej **przesłał sprawę o zajścia w Przytyku do ponownego rozpatrzenia sądowi apelacyjnemu w Lublinie.**

Sąd apelacyjny w Lublinie wyznaczył termin rozprawy przytyckiej **na 13 września br.** Trybunał obradować będzie w składzie: prezes sędzia Walewski, wotanci sędziowie Petrusiewicz i Zorowienko.

„Wojewoda pomorski“ znalazł się.

Gdańsk, 14. 7. (PAT) Komisariat generalny R. P. otrzymał wiadomość, iż **jacht „Wojewoda pomorski“ opuścił wczoraj w południe Visby (w Szwecji).**

Czy Stalin ma już swego Fouché?...

(Ciąg dalszy).

aby wszystkie powyższe zdania **pasowały do tego, co się dzieje w Rosji.**

Po olbrzymim wyniesieniu się Robespierre'a na piramidzie trupów, następuje jego szybki upadek na dno tego samego dołu wapiennego. Fouché mistrz nad mistrze, w intrydze politycznej przykłada do tego rękę. Obiera ciekawy sposób działania. Pisze o tym Zweig następująco:

„Gdyby się udało zestrzelenie tej stugłowej nienawiści, tego ogromu, rozproszonego we wszystkich środowiskach tchórzostwa w jedną potężną wolę zbiorową, w jedno ostrze, którego cios trafiłby Robespierre'a w samo serce, w takim razie uratowani byliby oni wszyscy: Fouché, Barras, Taline, Carnot, wszyscy ukryci jego wrogowie. Ażeby jednak móc to uskutecznić, należałoby wrazić głęboko we wszystkie słabe dusze cierń przeświadczenia, jakoby Robespierre zagrażał bezpośrednio im wszystkim, należałoby **sztucznie rozszerzyć jeszcze krąg strachu i nienawiści, spotęgować do wyższego jeszcze stopnia napięcie, w jakim żyje każdy z osobna“.**

„W tym punkcie rozpoczyna się właściwa działalność Fouché'go. Od wczesnego ranka do późnego wieczora przekrada się od jednego deputowanego do drugiego, mamrocze coś o tajemniczych nowych listach konskrybcyjnych, przygotowywanych jakoby przez Robespierre'a. Każdemu poszczególnie podszeptuje przy tym groźnie: **„I ty także figurujesz na tej liście“** — albo **„Teraz na ciebie kolej“.**

Akcja Fouché'go udaje się całkowicie. Konwent wybucha wściekłym gniewem przeciw swemu ciemiężycielowi i ten, który trząsł całą Francją, opuszczony przez przyjaciół wędruje kolejno na szafot, **aby swą krwią okupić zakończenie terroru i aby swym ciałem wymościć drogę dla Bonapartego.**

Dziś w Rosji panować muszą na „wierchuszce“, na szczycie partii, identyczne nastroje jak w paryskim Konwencie przed historycznym 8 termidora, przed dniem obalenia Robespierre'a. Tak samo wszyscy żyć muszą w panicznym strachu. Co dzień ktoś wędruje do więzienia jako „wróg ludu“. Nikt nie jest pewnym nie tylko swego jutra, ale nawet następnej godziny.

Na barkach tego panicznego strachu, niczym na fundamencie spoczywa tron Stalina. Robi to samo, co robił Robespierre w celu narzucenia swej woli, ale pragnie uniknąć błędów. **Rozstrzeliwuje więc prawdopodobnego Napoleona Rosji w osobie Tuchaczewskiego i wsadza do więzienia ewentualnego Fouché, naczelnika GPU Jagodę.** Ale mimo rozstrzeliwań na lewo i prawo potrzebuje przecież i generałów i ministrów i szefów policji politycznej. Czy między nimi nie ma arcypodstępnego rosyjskiego Fouché, który gdzieś w zakamarkach sowieckiej maszyny biurokratycznej **„pritworiłsia miortwym“** (udaje nieżywego) i **ryje tymi samymi podkopami pod władzę Stalina?**

Im potężniejsza jest władza tyrana, tym słabsza. Im bardziej natęża terror, tym prawdopodobniejsza jest reakcja uciśnionych, że ze strachu, z samego strachu zabiją tyrana... Tak upadł Robespierre. Jeśli historia się powtarza, **teraz kolej na Stalina.** Nawet długo nie powinniśmy czekać.

St. Strąbski.

—o—

Konkurs na sarkofag Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 14. 7. (PAT) Wydział wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego podaje do wiadomości, że **dnia 19 lipca br. o godz. 9-ej w muzeum wojska w Warszawie odbędzie się posiedzenie sądu konkursowego dla rozstrzygnięcia ponownie wykonywanych przez autorów nagrodzonych i wyróżnionych na pierwszym sądzie konkursowym w Krakowie projektów na sarkofag Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Po rozstrzygnięciu konkursu złożone prace pozostaną na wystawie „Marszałek Piłsudski w rzeźbie“ w muzeum wojska (Al. 3 Maja 13) i **będą udostępnione dla zwiedzania przez publiczność.**

Musimy żyć z ołówkiem w ręku!

Co poradziła samorządom komisja oddłużeniowa?

(Od własnego korespondenta politycznego).

Warszawa, 14 lipca.

W ministerstwie skarbu odbyła się ub. wtorku konferencja prasowa, na której p. Jaroszyński zdał sprawozdanie z prac **komisji oddłużeniowej zw. samorządu terytorialnego.** Prace tej komisji zostały już zakończone. W rezultacie akcji oddłużeniowej **umorzono 351,5 milionów zł na sumę zadłużeniową, wynoszącą 1.105,4 mil.**

Nas w tej chwili najbardziej obchodzą wnioski, jakie komisja przedstawiła rządowi z poczynionych spostrzeżeń. Komisja ta stwierdziła przede wszystkim **konieczność odciążenia zw. samorządowych od ponoszenia niektórych ciężarów.**

Na czoło wysuwa się tu **obowiązek wypłacania przez gminy dodatku mieszkaniowego nauczycielom szkół powszechnych.** Podobnie rzecz się ma z ciężarami, wynikającymi **z przepisów kwaterunkowych.** Pod względem finansowym znaczną ulgę stanowiłyby odciążenia samorządu na odcinku rozmaitych działań, zleconych samorządowi, zwykle gminnemu przez administrację ogólną.

Drugą sprawą, która w chwili obecnej grozi samorządom wywróceniem budżetu, jest

SPRAWA PRACOWNICZA.

Tu na plan pierwszy wysuwa się **zagadnienie emerytur,** wymagające jak najszybszego i definitywnego załatwienia ustawowego.

Co odpowiedział na powyższe wnioski **minister skarbu p. Kwiatkowski?**

Muszę wyznać, — mówił on — iż w ciągu wielu lat **nie byłem jeszcze nigdy w Polsce na posiedzeniu komisji, któraby zakończyła swe czynności!** Wesołość (Jest to pochwała dla przewod. min. Matuszewskiego! — red.).

Nic chcę nikogo łudzić, iż te żądania możliwe są do urzeczywistnienia. Nie w tym Wasza zasługa leży, iż wiele samorządów doprowadziliście do względnej równowagi, a innym nakreśliliście warunki gospodarowania. Wydaje mi się, że największa treść istotnej pracy polega na tym, że po raz pierwszy siedliście razem z instytucjami samorządowymi z „ołówkiem w ręku“ i zaczęliście wyliczać i wskazywać, **gdzie jest granica ich zdolności kredytowej oraz wytrzymałości ich budżetów.**

DZIŚ WSZYSCY MUSZĄ ZACZĄĆ ŻYĆ Z „OŁÓWKIEM W RĘKU“.

I musi się zmienić człowiek w Polsce. Jeżeli dokonamy tego cudu, jeżeli „oddłużymy“ człowieka w Polsce z jego wad, jeżeli wyzbędziemy się tej wady niezdolności do życia z ołówkiem w ręku w każdej chwili, to wtedy na pewno można będzie powiedzieć, iż niezależnie od tego, czy będziemy przeżywali drugi kryzys wcześnie, czy później **podobna akcja, jaką Panowie przeprowadziliście, po raz drugi z tym natężeniem przed nami nie stanie.**

Mowę ministra skarbu zebrani nagrodzili oklaskami.

W końcu p. Jaroszyński udzielał odpowiedzi na pytania, stawiane przez reprezentantów prasy stołecznej i krajowej.

Rys.

Wyrok na urzędników-złodziei

z jaworznickich kopalni węgla.

Kraków, 14. 7. (Tel. wł.) Zakończył się dwa tygodnie trwający proces o **nadużycia w jaworznickich kopalniach węgla.** Ludwik Koszowski i Jan Kuśmierczyk, byli urzędnicy tych kopalń, skazani zostali na kary **więzienia po 4 lata** z zaliczeniem aresztu śledczego od stycznia 1936 r., oraz na zapłacenie powództwa cywilnego w wysokości 100 zł. **Kupcy (żydzi), którzy nabywali niesprawnie** przez wyżej wymienionych sprzedawany węgiel, Samuel Wahtenhaus, Henryk Bogler, Regina Fluhr i Joel Bachner zostali skazani na kary więzienia **po 2 lata** oraz grzywnę w wysokości 500 zł. Na zasadzie amnestii pierwszym trzem kupcom obniżono karę do jednego roku więzienia, oraz darowano grzywnę. Nie zastosowano natomiast amnestii do Bachnera, gdyż stwierdzono, że dn. 11 listopada 1935 r. zakupił trzy wagony węgla od zasądzonych urzędników.

Chiny mobilizują swe wojska przeciw Japonii.

Utarczki pod Pekinem.

Tokio, 14. 7. (PAT) W utarczce, stoczonej przez chińskie i japońskie oddziały na południe od Pekinu, w okolicy miejscowości Nanyuan, **poległo trzech japońskich żołnierzy.** Tutejsze koła polityczne uważają, że pokojowe załatwienie sytuacji, uznanej tu **za bardzo poważną** jest niemożliwe z uwagi **na mobilizację, zarządzoną przez władze chińskie centralne i władze wojsk lotniczych.**

Torpedowce japońskie w chińskich portach.

Szanghaj, 14. 7. (PAT) Prasa chińska donosi, że do portów Sua-Teu, Amory i Fuczen, **weszło 5 japońskich torpedowców, przybyłych z Formozy. 5 innych torpedowców zawinie do portów Chin południowych.**

Prasa japońska w Szanghaju domaga się od rządu japońskiego **zajęcia nieustępliwego stanowiska.**

Japońskie manewry w Szanghaju.

Szanghaj, 14. 7. (PAT) Wczoraj przed południem przeprowadził tutejszy japoński garnizon wzmocniony załogami okrętów, stojących w porcie, **wielkie manewry przy udziale czołgów i samochodów pancernych.** W ciągu ubiegłej nocy odbyli przedstawiciele tutejszych różnych japońskich urzędów szereg konferencyj. Na konferencjach tych zastanawiano się nad sposobami zapewnienia bezpieczeństwa przebywającym w Szanghaju obywatelom japońskim. W ostatnich dniach **opuściło miasto przeszło 40 Japończyków.** Policja koncesji międzynarodowej została wzmocniona. Do portów prowincji Fu-Kien **weszło kilkanaście japońskich okrętów.**

Samoloty w akcji.

Pekin, 14. 7. (PAT) Agencja Reutera donosi ze źródeł chińskich, że **5 japońskich samolotów bombardowało oddziały chińskie w okolicy miejscowości Nan-Nan.** Jest to pierwszy wypadek, od chwili rozpoczęcia obecnych kroków nieprzyjacielskich, wkroczenia do akcji **japońskich sił lotniczych.**

Zacięte walki.

Pekin, 14. 7. (PAT) Wczoraj rano toczyły się bezpośrednio przed południowymi murami Pekinu **zacięte walki,** których ośrodkiem był **most kolejowy,** znajdujący się o 3 km poza miastem. Walki te zakończyły się **poważnymi stratami i cofnięciem się wojsk japońskich wobec przeważających sił chińskich.**

—::—

Siekierą za pocałunek.

Czerniowce, 13. 7. (PAT). W Kiszyniowie zdarzył się sensacyjny wypadek morderstwa, dokonanego przez wieśniaczkę **Pelagię Atasiu, wdowę.** O względy jej zabiegał wieśniak Lozowanu. Gdy stał się **zbyt natarczywy i usiłował ją pocałować, wdowa uderzyła go siekierą w głowę, zabijając na miejscu.**

Wojna na Dalekim Wschodzie

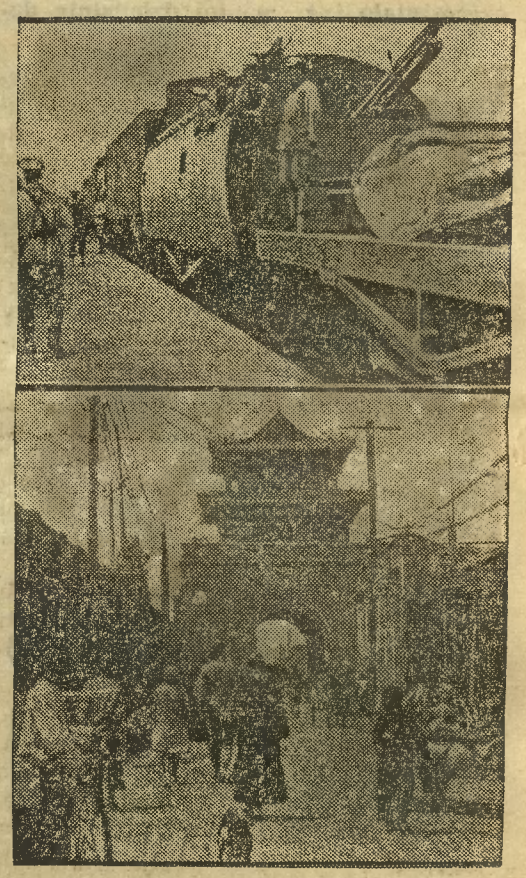

Pociągi pancerne odgrywają na froncie północno-chińskim dużą rolę i często biorą udział w działaniach wojennych. Niżej: miasto Tientsien, które jest podstawą wypadową armii chińskiej.

—::—

Gen. Franco zbliża się do Anglii.

Paryż, 14. 7. (PAT). Zagadnienie zbliżenia się gen. Franco do Anglii, a co za tym idzie kwestia osłabienia wpływów niemieckich i włoskich w narodowej Hiszpanii budzi duże zainteresowanie w kołach politycznych, które wskazuje **na szereg faktów świadczących, że tego rodzaju zbliżenie ostatnio się zarysowuje.**

W Paryżu podkreślają mianowicie, że londyńska City przyznała gen. Franco **kredyt w wysokości 40 milionów funtów,** zaraz po niedawnym kredycie w wysokości 50 milionów funtów udzielonym na zakup niektórych produktów, a zwłaszcza benzyny.

Radykalna „Era Nouvelle“ donosi z Londynu, iż **oficjalni przedstawiciele gen. Franco przebywają obecnie w Anglii i starają się o audiencję u ministra Edena.**

W związku z tym francuskie koła prawicowe domagają się, aby Francja **również nawiązała kontakt z Salamanką,** w czym Francja jest jeszcze **bardziej zainteresowana, niż Anglia** ze względu na niebezpieczeństwo, jakie zagrażałoby mogło granicy pirenejskiej i drogom morskim, łączącym Francję z Afryką Północną.

Na marginesie.

Dobrze jest czasami czytać gazety żydowskie, które przecież są najlepiej poinformowane, jeśli chodzi o przejawy akcji przecinżydowskiej. I właśnie w gazetach żydowskich znaleźć można od czasu do czasu wiadomość, przy czytaniu której samo wyrywa się z ust słowo: — Nareszcie!

Taką wiadomość znaleźć można było wczoraj w organie żydów krakowskich — „Nowym Dzienniku", który doniósł ze Śląska:

Dyrekcja kolejowa w Katowicach wyznaczyła w ostatnich dniach specjalne dwa wagony kolejowe dla pasażerów żydowskich. Organy kolejowe miały przemocą usuwać pasażerów żydowskich, broniących się przed tą izolacją, którzy wsiadali do innych wagonów.

Żydzi podnoszą wielki gwałt, krzyczą, że im się krzywda dzieje, atakują dyrekcję katowicką za jej antysemityzm.

Tym czasem zarządzenie o osobnych wagonach dla żydów na linii Oświęcim—Katowice ma na celu raczej — dobro żydów. Na tej linii bowiem dochodziło w ostatnich czasach do częstych zajść. Polscy pasażerowie nie mogli znieść tupetu i bezczelności żydowskiej i dawali nieraz czynny wyraz swoim nastrojom. Dyrekcja katowicka, aby do powtarzania się tych zajść nie dopuścić, wydzieliła osobne wagony dla żydów, w których mogą jeździć spokojnie i bezpiecznie.

Żydom się to też nie podoba. W ogóle żydom w Polsce coraz mniej rzeczy się nie podoba. Wobec tego dlaczego siedzą, dlaczego się nie wynoszą. My ich nie trzymamy.

Osobne wagony dla żydów są koniecznością. Dlaczego człowiek, który nie znosi dymu tytoniowego, ma dla siebie przedział dla niepalących, a ten, co nie znosi zapachu cebuli i żargonowego szwargotu nie ma mieć przedziału bez żydów?

Zarządzenie dyrekcji katowickiej — jeśli w ogóle jest prawdziwe — jest słuszne i pożyteczne zarówno dla Polaków, jak i dla żydów. Byłoby co prawda jeszcze pożyteczniejsze, gdyby te wagony wypakowane żydami, można było z Oświęcimia — zamiast do Katowic — skierować prosto do Palestyny...

„Bez inżynierów i techników nie stworzymy frontu obrony!"

W Modlinie odbył się zjazd oficerów i podchorążych saperów, w ramach którego obradował zjazd ogólny Związku inżynierii wojskowej.

Zagadnienia, jakie zjazd poruszył, muszą zainteresować szeroko świat techniczny w Polsce. Rzucone hasła realizacji konsolidacji świata technicznego w sprawach związanych z obroną Państwa były momentem dominującym w obradach wszystkich komisyj i sekcyj zjazdu.

W szeregu referatach prelegenci dali wyraz przekonaniu, że **należyte zorganizowanie przemysłu oraz świata technicznego w sensie właściwego wykorzystania tychże dla potrzeb wzmożenia wartości obronnych kraju, jest zagadnieniem ogólnopaństwowym o palącej konieczności.** Hasło:

„Bez inżynierów i techników nie stworzymy frontu obrony!"

nie bez słuszności było silnie podkreślane.

Zjazd był obesłany bardzo licznie. W imieniu władz wojskowych witali zjazd: gen. Maksymowicz-Raczyński, płk T. Kossakowski, płk M. Hajkowicz i płk S. Arczyński. Z ramienia organizacyj technicznych wygłosili przemówienia: inż. Straszewicz w imieniu Naczelnej Organizacji Inżynierów R. P., A. Taff w imieniu Naczelnej Organizacji Stowarzyszeń Technicznych oraz p. inż. S. Rodowicz w imieniu Związku Zrzeszeń Technicznych.

Dwudniowy program zjazdu wypełniły obok obrad w sekcjach, komisjach i okręgach — liczne i nader ciekawe pokazy, ilustrujące najnowsze zdobycze na polu znajomości i stosowania wojskowego sprzętu technicznego.

W wyniku obrad dokonany został wybór nowego zarządu głównego Związku Inżynierii Wojskowej, który ukonstytuował się następująco: inż. H. Janczewski — przewodniczący, inż. G. Gawałkiewicz, inż. E. Iwaszkiewicz, inż. W. Jóźwiak, S. Magiera, W. Marcinowski, inż. R. Michalik, S. Mrok, inż. L. Paluchowski, inż. A. Świtajewski, F. Zakrzewski i K. Żelązkiewicz.

List z Francji.

Kryzys Trzeciej Międzynarodówki.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż, w lipcu.

Z okazji odbywającego się w Marsylii „narodowego kongresu socjalistycznego" zamieszcza organ demokracji katolickiej „L'Aube" bardzo interesujące uwagi na temat przesunięcia poszczególnych stronnictw Frontu Ludowego — w kierunku prawicowym.

— **Po roku rządów** — pisze Jerzy Hourdin — **należy przyjąć jako fakt dokonany zjawisko wielkich zmian w polityce wewnętrznej Francji.** Socjaliści zabierają ostatecznie miejsce, które dotychczas zachowywała partia radykalna. A radykali ciążą coraz to bardziej w kierunku prawicy. Partia socjalistyczna znajduje się dosłownie na tych pozycjach, które w 1924 i 1934 roku zajmowali radykali. W rzeczywistości S. F. I. O. jest poważnie wstrząśnięte...

Z przesłanek tych wyciąga katolicki pisarz wniosek, że kongres w Marsylii mimo opozycji pp. Bracke i Żyromskiego — oświadczy się za tezą „prawicową", czyli za dalszą współpracą z rządem Chautempsa, za normalizacją stosunków i za „pauzą", która będzie o wiele dłużej trwała, aniżeli się to zdawało po słynnym oświadczeniu Bluma w Nantes w lutym 1937 r.

Mamy wrażenie, że tego rodzaju ocena sytuacji wewnętrznej we Francji jest słuszna. Z ariergardy społecznej, z bardzo zacofanego ustawodawstwa socjalnego, przeszła Francja **do awangardy.** Połknięto i 40-godzinny tydzień pracy i umowy zbiorowe i płatne urlopy i ubezpieczenia na starość. Otóż reformy te, przyjęte zresztą po przeważnej części jednogłośnie przez obie Izby **— zachwiały bardzo poważnie równowagę życia gospodarczego kraju.** Nie ulega wątpliwości, że wobec kolosalnych rezerw ekonomicznych, jakimi dysponuje społeczeństwo prędzej czy później wróci się do normy, ale na razie położenie finansowe jest ciężkie. Po prostu trzeba strawić szereg niesłychanie doniosłych ustaw, przeprowadzonych w trybie przyspieszonym, niemal z miesiąca na miesiąc. **A ten okres trawienia będzie trwał dosyć długo.** Eksperymentowanie w czasach tak niepewnych pod względem polityki zagranicznej byłoby karygodną lekkomyślnością, za którą socjaliści francuscy nie chcą brać odpowiedzialności.

W skład bloku Frontu Ludowego wchodzą również **komuniści.** Nie mieli przedstawicieli w rządzie socjalistycznym Bluma, nie prosił ich o współudział radykalny premier **Chautemps.** Mimo to jednak głosowali za rządem, zapowiedziawszy jego poparcie. Są wszelkie dane, że tego poparcia nie cofniętoby, również w razie powiększenia bloku rządowego przez demokratyczne stronnictwo **Flandina,** będące właściwie prawicowym centrum. O ile rok temu komuniści byli pewnego rodzaju języczkiem u wagi — o tyle dziś, mimo bombastycznych oświadczeń — wleką się właściwie w ogonie wracających do władzy i wpływów radykałów.

Położenie francuskiej sekcji trzeciej międzynarodówki jest grubo kłopotliwe. Związali się oni na śmierć i życie z towarzyszami z Centralnego Komitetu na Kremlu. Byli wykładnikiem polityki Sowietów na gruncie francuskim. Otóż, dopóki w Moskwie starano się jako tako realizować hasła marksistowskie, było wszystko w porządku. Komuniści francuscy walili jak w bęben w armię, w politykę zagraniczną, w politykę wewnętrzną i gospodarczą każdego rządu, jaki dochodził do władzy. Jako lekarstwo na wszystkie bolączki przedstawiano komunizm, jako przykład **— ustrój i nastrój panujący w Rosji.**

Ale w Rosji rozpoczęła się ewolucja stalinowska, o której już dzisiaj można powiedzieć, że może Sowiety doprowadzić do wszystkiego, z wyjątkiem prawdziwego marksizmu. W obecnej fazie dziejów Rosji Stalin o wiele więcej zbliża się do Piotra Wielkiego — aniżeli do Lenina. Ma się wrażenie, że na Kremlu przekroczono Rubikon. Dotychczas dbano jeszcze o jakie takie pozory. Obecnie batiuszka dyktator przestał się żenować — i dawnych swych towarzyszy rozstrzeliwuje całymi masami. Z sześciu — oprócz Stalina — członków Komitetu Politycznego, pięciu zmarło śmiercią nienaturalną. Lenin zmarł od kuli, a reszta poszła pod ścianę, albo na wygnanie. Nie ma dnia, aby w Rosji nie wtrącano do więzienia „zdrajców stanu". A to marszałek, a to żona urzędującego komisarza dla spraw zagranicznych, a to dyrektor państwowej agencji „Tass", a to generał taki czy inny. Z rozbrajającą naiwnością głoszą oficjalne dzienniki, że przeszło połowa stanowisk kierowniczych w państwie, jest obsadzona przez „drani i sabotażystów". Takie czystki, jak obecnie, nie było w Rosji od czasów Dzierżyńskiego.

Gruntowna „zmiana aparatu" jest ze stanowiska dyktatora Sowietów **całkiem logicznym posunięciem.** Od chwili objęcia rządów przez Lenina w październiku 1917 roku, obsadzano wszystkie stanowiska administracyjne przez ludzi, których stuprocentowa lojalność bolszewicka była najzupełniej pewną. Ludzie ci walczyli o komunizm i chcieli go realizować w życiu państwowym. Trudno od nich wymagać, aby pozostali bezkrytycznymi świadkami ewolucyj stalinowskich. Przeciwko dyktaturze nie mającej już prawie nic wspólnego z zasadami marksizmu — szczyty sowieckie zaczęły protestować. Zrazu nieśmiało i pokornie, potem coraz to ostrzej. I dlatego to od jakiegoś roku namnożyło się w Rosji co niemiara „szpiegów niemieckich", z którymi, jak to widzimy, nie robi się najmniejszych ceremonii.

Najtrudniejszą była czystka na szczytach hierarchii. Jeżeli jednak rozstrzelanie Tuchaczewskiego i najwybitniejszych generałów bolszewickich nie wzburzyło mas — to jest to znak, że pozycja Stalina jest silna, że można pozwolić sobie na jeszcze radykalniejsze doświadczenia. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w Moskwie wyciągną z tego faktu wszelkie dalsze konsekwencje, że stoimy przed długim szeregiem bardzo interesujących niespodzianek w wewnętrznej polityce rosyjskiej.

O tym wszystkim wiedzą naturalnie bardzo dobrze pp.: **Ducloz i Thorez,** przywódcy francuskiej sekcji trzeciej międzynarodówki. Jeżeli zaś nie znają wszystkich szczegółów — to poinformuje ich natychmiast bardzo usłużna czwarta międzynarodówka. Wśród mas robotniczych, zaczynających patrzyć krytycznie na „eksperyment rosyjski", trockiści zyskują coraz to większe ilości zwolenników. Ich atak na pozycje komunistyczne jest niesłychanie gwałtowny. Każdy prawie więc kończy się grubą awanturą, sprowokowaną przez „opozycję lewicową". Agitacja trockistów, nie wiadomo zresztą przez kogo finansowana — **zatacza olbrzymie kręgi.**

I we Francji mamy sposobność obserwować rzadko się powtarzający fenomen polityczny. Partia, która dwa lata temu należała do najsłabszych ugrupowań politycznych, która przeszłego roku wzrosła niesłychanie i nieproporcjonalnie — **traci dzisiaj właściwie rację bytu.** Jeżeli wypadki w Rosji będą się toczyły z równą szybkością, jak dotychczas, to przed francuską partią komunistyczną stanie dylemat: **albo przejść do szeregów socjalistycznych,** zachowując niezależność polityczną i zrywając wszystkie węzły, łączące trzecią międzynarodówkę z „towarzyszem Stalinem" i w ogóle Centralnym Komitetem, albo pójść jeszcze dalej, ogłosić towarzysza Stalina **za zdrajcę sprawy robotniczej i złożyć czerwone sztandary pod skrzydłami trockistów.** Albo dotychczasowe metody działania, to znaczy **objęcie spadku** po przesuwających się na prawo **socjalistach** z pod znaku S. F. I. O., albo powrót **do haseł rewolucji** światowej — czyli trockizm.

W komunistycznej partii francuskiej, mimo wszelkich pozorów jedności — zaczynają się bardzo poważne fermenty. Jak już wspomnieliśmy, dalszy bieg wypadków w Rosji zaciąży nad ostatecznymi losami trzeciej, moskiewskiej międzynarodówki we Francji.

Dr Tadeusz Kiepiński.

W miejscowości kąpielowej nadmorskiej letniskowej

PLED

jest nieodzowny!

Dziś jeszcze

prosimy obejrzeć miękkie i lekkie

czysto wełniane pledy

Leszczków

Bydgoszcz, ulica Gdańska nr 20a.

Fińskie laboratorium artyleryjskie wyleciało w powietrze.

Wskutek wybuchu na wyspie Sveaborg koło Helsinek 3 osoby poniosły śmierć, 8 zaginęło a 16 zostało ciężko rannych. 16 szop zostało zniszczonych przez pożar.

Sprawa ratyfikacji konkordatu jugosłowiańskiego.

Białogród (KAP). Sprawa ratyfikacji konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską a królestwem Jugosławii, przybrała, jak się zdaje, obrót **całkowicie pomyślny.** Stało się to głównie dzięki zasłudze nuncjusza apostolskiego arcybiskupa Pelegrinettiego, który w oficjalnej korespondencji z premierem Stojadinowićem tak jasno przedstawił istotną treść i znaczenie konkordatu, że wszelka krytyka ze strony prawosławia staje się absolutnie bezprzedmiotowa a rząd uzyskał poważny argument do przeprowadzenia ratyfikacji w Skupstinie (parlament).

Premier Stojadinowić poinformował o swej korespondencji z nuncjuszem przewodniczącego Skupstiny a jednocześnie złożył w komisji stronnictwa rządowego obszerną relację na temat konkordatu i komentarzy nuncjusza. W wyniku tej relacji komisja uchwaliła polecić posłom głosowanie za ratyfikacją.

W ub. piątek min. Stojadinowić wygłosił w komisji parlamentarnej exposé, w którym wyjaśnił, że dla pokoju religijnego w kraju uważa za nieodzowne równouprawnienie wyznań. Przez prawo o wyznaniach z r. 1919 cerkiew prawosławna w Jugosławii otrzymała przywileje, które zrównoważone mogą być jedynie przez podpisanie konkordatu. Rząd Stojadinowića dalekim jest od myśli poniżenia wpływów i znaczenia prawosławia, dąży jednak do jednakowych praw dla wszystkich. W tej myśli do projektu prawa o ratyfikacji konkordatu dołącza ustęp zapewniający wszystkim wyznaniom podobne prawa, jak te, które przez konkordat uzyskuje Kościół katolicki.

Z kraju.

— **Nowy kurator szkolny.** Kuratorem wznowionego pomorskiego okręgu szkolnego w Toruniu mianowany został dr Antoni Ryniewicz. Nowy kurator był swego czasu pierwszym dyrektorem polskim państwowego gimnazjum w Chełmnie, następnie wizytatorem w okręgu szkolnym pomorskim, kuratorem w Łodzi i Wilnie. W roku 1928 przeniesiony został na emeryturę, a obecnie ponownie powołany do służby czynnej.

Dwa samoloty na F. O. N. Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi wpłaciła na konto Funduszu Obrony Narodowej kwotę 50.000 złotych z prośbą o przeznaczenie jej na zakup dwóch samolotów.

Dla otyłych, muskularnych osób, u których występują różne dolegliwości w związku z ich pełnokrwistością, bardzo wskazana jest kilkutygodniowa kuracja naturalną wodą gorzką **Franciszka-Józefa** — szklanka co rano na czczo. Zalecana przez lekarza.

99.999-y abonent telefoniczny w Polsce. Min. Poczt i Telegrafów nadesłało list i cenną pamiątkę nowemu abonentowi telefonicznemu zarejestrowanemu jako 99.999-y abonent telefoniczny państw. przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon". Abonentem tym jest mieszkaniec miasta Nieświeża Maciej Dubrowski.

Wielka rzeźnia w Sandomierzu. W Sandomierzu bawiła specjalna komisja rzeczoznawców bekonowych, którzy mają w najbliższym czasie przystąpić do budowy wielkiej rzeźni mechanicznej.

KOP. funduje biblioteki na Kresach. Oddział KOP. w Nieświeżu, poza udostępnieniem miejscowej ludności wypożyczania książek z bibliotek wędrownych, znajdujących się w strażnicach KOP., przydzielił cztery komplety ruchomych bibliotek, przeznaczonych dla placówek oświatowych w

Zaczynają płonąć gospodarstwa z podpalenia. W Łozowej w pow. tarnopolskim podpalono w porze nocnej stodołę jednego z polskich gospodarzy. Na miejscu pożaru znaleziono szmatę, nasyconą naftą.

Kradną krzyże na opał. W Mysłowie pod Kałuszem (woj. stanisławowskie) został aresztowany Iwan Mełnyk, który od dłuższego czasu kradł krzyże na miejscowym cmentarzu. Jak wynika z zeznań, Mełnyk używał kradzione krzyże na opał. Spotka go zasłużona kara.

Gen. Józef Haller w Chełmży.

Wspaniała uroczystość z okazji 20-lecia utworzenia armii błękitnej we Francji.

Chełmża. (o) W niedzielę 11 bm. miejscowa placówka Związku Hallerczyków obchodziła rocznicę 20-lecia utworzenia armii błękitnej we Francji i na uroczystość tę zaprosiła gen. Haliera. Już od samego rana poczęły przybywać do Chełmży liczne grupy Hallerczyków z innych placówek. Około godz. 8 rano członkowie komitetu organizacyjnego oraz przedstawiciele organizacyj społecznych udali się na granicę Chełmży pod Bielczynami, by powitać dostojnego i miłego gościa, który przybył samochodem w towarzystwie pułkownika Zaremby. Na granicy Chełmży błękitny generał, przesiadłszy do powozu zaprzęgniętego w cztery konie, zajechał wśród okrzyków na jego cześć na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie odebrał raport, po czym udał się do miejscowego kościoła. Mszę św. celebrował ks. infułat Szydzik, który przy ołtarzu wygłosił podniosłe okolicznościowe kazanie Po nabożeństwie gen. Haller bawił krótko u ks. infułata Szydzika, po czym udał się na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie osobiście odbierał defiladę. W defiladzie brały udział liczne zamiejscowe placówki Związku Hallerczyków, jak z **Bydgoszczy, Chełmna i Torunia** oraz liczne poczty sztandarowe miejscowych organizacyj społecznych. Po defiladzie odbyła się w salach „Concordii" uroczysta akademia, gdzie słowo wstępne wygłosił p. mec. dr Strzyżowski, witając gen. Hallera oraz wszystkich przybyłych gości.

„Nigdy Pomorze nie zapomni — mówił mec. dr Strzyżowski — że żołnierzem, który nierozerwalnie złączył Pomorze z Rzeczypospolitą był żołnitrz gen. Hallera. Nie zapomnimy też, że zaślubin z morzem dokonałeś ty, panie generale"...

Po przemówieniu tym miejscowy chór „Echo" odśpiewał pod batutą p. Katznera „Gaude Mater Polonia", zas mała dziewczynka Anusia Poznańska wygłosiła wierszyk, wręczając gen. Hallerowi wiązankę kwiatów. Następnie przemawiał prezes chorągwi pomorskiej p. Pałaszewski, a chór „Echo" odśpiewał pieśń „Manifest ludu", po czym wygłosił dłuższe przemowienie p. gen. Haller, które zakończył okrzykiem na cześć Narodu i Rzeczypospolitej Po odegraniu hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła", gen. Haller udekorował p. dr. Strzyżowskiego „Mieczami Hallerowskimi". Ostatni przemawiał ks. inf. Szydzik po czym wspólnie zebrani odśpiewali „Rotę".

Po akademii odbył się obiad żołnierski, a pozostałe około 400 porcyj **rozdano biednej ludności.** Po obiedzie p. gen Haller wraz z prezesami poszczególnych placówek i komitetem organizacyjnym był podejmowany prywatnie przez dr-ostwo Strzyżowskich. Po obiedzie błękitny wódz spędził jeszcze kilka chwil wśród dawnych swoich żołnierzy, a następnie odjechał do Chełmna.

Po południu w ogrodzie „Concordii" odbył się koncert, wieczorem zaś zabawa taneczna.

Skandal i jego kulisy.

Jakie niespodzianki przyniesie proces Seinfelda?

Warszawa, 14 lipca. (Tel. wł.).

W ostatnim numerze „Merkuriusza Polskiego" zamieszczony został artykuł w sprawie sławnego już dziś wywiadu prof. Bartla, zamieszczonego w tygodniku „Czarno na białym".

— „Jeszcze przed ukazaniem się tego pisma — pisze „Merkuriusz" — **w kawiarniach warszawskich krążyły wieści, że tzw. bartlowcy zakładają własny organ,** że zabierze w nim głos sam pan profesor. Dalej dowiedziano się (dziennikarze zazwyczaj dobrze wiedzą, kto się kręci przy zakładaniu nowych wydawnictw), że sekretarzem redakcji tygodnika „Czarno na białym" ma być słynny z afery podsłuchowej p. Seinfeld. Wówczas ci, którzy znali Seinfelda, a zna go cały świat dziennikarski, orzekli: **„No, teraz dopiero Seinfeld kogoś stuknie".**

Przewidywania te okazały się o tyle uzasadnione, że już pierwszy wywiad jego stał się punktem wyjścia głośnego skandalu, a **zapowiedziany przez p. Seinfelda proces sądowy niejedną jeszcze zgotuje niespodziankę.**

Sowiecki profesor oskarżony

o zniewolenie i... pokąsanie pacjentki!

Moskwa, 13. 7. (PAT). Profesorowi Pletniowowi, wybitnemu lekarzowi został wytoczony **proces o gwałt i sadyzm za co grozi mu kara więzienia do 5 lat.** Początek sprawie profesora Pletniowa dała „Prawda" zamieszczając 8 czerwca br. list obywatelki B. a jednocześnie ostry artykuł przeciwko niemu.

Obywatelka B. oskarża prof. Pletniowa **o zniewolenie i pokąsanie jej przed 3 laty.** Poszkodowana nie wyjaśnia, **dlaczego dopiero teraz po 3 latach porusza tę sprawę.** Nie wyjaśnia również tego i „Prawda".

Zaznaczyć należy, że u prof. Pletniowa **jako specjalisty chorób sercowych zasięgali porad członkowie zagranicznych placówek dyplomatycznych.**

Ze świata.

— **Zwarty oddział po raz pierwszy przekroczył Mont Blanc.** Oddział francuskich wojsk alpejskich, w sile 52 ludzi, po raz pierwszy, jako zwarty oddział, przekroczył Mont Blanc.

— **Festival w Palestynie.** W r. 1939 ma się odbyć w Jeruzalem duży festival sceniczny, którego ośrodkiem będą obrazy biblijne wystawione w języku hebrajskim. Częścią muzyczną zająć się ma Bronisław Huberman. („Swój" na swoim terenie). W poszczególnych krajach zostaną powołane specjalne komitety.

— **Żabi rekord.** W jednej miejscowości w Kalifornii zakończono doroczne zawody o „mistrzostwo żab". Zwyciężczynią została żaba, której skok wynosił 5,23 m. Pobiła ostatni rekord z roku 1932 o dwa centymetry.

— **Ciężkie położenie rolników szwajcarskich.** Jedna dziesiąta wszystkich gospodarstw rolnych w Szwajcarii znajduje się w postępowaniu licytacyjnym. Zadłużenie rolników szwajcarskich w ciągu ostatniego roku wzrosło o sto milionów franków.

— **Niebezpieczne napisy na łodziach podwodnych.** W stoczniach portu w Bremie pracuje obecnie więcej robotników, niż w okresie przedwojennym. Przed 1914 rokiem pracowało 12.000, ostatnio zaś 14.000. Stocznie budują łodzie podwodne i torpedowce. Na kadłubach budujących się okrętów pojawiają się od czasu do czasu napisy, skierowane przeciwko reżimowi hitlerowskiemu oraz przeciw faszyzmowi. „Gestapo" aresztowało kilku robotników, biorąc od nich próby pisma.

— **Jak się zapowiadają zbiory w Niemczech.** „Daily Telegraph" w korespondencji swego berlińskiego sprawozdawcy stwierdza, że tegoroczne zbiory w Niemczech zapowiadają się źle. Zbiory pszenicy i żyta będą mniejsze o 10 proc. od zeszłorocznych. Ponieważ rezerwy są małe, do przyszłych zbiorów może zabraknąć od 2 do 2,5 milionów ton, które trzeba będzie importować. Zbiory kartofli zapowiadają się natomiast dobrze. Staną się one podstawą aprowizacji Niemiec. Dalsze rozporządzenia w tym kierunku są już przygotowane.

— **Wątpliwej wartości wynalazek.** Jak donoszą pisma z San Paulo, nauczycielka muzyki Horacina Fereira Braga skonstruowała aparat elektromechaniczny, który ma ułatwić naukę gry na fortepianie. Zamiast nut zastosowano tu znaki kolorów tęczy. Poszczególne tony odpowiadają światłom w tych kolorach, co ma ułatwić naukę nawet osobom nie umiejącym czytać. Aparat został opatentowany i nazwany „Arco-Iris-Muscial".

— **Loty gołębi.** Przed kilku dniami wypuszczono w Wiedniu na wolność 30.000 gołębi pocztowych, przywiezionych koleją z okolic północnego Renu. Gołębie będą musiały przebyć do swych gołębników drogę długości ok. 700 km. Niedługo kilkaset gołębi pocztowych austriackich zostanie wypuszczonych w Hadze. Będą one miały do przebycia ok. 900 km.

Jacek Brzezina.

POWIEŚĆ

47)

(Ciąg dalszy).

— To właśnie jest niewskazane. Nie trzeba im pokazać, że pan wie o całej sprawie. Najlepiej, gdy pan powie, że zeszedł pan na ziemię, poszedł trochę w las i zabłądził.

Nikt mi nie uwierzy!

— I tak panu nie uwierzą! Chodzi tylko o to, żeby coś powiedzieć, dać jakiś spór dla innych.

— A jak się spytają o strzelca?

Borowski zaśmiał się.

— O to może się pan nie bać. Nikt się nie spyta. Szukają teraz pana po całej dżungli — naturalnie tylko nie tu, bo tu się nikogo nie spodziewają.

— A co będzie z panem?

— Ze mną? Mam zamiar spotkać się niedługo z panem w następnym rozdziale pańskiego życia! Tymczasem do widzenia! Mam nadzieję, że trafi pan do strażnicy.

Rozeszli się w dwie przeciwne strony.

„Ten stary wielu rzeczy mi nie powiedział" — myślał Cood przedzierając się przez dżunglę. Miał uczucie, jak gdyby wracał do jaskini lwa. Stanowczo za mało był ostrożny. Tak się dać podejść! Przecież wiedział, że Hussein jest w stosunkach z Sowietami!

„Żeby taki Borowski miał więcej sprytu ode mnie! Niesłychana rzecz. Coś jednak nie jest w porządku...".

Gdyby Einhorn widział w tej chwili Coodа, przypomniałyby mu się na pewno słowa towarzysza nr 103 o odyńcu. Anglik wyglądał rzeczywiście jak rozjuszony dzik.

ROZDZIAŁ XVI.

Mesztl!

Nie pomogła przestroga ani „dobra rada" Einhorna. Nie pomogło doświadczenie nabyte na niedawnym polowaniu na tygrysy. Cood pojechał do Meszedu. Właściwie nic go szczególnie nie nagliło, lecz, w myśl swojej zasady, postanowił w dalszym ciągu prowokować przeciwników.

Tysiąc kilometrów, dzielących Teheran od Meszedu, postanowili Coodowie przejechać w trzech etapach. Na szybszą podróż, ze względu na kiepskie drogi, nie można było sobie pozwolić. Wyprzedził ich Frather z Dżawachowem, którzy wyjechali o dwa dni wcześniej, mając na miejscu w Meszedzie rozejrzeć się w sytuacji.

Z Teheranu wprost na wschód, przez gołą pagórkowatą okolicę, wyruszyli w kierunku Firuzkuh. „Turkusowych Gór". Kilkanaście kilometrów za Teheranem, z wierzchołku wielkiej serpentyny, olśnił ich jeden z najpiękniejszych widoków Persji. Na zachodzie, gdzieś o dwieście kilometrów połyskiwały fioletowym światłem szczyty mazenderańskich gór, na wschodzie, poprzez pustynie i dzikie łańcuchy górskie, ginął wzrok w niekończącym się horyzoncie.

Na prawo pustynia, na lewo łańcuch gór, dosyć wysoki, nagi i surowy. Po drodze miasteczka i samotne czajkhane. Gdzieś pośród żółtej pustyni majaczą fioletowe igły górskie, migają niebieskie tafle jezior — miraży.

— Miamey — objaśnia Cood żonie — sławne tereny polowań na kuropatwy i dzikie osły.

— Tak! Są trochę większe od domowych, o olbrzymim i silnym łbie, który jest ich jedyną obroną. Poluje się na nie w samochodach, gdyż biegną niewiele wolniej od gazeli. Mięso podobno wyśmietnite!

— Coś à la salami węgierskie — zaśmiała się.

Mijały ich długie sznury karawan wielbłądów. Idąc gęsiego, trzymają się pewnego porządku, powiązane za ogony i prowadzone przez wielbłąda-przewodnika, który ma zawieszony u szyi wielki, mosiężny dzwon. Nie są niebezpieczne dla samochodów, gdyż trzymają się zawsze skraju drogi, w przeciwieństwie do osłów chodzących zawsze kupą, bez ładu i składu, i stanowiących nieraz ciężką przeszkodę do przebycia.

— Przypomniał mi się dobry figiel — ciągnął dalej Cood wskazując na mijającą ich karawanę. — Konkurencja wśród kupców tutejszych jest olbrzymia. Chwytają się oni dziwnych i nader chytrych sposobów walki. Nie wiem, czy wiadomo ci, że wielbłąd-przewodnik, skierowany raz ręką poganiacza w pewnym kierunku, nie zmienia go, póki poganiacz mu nie wskaże innej drogi. Otóż pewnego razu jakiś kupiec meszedzki, wysyłający towary do Teheranu, urządził swemu koledze dobry kawał. Wyobraź sobie, że gdy konkurencyjna karawana była już na połowie drogi do stolicy, w nocy, skorzystawszy ze snu poganiaczy, ludzie przekupieni przez kupca skierowali wielbłądy z powrotem. Rano poganiacze zbudzili się i nie zorientowawszy się w zmianie kierunku pojechali dalej, by po paru dniach zjawić się znowu w Meszedzie!

Pierwszy nocleg spędzili w Szachrudzie, by na drugi dzień rano udać się w dalszą drogę, przez jeden z jej najniebezpieczniejszych odcinków. Wokoło pustynia usiania jest małymi oazami, przez które przepływają drobne ruczaje, gubiące się następnie w jej słonych piaskach. Nad pustynią górują fioletowo-niebieskie szczyty odległych dziko poszarpanych wysp skalnych, płynących, zdawało by się, w rozgrzanej atmosferze mirażów.

Cood znacząco szturchnął żonę łokciem.

— Jeżeli Einhorn znowu dybie na mnie, to niechybnie skorzysta z tutejszego terenu...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Generał francuski przeciw sojuszowi z Sowietami.

Paryż, 14. 7. (PAT) Prawicowa „Epoque" zamieszcza artykuł gen. Rene Tournes, jednego z wybitnych członków francuskiego sztabu generalnego w czasie wojny i b. attaché wojskowego w Berlinie na temat **niebezpieczeństwa, jakie groziłoby Francji w razie zawarcia sojuszu wojskowego z Sowietami.**

Sprawa Tuchaczewskiego — pisze autor — przypomniała opinii francuskiej kwestię sojuszu z Sowietami którego domagają się czynniki komunizujące. Jednak albo Tuchaczewski i jego towarzysze zostali słusznie skazani za zdradę, a wtedy **cóż myśleć o wojsku, którego dowódcy są zdolni do popełnienia takich zbrodni,** albo też oficerowie ci nie wydali w ręce Niemiec tajemnic wojskowych, a wtedy **jakież zaufanie można mieć do rządu, który morduje dowódców wojskowych z powodu różnic politycznych.**

Po tym zasadniczym zastrzeżeniu gen. Torne przechodzi do samej kwestii sojuszu i zwraca uwagę, iż francusko-sowiecki sojusz wojskowy **robiłby wrażenie okrążenia Niemiec,** czego bynajmniej **nie można powiedzieć na przykład o sojuszu francusko-polskim.**

W dalszym ciągu autor stwierdza, że w razie wojny z Niemcami cały jej ciężar spadłby na Francję, która ma granicę **długości 700 km** z Niemcami, podczas gdy Sowiety, które takiej wspólnej granicy **nie mają, nie mogłyby przyjść Francji z wydatną pomocą.**

Gen. Tournes przypomina wreszcie okres wielkiej wojny i **zawarcie przez bolszewików oddzielnego pokoju z mocarstwami centralnymi w Brześciu Litewskim** zaznaczając, że zarówno te fakty, jak i teorie głoszone przez Lenina i przewódców bolszewickich nie pozwalają żywić zaufania, że **Sowiety wiernie dochowałyby przyjętych zobowiązań.**

„Sojusz wojskowy z Sowietami — kończy gen. Tournes — byłby więc paktem, w którym Francja rzuciłaby w wojnę wszystkie swe siły i narażałaby się na największy wysiłek, podczas gdy Sowiety, **nie mogąc przyjść Francji z pomocą, pozostałyby poza zawieruchą".**

(Wprawdzie głos ten jest bardzo słuszny, ale wydaje się wątpliwym, czy Francja wypuści z ręki kartę rosyjską po to, aby ją pochwycili Niemcy. — Red.).

Chcieli... zniszczyć hodowlę bydła.

Moskwa, 14. 7. (PAT). „Wostocznо-Sybirskaja Prawda" donosi, że w obwodzie Syberii Wschodniej **wykryto grupę „wrogów ludu", którzy dążyli do zniszczenia hodowli bydła,** aby w ten sposób utrudnić zaprowiantowanie armii czerwonej na wypadek wojny. Wrogowie ludu **działali głównie w obwodowym wydziale rolnym.** Kierownik tego wydziału Nieupokojew **został aresztowany.**

Chcieli wyzwolić Gruzję i ponieśli śmierć.

Moskwa, 14. 7. (PAT). Najwyższy sąd republiki gruzińskiej rozpatrywał przy drzwiach zamkniętych sprawę **księcia Mdivani, Toroszelidze, Okudzawa, Kurułowa, Czychładze, Eljawy** (prawdopodobnie kuzyna zastępcy ludowego komisarza handlu zewnętrznego, który według pogłosek jest aresztowany) **i Karcywadze.**

Przewód sądowy ustalił, że oskarżeni wchodzili w skład wykrytej **organizacji antysowieckiej w Gruzji** i prowadzili akcję szpiegowską, szkodniczą i dywersyjną, przy czym przygotowywali akcje terrorystyczne przeciwko kierownikom partii i rządu w Gruzji. Oskarżeni **przyznali się do wszystkich zarzucanych im przestępstw.**

Wszyscy podsądni skazani **zostali na karę śmierci przez rozstrzelanie.**

11861
KREM PUDER
BOURJOIS

Soir de Paris

Czy żydowscy podpalacze wzniecili tajemniczy pożar w Gdyni?

Gdynia, 14. 7. (Tel. w.). Onegdaj o godz. 1,05 została wezwana straż ogniowa do sklepu z cukierkami, znajdującego się przy ul. Świętojańskiej przy narożniku ul. Kilińskiego. **Sklep stanął z nieznanych powodów w płomieniach, a ogień zagrażał już całej kamienicy.** Przyczyny pożaru są osłonięte tajemnicą, gdyż drzwi sklepu straż ogniowa zastała otwarte, choć o tak późnej porze nie mogło być już nikogo w sklepie. **Na chodniku przed sklepem stał stolik z podręczną kasą, kilkoma papierami i... odciętym telefonem.** Władze śledcze prowadzą obecnie dochodzenie, czy pożar powstał samoczynnie, czy też miało miejsce podpalenie. Na ten temat krążą różne wersje. Niektórzy twierdzą, że **chodziło o podpalenie w celu uzyskania wysokiej premii asekuracyjnej,** inni znów szukają przyczyny pożaru w rzuceniu niedopałka do kosza z papierami. Pogłoską znacznie sensacyjniejszą jest posądzenie o podpalenie **najemnego przedstawiciela mniejszości narodowej.** Pogłoska ta uzasadniona jest tym, że w domu, gdzie mieścił się sklep znajdują się **biura szeregu żydowskich organizacyj,** jak — Centralny Związek Rzemieślników Żydowskich oddział w Gdyni, Bezprocentowa Kasa Pożyczkowa „Gemiłus Chased", Komisja dla Spełnienia Zadań Żydowskiej Gminy Wyznaniowej, żydowski sąd polubowny, oraz żydowski dom modlitwy. Warto też podkreślić, że pożar sklepu z cukierkami p. Pawlaka, jest już **trzecim z kolei pożarem sklepu chrześcijańskiego mieszczącego się w tym lokalu.** Dwa poprzednie zostały w zarodku ugaszone.

„Batory" przyjechał do Gdyni.

Gdynia, 14. 7. (tel. wł.) Wczoraj o godz. 8,45 **powrócił do Gdyni polski motorowiec transatlantycki „Batory", przywożąc na swym pokładzie 532 pasażerów oraz ponad 600 t. towaru.** Między pasażerami znajdowali się uczestnicy wycieczki organizacji Związku młodzieży angielskiej w Ameryce, wycieczka Esperantystów oraz stypendyści Fundacji Kościuszkowskiej w Ameryce. **Przyjechała również słynna lekkoatletka polska p. Stanisława Walasiewiczówna.**

Krótko po przybyciu statku zwiedziła go **wycieczka weteranów powstania styczniowego z r. 1863,** bawiąca w Gdyni. Statek wywarł na nich silne wrażenie.

Ms. „Batory" pozostanie w Gdyni do dnia 15. 7. br. i w tym dniu o godz. 13 wychodzi na **morską wycieczkę turystyczną na fiordy norweskie.**

Statek gdański rozbił się o most na Wiśle.

Gdańsk, 14. 7. (PAT) Statek „Falke", służący do komunikacji pasażerskiej między Gdańskiem a pobliskimi kąpieliskami **najechał na Wiśle na most kolejowy, doznając poważnych uszkodzeń.** Statek przejeżdżał pod mostem w chwili, w której zwodzona część tego mostu była podniesiona. W momencie, gdy statek znajdował się pod mostem, część zwodzona została opuszczona i uderzyła w komin statku. Komin i pomost kapitański zostały zerwane. **Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.**

Trup bez głowy na torze kolejowym.

Gdynia, 14. 7. (tel. wł.). Na torze kolejowym w okolicy Chylonii **znaleziono zwłoki mężczyzny z uciętą głową leżącą w pewnej odległości od tułowia.** Dochodzenia policyjne ustaliło, że zwłoki należą do biuralisty **Józefa Dudalskiego z Leszczynek pod Gdynią.** Prawdopodobnie Dudalski w chwili depresji nerwowej popełnił samobójstwo, układając się na szynach przed nadchodzącym pociągiem.

Departament podziału Palestyny.

Jerozolima, 14. 7. (PAT) W przewidywaniu, iż projekt podziału Palestyny nie napotka na większe przeszkody władze mandatowe zamierzają stworzyć nowy departament rządowy pod nazwą **„Departament podziału Palestyny",** który ma się zająć sprawami przygotowawczymi.

PODZIAŁ PALESTYNY.

Palestyńskie nastroje.

Jerozolima, 14. 7. (PAT) Po ogłoszeniu raportu komisji królewskiej i zaleceń rządu angielskiego panuje w Palestynie najzupełniejszy spokój. Krytyczny dzień piątkowych modłów w meczetach przeszedł **bez żadnych incydentów.**

Nastroje ludności żydowskiej **cechuje wielkie rozczarowanie i rozgoryczenie.** Jakkolwiek konkluzje komisji znane tu były już na kilka dni przed ich ogłoszeniem, to jednak do ostatniej chwili **nie przypuszczano, aby zalecenia rządu brytyjskiego pokrywały się całkowicie z konkluzjami komisji co do podziału Palestyny.** Cała opinia żydowska **odrzuca projekt podziału w nakreślonych przez komisję granicach.**

Lewe skrzydło socjalistów francuskich przeciw Blumowi i za „akcją masową".

Paryż, 14. 7. (PAT). Koła polityczne w Paryżu z ogromnym napięciem oczekują na wynik głosowania na kongresie socjalistycznym w Marsylii nad zasadniczymi rezolucjami, mającymi ustalić taktykę partii na cały rok następny.

Cały konflikt wewnętrzny na kongresie marsylskim zarysował się **daleko silniej, niż tego się na ogół spodziewano.** Najbardziej dynamiczne grupy opozycyjne, odgrywające jeszcze rok temu niewielką rolę, jak np. grupa Marceau Pivert i grupa Żyromskiego, które gwałtownie protestują przeciwko wypuszczeniu władzy przez rząd Bluma — w całej swojej polityce chcą skierować stronnictwo **na drogę wielkiej „akcji masowej",** któraby z poparciem ulicy doprawadziła z powrotem socjalistów do steru władzy i umożliwiła im zrealizowania programu **o charakterze już czysto socjalistycznym.**

Gwałtowny ton obrad w Marsylii wytwarzał chwilami wrażenie, iż w partii socjalistycznej **grozi ewentualność rozłamu.** Cały wysiłek obecnych przewódców stronnictwa zmierza do tego, aby uzyskać dostatecznie poważną większość na rzecz pozostania ministrów socjalistycznych w rządzie i przez to ocalić jedność „frontu ludowego" a jednocześnie ocalić jedność wewnętrzną partii socjalistycznej.

Zwycięstwo Bluma wobec silnej opozycji.

Marsylia. (PAT) Na ostatnim posiedzeniu kongresu socjalistycznego poddano pod głosowanie szereg wniosków. **4539 głosami przeciwko 19 przy 828 powstrzymujących się od głosowania uchwalono udzielić rządowi Bluma absolutorium z okresu jego urzędowania.** Kongres uchwalił następnie pozostanie ministrów socjalistycznych w gabinecie Chautemps **3484 głosami przeciwko 1866 przy 43 wstrzymujących się od głosowania.** Następnie odbyło się trzecie głosowanie na temat zasadniczej linii politycznej stronnictwa. **Wniosek Bluma i Paul Faure otrzymał 2949 głosów, wniosek Brake 1545, wniosek Marcel Piverta 894 głosów.**

—::—

Kontrola granicy hiszpańsko-francuskiej została zawieszona.

Paryż, 14. 7. (PAT) We wtorek w południe, zgodnie z decyzją rządu francuskiego, została **zawieszona kontrola międzynarodowa na granicy pirenejskiej.** Kontrolerzy neutralni opuścili swe dotychczasowe stanowiska na samej granicy, udając się do Perpignan, gdzie pozostawać będą w pogotowiu na wypadek, gdyby na skutek jakichś nowych faktów kontrola miała być wznowiona.

Uwaga prasy zwrócona jest na Londyn i na działalność Foreign Office, który przygotowuje na piątkowe posiedzenie komitetu nieinterwencji **nowe propozycje, zmierzające do wznowienia kontroli.** Na ogół panuje przekonanie, iż propozycje te **nie są jeszcze dostatecznie opracowane,** tak, iż rząd angielski nie mógł dotychczas rozpocząć wymiany poglądów na ten temat z zainteresowanymi rządami. Prasa francuska przyznaje, iż **zadanie jakie wziął na siebie rząd angielski jest niezwykle trudne.**

Gdy król cyganów skarży...

Cygańska „koronacja" przyniosła deficyt.

Nowowybrany król cygański, Janusz Kwiek, stał się **przedmiotem ataków z wszystkich stron;** spotkał się z opozycją ze strony otoczenia poprzedniego władcy i niedość godnie został potraktowany przez prasę. Upatrzył więc sobie na obrońcę swojego honoru mecenasa Hofmokl-Ostrowskiego i **rehabilituje się z rebionych mu zarzutów.** Na odbytej w tym celu konferencji król Janusz wyjaśnił, iż nie jest bynajmniej uzurpatorem i że wybór jego przeprowadzony został zupełnie legalnie.

Jak został królem?

Po tragicznej śmierci Matejasza Kwieka, cyganie za pośrednictwem delegatów przybyłych z różnych stron kraju, postanowili obrać nowego wodza. **Wysunięto 5-ciu kandydatów, którzy łącznie na opędzenie kosztów koronacji zebrali między sobą 1.000 zł.**

Publiczny wybór króla i jego uroczysta koronacja nie miała być przedsięwzięciem dochodowym dla kogokolwiek. Chodziło o pokrycie kosztów, a **ewentualną nadwyżkę wpływów podzielić miano pomiędzy wdowę po Matejaszu i zespół artystów, zorganizowany przez Sergiusza Kwieka z Mińska Mazowieckiego** (a więc nie z Paryża).

Koszty koronacji.

Nazajutrz po koronacji król Janusz wespół z delegatami przeprowadził rozrachunek z kierownictwem stadionu, na którym odbyła się uroczystość i wtedy z przerażeniem stwierdzono, iż **dochód za wstępy wyniósł 6.360 zł, wydatki zaś przekroczyły 7.000 zł.** Poza 10 proc. za wynajem stadionu, główne pozycje wydatków stanowiły: wybudowanie estrady, światło, megafony, afisze, wynagrodzenie kasjerek itp.

Aby uniknąć podejrzeń, król Janusz zadecydował cały wpływ z koronacji w sumie 6.360 zł pozostawić w kasie stadionu i zabiega o zwolnienie go z obowiązku zapłacenia 10 proc., aby pokryć deficyt. O ile nie da się tego uzyskać, **niedobór będą musieli pokryć łącznie Janusz Kwiek i inni kandydaci, a między in. Sergiusz i Rudolf Kwiekowie.**

Intrygi dworskie.

Zawiedzione nadzieje wdowy po Matejaszu, która spodziewała się większych wpływów z koronacji, następcy jej męża, a następnie urażone ambicje głównego rywala króla, Rudolfa Kwieka, który tak był pewny wyboru, iż nawet **koronę zamówił na wielkość swojej głowy,** ukoronowane zostały skargą Julii Kwiekowej i Rudolfa Kwieka na króla Janusza. Dowiedziawszy się o tym, król osobiście zgłosił się do Urzędu Śledczego i **dokumentami udowodnił, iż stał się przedmiotem złośliwości.**

Król jest wyższy ponad to wszystko

Nie zamierza kapitulować przed intrygą. Zakłada w Warszawie **Centralne Biuro Organizacyjne Ludu Cygańskiego.** Chce pod swoim berłem zjednoczyć wszystkich Cyganów, których liczbę określa na 7 milionów i śni o ich potędze. Zamierza zabiegać o zezwolenie władz polskich na **stałe osiedlenie się w miastach i wsiach,** a następnie uzyskać dla cyganów z całego świata za pośrednictwem Ligi Narodów przydział terenów w jednej z kolonij afrykańskich na stworzenie tam **niezależnego państwa cygańskiego.**

Z takimi szerokimi planami występuje na forum międzynarodowe król Janusz. A tu mali ludzie rzucają kłody pod królewskie nogi. Nie dziw więc, iż staje w obronie swego honoru i że ten swój honor powierzył mecenasowi Hofmokl-Ostrowskiemu...

Francuskie nieuctwo.

„Koronacją" Janusza Kwieka na „króla cyganów" zainteresowała się również i **prasa francuska.**

„Excelsior" dał dwie ilustracje z tej ceremonii. Nie obyło się, oczywiście bez „gaffy": podpis pod ilustracją głosi, że **namaszczenia na króla udziela „l'archeveque de Varsovie" — arcybiskup warszawski..**

Przesławne nieuctwo francuskie, gdy chodzi o sprawy polskie, znowu wyszło na jaw...

Niezwykłe interesy „wodza" rzemieślników.

Jak Monopol Tytoniowy podarował 100 tysięcy zł pos. Snopczyńskiemu?

„Wieczór Warszawski" alarmuje opinię społeczną niezwykłymi interesami **posła Snopczyńskiego, chcącego uchodzić za „wodza" rzemieślników:**

W ubiegłym miesiącu poruszyliśmy sprawę umowy, zawartej w 1936 roku przez posła Snopczyńskiego z dyrekcją Monopolu Tytoniowego, która **umorzyła p. Snopczyńskiemu bardzo znaczną sumę, dłużną z tytułu prowadzenia przez p. posła hurtowni tytoniowej.** Suma ta — według posiadanych przez nas wiadomości — przekracza **100.000 zł.**

P. Snopczyński nie zareagował na nasz artykuł w tej sprawie. Natomiast podczas rozprawy sądowej przeciw p. Weberowi p. Snopczyński, zapytany przez jednego z obrońców, potwierdził fakt zawarcia umowy, a tylko ogólnikowo kwestionował wysokość sumy i **wykręcał się powiedzeniem, że to jest bardzo długa sprawa.**

A więc p. Snopczyński w okresie piastowania mandatu poselskiego zawarł ze Skarbem Państwa korzystną dla siebie umowę. Jak może stać się coś podobnego wobec artykułu 44 konstytucji, który mówi wyraźnie, że **„posłowi nie wolno na swoje, ani na obce imię... otrzymywać od Rządu koncesyj lub innych korzyści osobistych".**

Dalszy ciąg tego artykułu brzmi: „Za naruszenie powyższych zakazów poseł będzie na żądanie Marszałka Sejmu lub Prezesa Najwyższej Izby Kontroli oddany pod sąd Trybunału Stanu, pozbawiony mandatu poselskiego i korzyści osobistych, od Rządu otrzymanych".

Posłowi Snopczyńskiemu zarzucono publicznie, w prasie i w sądzie, przekroczenie art. 44 Konstytucji. A zatem?

Przed Trybunał Stanu mogą posła postawić tylko Marszałek Sejmu lub Prezes N. I. K. Jeżeli, jak należy przypuszczać, mają oni jeszcze jakieś wątpliwości w tej sprawie, to i na to jest rada w regulaminie sejmowym, którego art. 99 mówi:

„Sąd Marszałkowski powołany jest do orzekania w sprawach o czyny, nie licujące z honorem i godnością posła".

A więc **sprawa posła Snopczyńskiego powinna w pierwszym stadium być zbadana przez Sąd Marszałkowski.** Kto ma się o to postarać?

Może to uczynić specjalny rzecznik, poseł, stawiający zarzut, albo poseł, którego zarzut dotyczy.

Najlepiej byłoby, gdyby sam p. Snopczyński wniósł swoją sprawę do Sądu Marszałkowskiego. Gdy inni posłowie nawet drobne sprawy kierują do Sądu Marszałkowskiego, to **jakże p. Snopczyński może spokojnie przyjmować poważne zarzuty, aż do przekroczenia Konstytucji?**

Opinia publiczna czeka na Sąd Marszałkowski w sprawie tytoniowej p. Snopczyńskiego.

Co inni piszą

Działanie i przeciwdziałanie

Chociaż zatarg wawelski dotychczas nie został załatwiony, **jest nadzieja, że wznowione przed paru dniami rozmowy dyplomatyczne zostaną niebawem zakończone pozytywnymi wynikami i że sprawa będzie ostatecznie zakończona.**

Nie mniej jednak pewne koła polityczne, mające swoje własne cele na oku, zamierzają wyzyskać nadzwyczajną sesję parlamentarną do wznowienia **ostrego ataku na Kościół i duchowieństwo.** „Mały Dziennik" pisze, że „są to porachunki pomiędzy pewnymi grupami" i że „działa za nimi **ręka masońska".**

„Naród i Państwo" — organ tzw. „naprawiaczy" uważa, że sesja sejmowa będzie w najlepszym razie zwyczajną manifestacją. Mało jest nadziei, by się stała „punktem zwrotnym" a to z tej przyczyny, że

> „My się po prostu wstydzimy przyznać do faktu, że **Państwo ma sferę interesów własnych, które nie zawsze i nie ściśle pokrywają się z odpowiednią sferą interesów Kościoła.** Nie umiemy o tych sprawach mówić i myśleć normalnymi kategoriami polityczno-historycznymi. Cofnęliśmy się w tej dziedzinie bardzo daleko nie tylko w stosunku do prądów wieku XIX, ile przede wszystkim w stosunku do pisarzy naszych politycznych wieku XVI czy XV".

Ponieważ łatwo się domyśleć o jaki „punkt zwrotny" chodzi i co oznacza ubolewanie z powodu naszego „zacofania", nie od rzeczy będzie przypomnieć, że **w całej tej sprawie ma też coś do powiedzenia opinia katolicka w Polsce.**

Daje temu wyraz krakowski „Głos Narodu", który pisze:

> „Chcielibyśmy przestrzec zwolenników zmian w dotychczasowym stanie rzeczy na Wawelu. **Ich akcja za „laicyzacją" katedry czy podziemi wawelskich lub za rozwiązaniem obecnego związku katedry z arcybiskupstwem będzie musiała wywołać kontrakcję katolickiego społeczeństwa, oczywiście nie tylko wiernych z diecezji krakowskiej.** Podkreślamy to z naciskiem".

PROGRAMY RADIOWE

Czwartek, 15 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". **6,18:** Gimnastyka. **6,38:** Muzyka (płyty). **7,00:** Dziennik poranny. **7,10:** Muzyka (płyty). **11,57:** Sygnał czasu. **12,03:** Dziennik południowy. **12,15:** „Pierwsza pomoc przy skaleczeniach zwierząt" — pogadankę wygł. Z. Olszański, lekarz wet. **12,25:** Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" pod dyr. D. Dobkiewicza (z Wilna). **15,45:** Wiadomości gospodarcze. **16,00:** Najnowsze wynalazki: „Żywe srebro" — pogadanka dla dzieci starszych Wandy Boye (z Wilna). **16,15:** Muzyka salonowa w wyk. kwartetu rozgłośni krakowskiej. **16,45:** „Słoneczne niebezpieczeństwo" — gawęda dr. Zofii Kozłowskiej - Wojciechowskiej (z Poznania). **17,00:** Koncert solistów. Wykonawcy: Grażyna Bacewiczówna — skrzypce (Warszawa), Stanisław Drabik - śpiew (Kraków). Akomp. w Warszawie prof. L. Urstein, w Krakowie B. Wallek-Walewski. **17,50:** Poradnik sportowy. **18,00:** Poradnik sportowy lokalny. **18,05:** Pogadanka społeczna. **18,10:** Program na jutro. **18,15:** Orkiestra jazzowa E. Wolffa (płyty). **18,50:** Pogadanka aktualna. **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni: „Poznać siebie trudno" — nowela Bol Prussa w radiofonizacji A. Kołodzińskiego (z Torunia). **19,30:** Rezerwa. **19,40:** Pogadanka aktualna. **19,50:** Wiadomości sportowe **20,00:** Muzyka lekka i taneczna. Wykonawcy: orkiestra rozgłośni poznańskiej pod dyr. F. Kowalika, Wanda Dobroczyńska (sopran) i Józef Madeja (klarnet) oraz skecz Jerzego Gerżabka p. t. „Czysty interes" (z Poznania). **21,45:** „Kilka lat młodości mojej w Wilnie" — fragment z pamiętnika St. Morawskiego — recytacja prozy (z Wilna). **22,00:** Gra Gaspar Cassado (płyty). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 12,15: „Jak zwiększyć plon ziemniaków" — pogadanka rolnicza w opr. inż. St. Dzięgielewskiego. **13,00:** Z popularnych oper (płyty). **15,00:** Wesoła muzyczka (płyty). **15,35:** Poradnik sportowy. **15,40:** Wiadomości z Pomorza. **18,00:** Koncert życzeń. **18,40:** Program na jutro **18,45:** Wiadomości sportowe z Pomorza **19,00:** Powszechny teatr wyobraźni. „Poznać siebie trudno" — nowela Bol. Prusa w radiofonizacji Adama Kołodzińskiego. Wykonawcy: artyści Teatru Ziemi Pomorskiej w Toruniu. Reżyseria St. Milskiego. **22,20:** Gra Gaspar Cassado (płyty) z Warszawy. **23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA.

Frankfurt. 19,00: Muzyka rozrywkowa. **Monachium. 19,00:** Wieczór melodii operetkowych. **Sztutgart. 19,00:** Wesoła audycja muzyczna. **Deutschlandsender. 20,10:** Walce i marsze. **Kolonia. 20,10:** „W tańcu przez stulecia" — wieczór muzyczny. **Lipsk. 20,00:** Wesołe obrazki z podróży **Wrocław. 20,10:** Wieczór walców. **Kopenhaga. 21,30:** Muzyka rozrywkowa. **Wiedeń. 21,00:** Przebój za przebojem — koncert rozrywkowy. **Deutschlandsender. 22,30:** Nocna muzyczka. **Monachium. 22,20:** Muzyka rozrywkowa. **Kelonia. 23,00:** Muzyka lekka i taneczna. **Wiedeń. 23,00:** Muzyka taneczna. **Sztutgart. 24,00:** Koncert nocny.

Aktualia wierszowane
Pieprzem, solą przyprawiane.

Na podbój świata.

Ostatnio prasa doniosła, że w Warszawie tworzy się „balet reprezentacyjny", którego celem będzie propaganda Polski zagranicą.

Opadną narody
z laurowych liści...
nasz sen o potędze
wkrótce się ziści...
napełni się świat
okrzykiem trwogi:
„Polska na podbój
wysyła nogi!"

Marnotrawstwo.

Spośród nielicznych eksponatów wystawionych w pawilonie polskim na wystawie światowej w Paryżu **wybijają się** wyroby Polskiego Monopolu Spirytusowego.

Mówią w Paryżu,
że w naszym pawilonie
wszystko we wódce
wyborowej tonie...

Że pewnie naród czystą
pije bez pamięci,
że wszystko, co się dzieje
spirytusem święci.

Więc na co ten pawilon...
Po co stwarzać rebus...
dlaczego kazać myśleć
ludziom bez potrzeby?

Możnaby **tańszym kosztem**
osiągnąć **też te skutki:**
po prostu na wystawie
postawić **beczkę wódki.**

K. Lessa.

Przywódca mariawitów

nie będzie zwolniony z więzienia.

Warszawa, 14. 7. Po nieudałych zabiegach o ułaskawienie **„arcybiskupa" mariawickiego Kowalskiego, który był skazany za czyny lubieżne z dziewczętami klasztoru mariawickiego w Płocku,** „arcybiskup" Kowalski prosił p. Prezydenta R. P. o zniżenie mu kary więzienia za wzorowe zachowanie się w czasie odbytej już kary. Władze wymiaru sprawiedliwości udzieliły obecnie odpowiedzi na tę prośbę, pozostawiając ją bez uwzględnienia. Wobec tego **Kowalski będzie musiał odcierpieć pełną karę 4 lat więzienia.**

Uroczystości harcerskie w Międzychodzie.

Z **Międzychodu** donoszą, że w związku z 25-leciem harcerstwa wielkopolskiego odbyły się 11 lipca w Międzychodzie uroczystości harcerskie. Do obozu centralnych chorągwi, rozbitych nad Wartą, zjechały poczty sztandarowe i delegacje drużyn z całej Wielkopolski. Wartą na kajakach spłynęło do Międzychodu przeszło 80 harcerzy-żeglarzy. Osobno przybyły zastępy starszoharcerskie. Wzdłuż całej granicy przebiegła sztafeta harcerska.

Przy udziale drużyn obozujących na pogrniczu rozpoczęto jubileuszowy dzień Mszą św., odprawioną przez kapelana harcerstwa wielkopolskiego ks. prof. Kazińskiego. Władze harcerskie reprezentował szef głównej kwatery harcerzy harcmistrz Borowiecki z Warszawy.

Po przemówieniach okolicznościowych nastąpił przemarsz delegacyj harcerskich przez udekorowany sztandarami Międzychód, zakończony defiladą. Po południu odbyły się popisy kajakowe na Warcie, a wieczorem ognisko harcerskie.

Defraudacja sołtysa.

Krotoszyn. Sąd Okręgowy z Ostrowa na sesji wyjazdowej w Krotoszynie rozpatrywał w sobotę sprawę karną przeciwko 57-letniemu rolnikowi Stanisławowi Bielawnemu, b. sołtysowi gminy Orpiszew, pow. krotoszyńskiego.

Oskarżony od kwietnia 1931 do kwietnia 1935 r. był sołtysem jednowioskowej gminy Orpiszew i w tym czasie dopuścił się na szkodę gminy szeregu sprzeniewierzeń na łączną sumę 5.523.24 zł.

Sąd ogłosił wyrok, skazujący sołtysa na karę więzienia przez półtora roku z zaliczeniem aresztu śledczego oraz na utratę praw obywatelskich przez 3 lata i na ponoszenie kosztów postępowania.

Sprzedał żniwa Niemcowi - optantowi.

Z **Mroczy** donosi nam jeden z przyjaciół naszego pisma:

Przebywający tu na wakacjach nauczyciel Czesław Bałachowski z Grudziądza, posiadający w Mroczy wspólnie z żoną dwupiętrową kamienicę i kilka mórg uprawnej ziemi, zrezygnował w roku bieżącym ze zbiorów żniwnych. O tym dowiedział się optant niemiecki Hinz, który wszczął natychmiast rokowania celem nabycia wszystkiego, co się tylko na polu znajduje. Żniwa chciał nabyć **po tej samej cenie obywatel Polak** p. Korpolewski. Pan Korpolewski usiłował w ostatniej chwili nakłonić p. Bałachowskiego, aby sprzedaż cofnął. Niestety, Niemiec miał pierwszeństwo.

Słynny lotnik Lindbergh
wynalazcą sztucznego serca.

Nikt go nie oczekiwał. Spadł z nieba pónym wieczorem na lotnisko w Dinan. Jasna kędzierzawa czupryna, niebieskie oczy i długie, długie nogi... nie było wątpliwości — to Lindbergh.

Przyleciał przed kilku dniami do Dinan i mimo spóźnionej pory poprosił zaraz o łódź, żeby przeprawić się na małą wysepkę Saint-Gildas, wystającą z fal la Manche. Wysepkę, której nic nie łączy z kontynentem — ani telefon, ani kabel, ani stała komunikacja wodna.

Próbowano zatrzymać Lindbergha w Dinan do rana. — Nie mam czasu, oczekują mnie — usprawiedliwiał się. Dałem znać doktorowi, że przyjadę dziś wieczorem. Doktór — wszyscy wiedzieli o kogo chodzi. Jedynym mieszkańcem wysepki jest słynny uczony, dr Carrel, prezes Instytutu Rockefellera w New Yorku, autor rewelacyjnej książki „L'homme, cet inconnu".

Dr Carrel, człowiek, który zajmuje się sztuczną hodowlą tkanki zwierzęcej i który wynalazł aparat, zastępujący serce! Brzmi to nieprawdopodobnie, a jednak... Aparat ten już istnieje i można go obejrzeć na wystawie międzynarodowej w Paryżu, w pawilonie wynalazków. Na pierwszy rzut oka, sztuczne serce — to splot rurek gumowych, spirali niklowych, kółek stalowych... kończących się przy nerce królika. „Królik zdechł już przed sześciu miesiącami, nerka dotąd jest żywa" — objaśnia pan Lacombe, przyrodnik, demonstrujący tłumom zwiedzających serce, „wynalezione" w XX wieku. „Aparat ten jest właściwie skomplikowaną pompą, która wlewa krew w dany organ zwierzęcy, zgodnie z rytmem, w jakim pulsowało jego prawdziwe serce. Ten sam aparat może też wtłaczać w płuca powietrze i zastąpić naturalną funkcję oddychania. Przezwyciężamy śmierć!"

*

Wielki „czarnoksiężnik" XX w. dr Carrel pracował i pracuje nadal nad swoim epokowym wynalazkiem wspólnie z pułkownikiem Lindberghiem. Od szeregu lat znakomity lotnik i uczony spędzają razem długie godziny w laboratorium. „Najdziwniejsza współpraca na świecie" — pisali o tym dziennikarze amerykańscy, stosunkowo niedawno dopiero, bo Lindbergh ukrywał starannie swój drugi tytuł do sławy. Aż wreszcie, kiedy sztuczne serce zademonstrowano przed światem lekarskim, dr Carrel ujawnił nazwisko swego współpracownika, wbrew jego woli. „Nie mogę przecież brać na siebie całego „ciężaru uznania", który w połowie ty musisz dźwigać" — tłumaczył Lindberghowi.

Idea aparatu zdolnego zastąpić serce oddawna już „wisiała w powietrzu". Uczonym rosyjskim udało się przedłużyć życie nerek i wątroby o kilka godzin po śmierci samego osobnika. Ale poważna trudność przeszkadzała dalszym udoskonaleniom. Po krótkim czasie następowała gangrena organów sztucznie żywionych.

Dr Carrel postanowił przezwyciężyć tę przeszkodę. Znając niezwykłe uzdolnienia techniczne pułkownika Lindbergha zaprosił go do współpracy. Wyjaśnił mu szczegółowo zasady na jakich wynalazek powinien się opierać i genialny mechanik po wielu miesiącach wytężonej pracy — wykonał pierwszy aseptyczny model sztucznego serca. Największa trudność została pokonana — groźba infekcji zażegnana. Dr Carrel powiedział wówczas na zebraniu w tow. lekarskim: „Świat, być może, zapomni kiedyś, że Lindbergh pierwszy przeleciał Atlantyk. Ale na pewno nigdy nie zapomni, że on pierwszy wykonał własnoręcznie sztuczne serce".

Aparat, który pozwala na razie utrzymać przy życiu nerkę królika przez szereg miesięcy po jego śmierci — wymaga oczywiście dalszych udoskonaleń. Dr Carrel i Lindbergh nie ustają w poszukiwaniach. Na wyspie Saint-Gildas, w tajemniczym laboratorium przezwycięża się śmierć.

Na seans tej „czarnej magii XX wieku" przyleciał właśnie przed kilku dniami Lindbergh.

Autor, reżyser i aktor w jednej osobie.

Jest nim utalentowany Luis Trenker, który ostatnio ukończył wielki film historyczny pt. „Condottieri" w atelier włoskim pod Rzymem. Na zdjęciu na pierwszym planie Luis Trenker, wykonawca głównej roli podczas nakręcania sceny do filmu, dalej przybyli goście z córką pary królewskiej, księżniczką włoską Marią.

Ślub o politycznym znaczeniu.

Trzeci syn prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, Franklin Roosevelt, ożenił się 8 bm. z córką Eugeniusza Dupont, Ethel, likwidując tym samym największego przeciwnika politycznego swego ojca. Jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów prezydenta USA, największy dostawca wojenny Dupont stracił na popieraniu kontrkandydata 500.000 dolarów.

Kiedy się to skończy?

Ciągłe kradzieże dzieci
przyprawiają matki o rozstrój nerwowy.

Mimo ostrych zarządzeń rządu amerykańskiego i ogromnych kar kidnaperzy grasują w Ameryce coraz śmielej, porywając dzieci zamożnych przemysłowców, niekiedy nawet z wózików podczas spacerów. Onegdaj znów miało miejsce porwanie jedynaka bogatego przemysłowca, który odzyskał dziecko jedynie dzięki zimnej krwi i podstępowi.

Czteroletni synek milionera chicagoskiego Jamesa Reynolda, blondwłosy Tommy, został niedawno pochwycony przez gangsterów podczas nieobecności rodziców w domu. Gdy państwo Reynold po zabawie wieczornej powrócili do swej rezydencji, zastali całą służbę związaną i ogłuszoną, synka zaś ani śladu.

Wychowawczyni Tommy'ego, którą udało się pierwszą przywrócić do przytomności, opowiedziała, że zamaskowani rabusie wdarli się do domu i sterroryzowawszy rewolwerami służbę, kazali wydać chłopca, śpiącego już w łóżeczku. Opór służby nie zdał się na nic, ogłuszono ją i skrępowano powrozami. Co się potem działo, nie mają pojęcia.

Milioner w pierwszej chwili podbiegł do telefonu, by zawezwać policję, wtem zauważył pozostawiony przy aparacie krótki list, w którym zawiadamiano go, że jeżeli wykup 20.000 dol. nie będzie wręczony bandytom, to Tommy zostanie zamordowany. Po krótkim zastanowieniu się nad sytuacją, Reynald kazał najpierw swemu szoferowi odwieźć żonę, która z rozpaczy odchodziła od zmysłów, do pobliskiego sanatorium, następnie udał się do swego gabinetu, napisał list i wysłał go pod wskazanym przez gangsterów adresem. Następnie pojechał do sanatorium do żony, która uspokoiła się na tyle, że mógł ją poinformować o treści tego listu.

Następnego dnia wieczorem koło willi milionera przejechało auto, z którego wysadzono małego chłopca i samochód oddalił się z błyskawiczną szybkością. Tym chłopcem był Tommy, który ujrzawszy rodziców, podbiegł do nich z uśmiechem. Chytrość milionera osiągnęła swój cel, napisał im bowiem, że porwane dziecko nie było jego, gdyż w obawie przed kidnapperami oddał syna zaufanym wieśniakom na fermę, biorąc wzamian na jakiś czas do domu dziecko biednych wyrobników.

Oczywiście był to bardzo prosty wybieg, na który bandyci dali się nabrać, tym łatwiej, iż list był napisany tonem ironicznym i nie zdradzającym zupełnie wzruszenia ze strony piszącego i co najważniejsze, nie poczyniono żadnych kroków u władz policyjnych, by malca odszukać.

—::—

SREBRNE WESELE W HOLLYWOOD.

W luksusowej willi odbywa się uroczystość weselna nowozaślubionej pary aktorów filmowych. Ktoś ciekawy zapytuje:

— Czy to wesele?

— Srebrne wesele! — prostuje rozmówca.

— Niemożliwe. Przecież panna młoda liczy najwyżej dwadzieścia parę wiosen — zdumiewa się ciekawski.

— Tak, ale to już 25-te jej małżeństwo.

Każdy umiera inaczej.

Królowie i książęta schodzą z tronu. Trębacze, klarneciści, fleciści puszczają ostatni dech. Adwokaci, mówcy polityczni milkną na zawsze. Wielcy i mali żydzi przechodzą na łono Abrahama. Kupcy, bankierzy i komornicy liczą się z ostatnią minutą. Podróżni i pielgrzymi kończą doczesną pielgrzymkę. Właściciele domów przenoszą się do domu wieczności. Sędziowie i prokuratorzy zostają wezwani na Sąd Boży. Doktorzy i aptekarze odchodzą tam, gdzie nie ma już żadnych chorób ani boleści. Notariusze sporządzają ostatni akt zejścia. Dłużnicy oddają dług... naturze. Gwiazdy i gwiazdorzy filmowi odgrywają ostatnią scenę komedii życia. Biedacy przenoszą się do lepszego świata. Życie zapalaczy lamp gaśnie. Rzemieślnikom, fabrykantom i sportowcom ręce i nogi ustają na zawsze. Redaktorzy wydają ostatni numer życia...

Geniusz matematyczny

W Londynie żyje 91-letni emerytowany rachmistrz biura skarbowego Alfred Philipps. Człowiek ten mimo podeszłego wieku, obdarzony jest świetną pamięcią i nieprzeciętną bystrością. — Znakomite opanowanie czynności dodawania, odejmowania, mnożenia i dzielenia sięga zawrotnych, często milionowych cyfr. — Obecnie staruszek, przeczuwający zbliżający się kres swego życia, postanowił wyćwiczyć w tej umiejętności grono uczniów. Na ogłoszenie w „Daily Mail" zgłosiło się do mieszkania Philippsa blisko 340 młodych matematyków, pragnących zdobyć arkana szybkiej sztuki rachowania. Z tak ogromnej nieprzewidzianej masy ofert wybrał starzec 12, którym w zaciszu swego domku wykłada trudny, wymagający sprawności mózgu, kunszt liczenia. Mistrz Philipps jest ożywiony nadzieją, że jeszcze przed śmiercią znajdą się godni następcy, mogący z powodzeniem kontynuować sztukę liczenia i którzy potrafią szermować datami historycznymi niczym ks. Windsor golfem.

Po miesiącu tych wykładów, odbędzie się pierwszy egzamin publiczny w Londynie.

Dobre rady dla podróżnych z roku 1800.

W okresie coraz intensywniejszego ruchu turystycznego z jego wszystkimi współczesnymi udogodnieniami, nie zaszkodzi cofnąć się myślą wstecz do tych czasów, gdy pradziadowie nasi przenosili się z miejsca na miejsce, pieszo, konno, lub koleśno z szybkością, jeśli chodzi o ostatni rodzaj lokomocji, nie przekraczającą rączości 4 rumaków, zaprzężonych do dyliżansu, który pod względem wygody nie mógł równać się ani z dzisiejszym pullmanowskim wozem, ani z nowoczesnym Packardem, Rolls Roycem, czy innym Fordem.

Kto chce podróżować pieszo...

Kto chce podróżować pieszo, — mówi podręcznik turystyczny sprzed 130 przeszło lat — niech nie zapomni zabrać ze sobą dobrze okutej laski. Nie zaszkodzi, jeżeli w lasce znajdować się będzie ukryty sztylet, wyskakujący w razie potrzeby za naciśnięciem sprężyny. Laska taka może się okazać dobrą obroną dla pieszego wędrowca.

W zimie zalecano wystrzegania się znużenia. Wędrowiec, czując znużenie, winien przyśpieszyć kroku, aby jak najprędzej dotrzeć do najbliższej oberży. Dla usunięcia znużenia radzono palić tytoń lub zażywać tabakę, oraz spożyć kilka kawałków chleba, nasyconych octem. W porze zimowej i na słotne dni zalecano brać wędrowcom dwie koszule, co skutecznie chronić miało przed zimnem. Dla tym lepszego zabezpieczenia się — radzono położyć na ciało dwa arkusze bibuły. Spanie nocą przy otwartych oknach przynosi, według opinii ówczesnych higienistów, szkodę zdrowiu.

W czasie burzy należało unikać pocenia się i przebywania w pobliżu zwierząt, gdyż pot ludzki i wyziewy ciała zwierzęcego są najskuteczniejszym przewodnikiem elektryczności.

Koń — wytworny towarzysz.

Koń jest najwytworniejszym towarzyszem podróżującego, zapewniając mu dużo wygody i miłej rozrywki. Niesie on wędrowca spragnionego uroczych widoków natury przez góry i lasy, nie myląc tropu nawet w najdzikszych ostępach.

Podróżującym konno polecano zabierać ze sobą szablę, parę pistoletów oraz dobrego, czujnego i ostrego psa.

Jeździec zabierać powinien ze sobą w porze letniej zapas soczystych cytryn, pomarańcz, albo przynajmniej jabłka, gruszki i czereśnie lub wiśnie, by nimi ukoić pragnienie, bez potrzeby schodzenia z konia. Nie radzono wyjeżdżać wczesnym rankiem, o rosie, świeżość powietrza bowiem mogła szkodzić zdrowiu. W razie nagłego ochłodzenia po burzy, zalecano poczekać z wyjazdem do ocieplenia się.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonawentury b. D. K.
Jutro: Henryka, Rozesł. Apost.
Wschód słońca o godzinie 5,53.
Zachód słońca o godzinie 20,18.

Stan pogody.

Nieco cieplej, lecz pochmurno.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zaczęło rozrastać się zachmurzenie kłębiste, dając przelotne deszcze, które do godz. 14-tej zanotowano: w Poznaniu, Lwowie, Kielcach, Zbąszyniu, Powursku, Bezmiechowej i na Pomorzu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: + 4 st. na Kasprowym Wierchu, 7 na Hali Gąsienicowej, 16 w Przemyślu, 17 w Poznaniu, Lwowie i Kielcach, 18 w Gdyni i Bydgoszczy, 21 w Warszawie, a 22 w Wilnie.

Dziś rano w Bydgoszczy nadal pochmurno z skłonnością do deszczów.

Przewidywany przebieg pogody: nad ranem miejscami mgły. Ranek słoneczny, w godzinach południowych wzrost zachmurzenia typu kłębiastego. Po południu możliwe przelotne deszcze i lekka skłonność do burz. Cieplej.

Termometr wskazywał dziś rano:

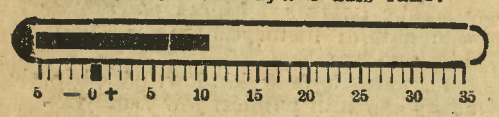

DYŻURY NOCNE APTEK
od 12—18 lipca br.:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, Niedźwiedzia 11, telefon 3050.

2) Apteka pod Koroną, Dworcowa 48, telefon 3301.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie otwarte codziennie od godz 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14.

Informacje „Orbisu“

Pociąg popularny do Kaczor.
na zwiedzanie obozów harcerskich w niedzielę 18 lipca. Cena 3,50 zł.

Impreza ulgowego przewozu dzieci
Od 13—23 lipca ulga 87½% dla dzieci w wieku do lat 14-tu, w ilości najwyżej pięciu na jednego opiekuna.

Tanie pobyty ryczałtowe Orbisu
Augustów, Charzykowo, Druskieniki, Jastarnia, Kazimierz n/W., Krynica, Werki, Wisła, Worochta, Jaremcze, Zakopane, Zaleszczyki, Inowrocław, Niemirów.

Pobyty w dworach pomorskich
od zł 4,20 dziennie.

Pociąg turystyczny do Smukały i Opławca
wyjazd codziennie 8,25, zniżka 50%.

Lato na ziemiach wschodnich.
Tanie przejazdy do 30-go września. Ulga 75% w drodze powrotnej.

Wycieczka morska na Fiordy Norwegii
17, 7. — 30. 7. m/s Batory. Cena od zł 330,—.

Wycieczka morska drogami Wikingów
22. 7. — 30. 7. s/s Kościuszko. Cena od zł 240,—.

Wycieczka morska do trzech królestw
Amsterdam, Oslo, Kopenhaga. 29. 7. do 5. 8. m/s Piłsudski. Cena od zł 250,—.

Wycieczka morska do Helsinek
6. 8. — 79. 8. m/s Piłsudski. Cena od zł 100,—.

Wycieczka morska do Kopenhagi
7. 8. — 10. 8. s/s Kościuszko. Cena od zł 80,—.

Wycieczki zagraniczne na południe
do Jugosławii, Bułgarii i Rumunii. Ceny od zł 250,—.

Akredytywy i paszporty ulgowe
do Czechosłowacji, Austrii, Rumunii, Szwecji, Jugosławii, Finlandii, Łotwy, Węgier.

Wycieczki lotnicze do Berlina,
wyjazd w dowolnym terminie. Cena łącznie z paszportem i wizami zł 280,—.

Sprzedaż kart okrętowych
na linie całego świata.

Wycieczka artystyczna do Włoch
Od 4-go do 31-go sierpnia Wenecja — Florencja — Rzym — Neapol — Viareggio — Genua — Mediolan — Wiedeń. Cena zł 630,—.

Zapisy i informacje w „Orbisie“, ul. Dworcowa 2, tel. 36-67. (13630

Żołnierze z Kresów uczą się rolnictwa

Ludność powiatu bydgoskiego nawiązała serdeczną łączność z wojskiem.

(hk.) Każdy obywatel musi być żołnierzem, a każdy żołnierz musi być obywatelem. Żołnierz musi być obywatelem wzorowym, który po zdjęciu munduru służył będzie przykładem ofiarnej pracy dla państwa na wszystkich odcinkach. **Wychowaniu żołnierza-obywatela pomaga wojsku Polski Biały Krzyż.** Ta pożyteczna i ciesząca się szczególnie w Bydgoszczy dużym poparciem społeczeństwa organizacja chce dać żołnierzowi jak najwięcej obywatelskiej strawy na całą drogę życiową. Uczy pisać i czytać tych, co tego nie umieją, daje wiedzę o Polsce teoretyczną i praktyczną, a także uczy jak najwydatniej pracować w swym prywatnym warsztacie.

70% mieszkańców Polski zajmuje się rolnictwem, niestety jednak na wielkim obszarze ziem wschodnich kultura rolna stoi jeszcze bardzo nisko. I właśnie Biały Krzyż w Bydgoszczy wpadł na słuszny pomysł, aby tę kulturę choć trochę podnieść za pośrednictwem żołnierzy, którzy po odbyciu swej służby wrócą z ziem zachodnich na Kresy. Dlatego w okresie zimowym urządzono w garnizonie bydgoskim **czteromiesięczny kurs rolniczy, który prowadził z poświęceniem p. dyr. Raczkowski.**

Żołnierze-rolnicy skorzystali na kursie bardzo dużo, a tę wiedzę tak pożyteczną uzupełnili praktycznie. Mianowicie **Biały Krzyż zorganizował dla tych żołnierzy, którzy ukończyli kurs, objazd wzorowych gospodarstw wiejskich w powiecie bydgoskim i częściowo wyrzyskim.** Ten objazd dał nie tylko korzyści żołnierzom, ale dla ludności wiejskiej stał się okazją zamanifestowania uczuć szczerej przyjaźni dla wojska. Żołnierzy wszędzie podejmowano z serdeczną gościnnością, to też nie dziw, że wywiozą oni do swoich wsi rodzinnych nie tylko pogłębioną wiedzę rolniczą, ale i wspomnienie o dobrych ludziach, którzy im udowodnili, że ich uważają za swych braci.

Wycieczki były zorganizowane tak, aby **żołnierze-rolnicy mogli się zapoznać z wszystkimi działami produkcji rolnej, a przede wszystkim z organizacją małych gospodarstw.** Wszystkim wycieczkom przewodniczył i szczegółowych objaśnień udzielał **p. dyr. Raczkowski.**

Najpierw pojechali **żołnierze piechoty z „murowanego“ pułku.** Odwiedzili majątek Myślęcinek, gospodarstwo p. Bielawskiego we Włókach, gdzie ich podejmowano śniadaniem, osady 9 ha pp. Delikata i Kiełba w Trzebieniu, gospodarstwo p. Polachowskiego w Więzownie, wzorowe gospodarstwo p. Łukaszewskiego w Nakle oraz gospodarstwa pp. Kabatka i Ryszewskiego w Koronowie. Obiad przygotowały pp. dyr. Baierowa, nacz. Nowakowska i wójt Kentzer **w Koronowie na Grabinie.**

Druga **wycieczka artylerzystów** zaczęła od gospodarstwa p. Kawki w Kruszyńcu, po czym zwiedzono gospodarstwa pp. Kaźmierczaka (śniadanie), Andrzejewskiego i Barhego w Kruszynie oraz majątek Ślesin p. Thiela. Obiadem podejmowano artylerzystów na majątku Gumnowice p. radcy Draheima, a dalszy objazd obejmował gospodarstwa pp. Żakowskiego w Trzeciewnicy, Łukaszewskiego w Koronowie oraz stawy rybne w maj. Potulice.

Najwięcej rolników znalazło się wśród **ułanów bydgoskich,** którym w objeździe towarzyszyły pp. inż. Stabrowska, pułk. Schwarzenberg-Czernowa, dyr. Raczkowska i H. Raczkowska. W czasie obiadu, którym gościnnie podejmował **ks. dziekan Hamerski we Wielnie,** przemówił do żołnierzy ks. dziekan Hamerski oraz p. **starosta Suski, bardzo życzliwie współdziałający w nawiązywaniu łączności między wojskiem a ludnością powiatu.**

Trasa wycieczki ułanów obejmowała: gospodarstwo p. Gibasa w Borównie (śniadanie), osady pp. Delikata i Kiełba w Trzebiniu, gospodarstwo p. Polachowskiego w Więzownie, wzorowe gospodarstwo ks. dziekana Hamerskiego we Wielnie, gospodarstwa pp. Rosalskiego i Kaszuby we Wielnie, pasiekę o 100 ulach p. Malcherczyka w Morzewcu oraz folwark doświadczalny w Mochełku.

Dodać trzeba, że **żołnierze-rolnicy dostali jeszcze w prezencie od Białego Krzyża nasiona wartości kilkuset złotych.** W ten sposób dotrą na Kresy nieznane tam a pożyteczne rośliny.

Z uroczystości strażackich

w Fordonie.

Poświęcenie 3-piętrowej wspinalni przez księdza dziekana Hamerskiego z Wielna.

Wyniki zawodów powiatowych

Związku Straży Pożarnych powiatu bydgoskiego, w Fordonie, są następujące:

Grupa III: 1) Fordon 163 pkt., 2) Solec Kujawski - miasto — 88 pkt., 3) Solec Kujawski - Zakłady Impregnacyjne — 80 pkt. O. S. P. Koronowo z niewiadomych przyczyn nie stanęło do zawodów.

Grupa IV: 1) Mariampol — 87 pkt., 2) Nowydwór 76 pkt., 3) Wilcze 74 pkt., 4) Ślesin 72 pkt., 5) Łęgnowo 71 pkt., 6) Wielno 70 pkt., 7) Smukała 52 pkt., 8) Buszkowo 46 pkt.

Konkurencje specjalne: 1) Wielno, żeńska drużyna pożarna — 60 pkt.

Poza konkursem: 1) Harcerska drużyna pożarna Solec Kujawski — 56 pkt.

— **Pamiątka pielgrzymki nauczycielstwa do Częstochowy.** W oknie filii „Dziennika Bydgoskiego“ przy ulicy Dworcowej wystawiliśmy artystyczny rysunek prof. Maksymiliana Ossowskiego z Bydgoszczy, wykonany dla upamiętnienia pielgrzymki nauczycielstwa na Jasną Górę.

— **Celem udostępnienia szerszym warstwom wystawy zbiorowej dzieł Leona Wyczółkowskiego, Konst. Laszczki i dokumentów prezesa Kierskiego** przy ul. Bronisława Pierackiego zostały ustalone następujące godziny dla zwiedzających: w dni powszednie od godziny 10.30 do 18, w sobotę od godz. 10.30 do 16, a w niedziele i święta od godz. 11 do 14. Wstęp na wystawę wynosi dla dorosłych 50 groszy, dla młodzieży 25 groszy.

— **Wyjaśnienie.** W związku z naszą notatką w numerze z 9 lipca pt. „Samowola sublokatora“, siodlarz p. A. Rybicki (Chołoniewskiego 47) wyjaśnia, że sam z żoną po wyduszeniu szyby wszedł do mieszkania parterowego p. Kowalskiego przy ulicy Czarnieckiego 9, ażeby zabrać rzeczy jego, zatrzymane przez p. Kowalskiego jako zastaw za niesłuszną pretensję. Nie towarzyszyło mu przy tym, jak twierdzi druga strona, pięciu osobników, uzbrojonych w laski.

— **Siedziba zarządu głównego Związku Inżynierii Wojskowej** mieści się w Warszawie przy ul. 6 Sierpnia 54/56, tel. 8.03.48, wewn. 17.

— **Najbardziej odpowiednie** na lato są przewiewne tropicale wełniane znanych Zakładów Rolniczo-Przemysłowych Romana Żurowskego w Leszczkowie. Zakłady te przygotowały na bieżący sezon tak wyjątkowo wytworne tropicale, że pierwsze partie towaru zostały podobno wyprzedane w ciągu kilku dni. Fakt ten, jak należy sądzić, jest zwiastunem przyjęcia się i u nas mody „tropikalnej“.

— **Absolwenci przysposobienia kupieckiego Miejskiego Koedukacyjnego Gimnazjum Kupieckiego w Bydgoszczy:** Berndtówna Elli, Białecka Wanda, Burdajewiczówna Halina, Baczyńska Helena, Cichańska Helena, Chudzińska Cecylia, Eismunttówna Zofia, Gruse Klemens, Jaksikówna Krystyna, Jurasińska Witalisa, Jankowska Ignacja, Kamińska Felicja, Kaliszówna Melania, Kawala Tadeusz, Konieczka Regina, Konieczka Lambert, Konadówna Anna, Kowalska Cecylia, Krajewska Stefania, Kreklau Irena, Kalaczyńska Irena, Krzemiński Mieczysław, Kruk Kazimierz, Kuhlówna Agata, Lemańska Felicja, Lubierska Ludomira, Ludwiczak Władysław, Łukowska Irena, Małekówna Irena, Marczyńska Janina, Muszyńska Kazimiera, Najdrowska Irena, Napieralanka Irena, Nawrocka Franciszka, Nowicki Edward, Ochocka Zofia, Oparkówna Helena, Ostrowska Janina, Paliwoda Halina, Parzyszówna Zofia, Pugęsekówna Felicja, Przewoźna Halina, Przybylska Maria, Pyrciochówna Maria, Radziejewski Leszek, Sitarkówna Irena, Stefaniak Witold, Schwinkowska Elżbieta, Szymańska Henryka, Świdurska Stefania, Świekatowska Jadwiga, Wachowiakówna Stefania, Weberówna Stefania, Winiecki Leon, Wolniewicz Bogdan, Wolińska Jadwiga, Wodzińska Zofia, Węsierska Elżbieta, Woźniakówna Kunegunda, Woźniakówna Zofia, Zanderówna Halina, Zawadzka Stefania, Żuchniewski Michał.

Egzamin końcowy złożyli: Aptówna Gitta, Bączkiewicz Zdzisław, Bilecka Irena, Błażejczakówna Irena, Bożychówna Helena, Budnowska Urszula, Cerkaska Wanda, Cięgoturzanka Maria, Chmielewska Anna, Czeszkówna Helena, Drewkówna Łucja, Dudczanka Maria, Dusiński Mieczysław, Eichstaedt Karol, Ezopówna Halina, Frostówna Stefania, Fuchsówna Stanisława, Hadrychówna Klara, Hejsówna Łucja, Iwańczakówna Regina, Jaraczówna Aniela, Kołaczyński Henryk, Kontowska Marta, Krenski Janusz, Królikowski Bolesław, Ksobiechówna Stanisława, Kwiatkowski Leon, Lewandowiczówna Zofia, Lewandowska Jadwiga, Lewicka Anna, Lissewski Jan, Maćkowska Zofia, Maćkowski Zygmunt, Masiakówna Urszula, Milewska Jadwiga, Musielak Tadeusz, Nowacka Helena, Pieńczewska Klara, Pikesówna Gabriela, Polasik Alfons, Popławski Jan, Przastek Władysław, Przybylakówna Wanda, Przysiężna Helena, Robeinówna Irena, Rosołowska Cecylia, Schreiber Alfons, Słoma Kazimierz, Smoliński Władysław, Sikorski Franciszek, Splitter Marceli, Sroczanka Zofia, Śloderbachówna Halina, Śmiglewski Klemens, Szczepaniakówna Leokadia, Szwankowska Halina, Talaśka Zygmunt, Waszakówna Tekla, Wielosikówna Janina, Wolframówna Zofia, Wojciechowski Bronisław, Wojewódzki Stanisław, Wyrwicka Jadwiga i Zomrowska Marta.

Dżungla ostowa koło nowego szpitala

Jeden z czytelników skarży się:

Rozporządzenie ministerialne nakazuje niszczenie ostów znajdujących się na gruntach.

Powyższe zdaje się nie dotyczyć Magistratu m. Bydgoszczy, na którego gruntach znajdujących się pomiędzy nowym szpitalem a Promenadą dojrzewają względnie dojrzały setki tysięcy krzewów ostu. Gdy wiatr rozniesie te miliony nasion po przyległych gruntach, skorzysta nasze Państwo z tychże w razie wojny, zaoszczędzając sobie zasieków drucianych, które zastąpią gęste osty na metr wysokie.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 15 maja do 10 września 1937 r.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy w niedzielę i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 18.30, 21.00, 23.35
Wierzchucina 10.25, 22.10
Lasu, Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 10.00, 10.25, 11.05, 12.30, 14.00, 14.40, 15.20, 16.20, 17.30, 18.30, 21.00, 22.10, 23.35
Smukały Dolnej 8.25 W, 10.00, 14.40, 17.30

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*†, 14.00, 16.00, 18.30, 21.00
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*
Wąwelna 13.30*, 19.35*
Opławca i Smukały 8.10, 8.25 W, 11.05, 11.40*, 12.30*†, 13.30*, 14.00, 15.30**, 16.00, 18.30, 19.35, 21.00
Smukały Dolnej 8.25 W

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty, *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. W - **Pociąg wycieczkowy, kursuje codziennie, wyjazd z Bydgoszczy o godz. 8.25, przy przejazdach tym pociągiem pasażerowie korzystają ze zniżki 50% od biletów normalnych — powrót może nastąpić tego samego dnia dowolnym pociągiem.** (9300

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Tańczący Pirat".
Stylowe: „Czarownica".
Świt: „Nie miała baba kłopotu".

Jubileusz Tow. Czeladzi Katolickiej. Jedno z najstarszych stowarzyszeń inowrocławskich, Tow. Czeladzi Katolickiej, obchodziło 75-lecie swego istnienia. Z Sokolni, gdzie zgromadziły się miejscowe stowarzyszenia, nastąpił wymarsz do kościoła św. Mikołaja. Mszę św. odprawił ks. kan. Jaśkowski, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Wnuk. Po nabożeństwie udano się w pochodzie do Domu Kuracyjnego na uroczyste posiedzenie. Zebranie zagaił prezes p. Dombek, witając ks. kan. Jaśkowskiego, ks. Marciniaka i Poprawę, przedstawicieli władz: wiceprezydenta miasta p. Juengsta i referendarza starostwa p. Woźniaka oraz seniorów stowarzyszenia: pp. Dziocha Męclewskiego, Łapkę i in. Przewodniczącym zebrania wybrano wiceprez. miasta p. Juengsta, a ławnikami pp. Dziocha, Męclewskiego i Spławskiego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa od początków jego istnienia podał p. Muszyński. Bilans tej działalności przedstawia się następująco: 2 tysiące zebrań plenarnych, 800 zarządu. Czternastu członków Tow. złożyło swe życie Ojczyźnie w ofierze, ośmiu zaginęło na polu walki. Interesujący referat o roli rzemieślnika wygłosił ks. kan. Jaśkowski. Dyplomy uznania za zasługi położone dookoła rozwoju Towarzystwa otrzymali pp.: Jan Łapka, Kazimierz Siarkowski, Ludwik Błochowiak i Władysław Dombek. Z kolei przystąpiono do życzeń, które złożyli: p. wiceprez. Juengst, referendarz p. Woźniak, prezes Akcji Katolickiej p. Kowalski, p. senior Dzioch oraz przedstawiciele bratnich organizacyj z Gniezna, Bydgoszczy, Kruszwicy, Mogilna itp. Telegramy gratulacyjne nadesłali: JE. ks. biskup Laubitz, ks. kan. Fibach, ks. kan. Kubski, ks. Buchwald, „Sokół" inowrocławski i inni. Na zakończenie prezes p. Dombek podziękował zebranym za udział w uroczystości, po czym odśpiewano „Boże coś Polskę". F południu odbył się w ogrodzie Domu Kuracyjnego koncert, a wieczorem zabawa taneczna.

—::—

KRUSZWCA. Regaty międzyklubowe na Gople, organizowane przez Klub Wioślarski w Kruszwicy, odbędą się 25 bm. Program przewiduje 18 biegów. Ze względu na idealny tor regatowy o przepisowej długości 2000 metrów, przy równoczesnym starcie 6 łodzi, udział klubów będzie niewątpliwie liczny. Przygotowania do regat są w pełnym biegu.

— Ostatnio złożył egzamin przed komisją dla uprawnionych budowniczych i architektów w myśl nowego prawa budowlanego p. Jarosław Głowacki z Kruszwicy, uzyskując tytuł dyplomowanego budowniczego-architekta. Szczęść Boże w dalszej pracy.

— W ub. sobotę odprowadzono na cmentarz parafialny przy kolegiacie zwłoki ś. p. Benona Majewskiego, syna zacnego i cenionego obywatela a zarazem ruchliwego społecznika, mistrza piekarskiego p. Romana Majewskiego. Jest to drugi wypadek w bieżącym miesiącu śmierci dziecka pp. Majewskich. R. i. p.

STRZELNO. W ub. dniach odbyło się uroczyste poświęcenie nowego baraku dla bezdomnych w Strzelnie. Aktu poświęcenia budynku dokonał ks. prałat Czechowski, w otoczeniu korporacyj miejskich oraz wielu osób, które pracą swą przyczyniły się do ukończenia tej budowy. Przemawiali p. burmistrz Radomski i ks. prałat Czechowski.

MOGILNO. (mk) Wicestarosta p. Okińczyc rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. Na 6-tygodniowy urlop wyjechał również pow. lek. wet. p. Landowski.

— W Wójcinie (pow. Mogilno) z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zagrodzie rolnika Malinowskiego Stanisława. Spłonął chlew oraz dom mieszkalny. Płomienie przerzuciły się następnie do zagrody sąsiada Ruszkiewicza, gdzie spłonął chlew. Straty nie ustalono.

— U psa własc. Kistowskiego w Gębicach oraz u psa nieznanego pochodzenia w Kamionku stwierdzono urzędowo wściekliznę. Do okręgu zagrożonego wścieklizną dołączono: Dzierżążno, Gębice, Kwieciszewo, Kamienice i Myślątkowo.

— W chlewach maj. Wójcin, Strzelec oraz u rolnika Pogorzały w Orpikowie stwierdzono urzędowo zarazę świń.

— Ostrzega się społeczeństwo pow. mogileńskiego przed nabywaniem towaru od żyda Frydmana, pochodzącego z Łodzi. Wymieniony roznosi towar wybrakowany i zniszczony przez mole.

— Na targowisku miejskim odbędzie się w dn. 22 bm. zakup koni dla wojska. Zakup rozpocznie się od godz. 10-tej i to koni w wieku 4—8 lat.

KWIECISZEWO, pow. Mogilno, (mk) W związku z naszą notatką z dn. 11 bm. o dokonanym włamaniu do mieszkania Witczakowej, wyjaśniamy, iż Leopold Jankowski aresztowany został jako podejrzany o udział w napadzie i odstawiony do sędziego śledczego w Trzemesznie, który po przesłuchaniu Jankowskiego zwolnił z aresztu.

TRZEMESZNO. (mk) W Dusznie z obory rolnika Kubasika Stan. nieznani sprawcy wyprowadzili okazałe cielę, a z kurnika skradziono 20 kur. W Leśnichu do mieszkania rolnika Stubego włamali się po raz drugi nieznani sprawcy. Pierwszym razem, przed mniej więcej trzema tygodniami skradli odzież, obuwie i rożne inne przedmioty, wartości 300 zł, a w tych dniach skradli 150 zł. Tej samej nocy i prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania sąsiada rolnika Szymczaka, któremu skradli obuwie, odzież i inne przedmioty.

Kainowa zbrodnia na biednym garbusku.

Ostrów, 14. 7. Przed kilku dniami znaleziono ukryte w zbożu na polach wsi Jelonki zwłoki 39-letniego Piotra Grzebielca, który wyszedłszy z domu 29 czerwca wieczorem więcej już nie powrócił. Drobiazgowo prowadzone śledztwo ujawniło, że Piotr Grzebielec, garbaty, ułomny i chorowity za namową brata Konstantego i szwagra Józefa Walęckiego **zrezygnował z dziedzictwa** w wysokości 1200 zł.

Chcąc pozbyć się niewygodnego wierzyciela, zabrali go — brat i szwagier — do karczmy, **upoili wódką i podsunęli akt notarialny do podpisu,** na mocy którego należało mu się tylko 50 zł. Później jednak uznając się za pokrzywdzonego wniósł przeciwko bratu sprawę do sądu, uzyskując wyrok prawomocny. Wtedy powstał w rodzinie Grzebielców plan pozbycia się niepotrzebnego krewniaka.

Gdy biedny garbusek w dniu 29 czerwca wyszedł z domu, siostra jego Józefa, powiadomiła o tym swego szwagra. Cała trójka ukryła się przy furtce i gdy o północy przybył Piotr do domu, **ogłuszyli go uderzeniem pałki w głowę,** po czym żyjącego jeszcze wciągnęli do komory. Tutaj zauważyli, że nieszczęśliwy kaleka daje jeszcze znaki życia, pokłuli go więc po szyi tak bestialsko, że zmarł po kilku minutach. Następnego dnia wywieźli zwłoki w pole i wrzucili je do żyta. Zbrodniczą trójkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wycieczka rolnicza do Dobrzyniewa.

Z **powiatu wyrzyskiego** pisza:

Dnia 11 lipca br przy pięknej pogodzie odbyła się projektowana wycieczka do Dobrzyniewa, która zgromadziła około stu uczestników z kółek rolniczych z Krostkowa i Kosztowa, kółka Włościanek i N. O. P. R. — Krostkowo. Zwiedzanie, pod przewodnictwem właściciela majątku p. Kujata, instruktora powiatowego p. Z Olędzkiego, oraz urzędników, zaczęliśmy od szczególnie interesujących panie czyściutko utrzymanych kurników; wzorowo urządzone chlewniki, obory, stajnie, pierwszorzędne bydło, konie — wszystko to żywo zajęło zwiedzających. Na szczególniejszą uwagę zasługiwały silosy o 90 m³ pojemności, oraz komposty, którym łąki dobrzyniewskie zawdzięczają swój trzykrotny pokos w roku. Nie można również pominąć dużej, zarodowej owczarni. Po zwiedzeniu gospodarstwa wewnętrznego, które w całym słowa tego znaczeniu zasługuje na miano wzorowego, państwo domu z serdeczną gościnnością podejmowali wszystkich uczestników obfitym i miłym podwieczorkiem. Po kawie syn p. Kujata podziękował wszystkim za tak liczne przybycie; następnie wiceprezes P. T. K. R. ks. prob. Glatzel w krótkich słowach, szczególnie podkreślił konieczność współpracy rolników, wszystkich równo zależnych od woli Boga i warunków klimatycznych. Na zakończenie pan domu z swego 50-letniego doświadczenia zawodowego udzielił zebranym kilka rad i wskazówek, oraz wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. — Na drugą część zwiedzania złożył się objazd pól. W długim szeregu jechało 12 powózek uczestników oraz dwa drabniaste wozy — szczelnie zapełnionych. Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, obszary pól, i to — 365 mórg — w innych latach obsiane zbożem, w tym roku są obsadzone różnemi gatunkami ziemniaków, buraków, oraz kukurydzą, słonecznikami i malwą. Po nadzwyczaj miło spędzonych kilku godzinach w obrębie dobrzyniewskim, uczestnicy wycieczki rozjechali się do swych domów, uwożąc z sobą różne spostrzeżenia, miłe i sympatyczne wspomnienia oraz przeświadczenie, że można połączyć miłe z pożytecznym.

G. G.

O historię ruchu niepodległościowego Pomorzan.

Echa zjazdu laskowickiego.

Laskowice. (t) Jak donosiliśmy, do Laskowic zjechało w ub. niedzielę 11 bm. kilkudziesięciu b. komisarzy i komendantów Organizacji Wojskowej Pomorza oraz Straży Ludowych z powiatów pomorskich, położonych po lewej stronie Wisły. Zjazdowi przewodniczył p. mjr Łukowicz z Poznania, który opracowuje historię ruchu niepodległościowego na Pomorzu i który przedstawił zebranym cel zwołania zjazdu. Celem tym jest zebranie i uzgodnienie odpowiedniego materiału z całego Pomorza, na podstawie którego będzie można nareszcie wydać taką pracę, która po wszystkie czasy będzie dokumentem pracy Pomorzan w odbudowie Polski. Wiele w tej sprawie już zrobiono. Szczególnie dużo zrobiono w powiatach świeckim i tucholskim, bardzo mało w innych powiatach. Brak jeszcze dużo danych, dokumentów, spisów, pism itd. i trzeba nielada wysiłku w skompletowaniu tych wszystkich niezbędnych rzeczy. W 5-cio godzinnych obradach debatowano nad tym, jakby jak najrychlej i najsprawniej ten materiał historyczny zebrać ze wszystkich powiatów i w końcu opracowano odpowiednie wskazówki.

NOWE. (t) Przejęcie kolejki prywatnej z Twardej Góry do Nowego przez władze kolei państwowych, pociągnęło też za sobą sporo zmian, na szczęście dodatnich, choćby w formie zrównania taryf. tak osobowej, jak i towarowej z taryfami kolei państwowych. Kiedy poprzednio cena biletu na małej przestrzeni wynosiła 50. to obecnie wynosi tylko 40 groszy. Opłata od wagonu towarowego z Twardej Góry do Nowego (jest to kolej normalno-torowa) wynosiła 20 zł. gdy odtąd nie będzie będzie potrzeba uiszczać osobnych opłat, bo wagon za jedną opłatą dojdzie ze stacji załadowczej na miejsce przeznaczenia. Mieszkańcy wiosek, położonych nad tą linią i w pobliżu stacji, chętnieby zamiast, jak dotąd. pieszo — jechali na nabożeństwa do kościołów nowskich pociągiem, lecz należałoby dla nich ustanowić dalsze zniżki przejazdów. Dalej, życzeniem obywatelstwa Nowego jest, by uruchomiono pociąg wieczorny w kierunku Twardej Góry i to tak, by było połączenie do pociągu w kierunku Bydgoszczy.

ŚWIECIE. (t) Wprost nie do wiary wydaje się wieść, jaka obecnie krąży po mieście, o sprzedaży gospodarstwa przeszło 200-morgowego przez pp Hadrychów na wybudowaniu Świecia, w ręce niemieckie. Otóż 20 mórg nabył Niemiec Kleinschmidt, a resztę Niemcy Gauerowie H. nabył sobie gospodarstwo w Komórsku. Czy może po to, by znowu sprzedać Niemcom?

ZAJĄCZKOWO, pow. świecki. (t) Utonął przy kąpaniu się w łasze nadwiślańskiej 19-letni robotnik Wilhelm Zakrzewski, tu zamieszkały. Wymieniony wyszedł z domu sam, to też nikt nie zauważył wypadku. Dopiero, gdy po dłuższym wyczekiwaniu nie wrócił do domu. wszczęto poszukiwania i wreszcie też wydobyto jego zwłoki z łachy.

CZERSK. Zbudowana niedawno szosa Czersk—Tleń znajduje się obecnie z powodu braku nawierzchni w marnym stanie. Zdarza się, że konie wpadają do kolan w piasek. Od Czerska na 3 klm przestrzeni rozpoczęto budowę twardej nawierzchni, ale z powodu braku funduszów pracę wstrzymano. Ze strony rolników słychać narzekania na stan tej drogi.

— Ostatnio przeszła nad tut. okolicą gwałtowna burza z piorunami. Pomimo oczekiwania deszcz nie spadł, to też rolnicy są zrozpaczeni.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37. Apteka pod Gwiazdą, Celmińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin:

Apollo: „Rozwód z przeszkodami".
Gryf: „Wesoła rozwódka".
Orzeł: „Doktór X".

Zderzenie samochodu osobowego z motocyklem. Do poważnej katastrofy, która tylko szczęśliwym trafem nie spowodowała tragicznych następstw, doszło onegdaj w centrum naszego miasta Otóż na skrzyżowaniu Placu 23 Stycznia i ul. Pierackiego zderzył się jadący z dość dużą szybkością samochód osobowy nr PM 53935 z motocyklem, jadącym z przeciwnej strony. Motocyklista Edmund Zyborski z Wielkiego Wełcza pow. grudziądzkiego odniósł ogólne silne potłuczenie ciała, maszyna jego została poważnie uszkodzona. Szofer samochodu Bernard Łobosiewicz, zam. w Chełmnie, wyszedł z wypadku bez szwanku, jedynie samochód został lekko uszkodzony. Jak ustaliło przeprowadzone na miejscu wypadku śledztwo, winę w wypadku ponoszą obydwie strony.

Utworzenie spółdzielni krawieckiej w Grudziądzu. W Instytucie Rzemieślniczym odbyło się przy udziale pp prezesa Pom. Izby Rzemieślniczej Jakubowskiego, dyr. Izby Rzemieślniczej Bischofa, kierownika Funduszu Pracy Pytlasińskiego i licznych przedstawicieli cechu krawieckiego ważne zebranie, dotyczące zawodu krawieckiego. Kierownik Instytutu Rzemieślniczego p. inż. Borucki zreferował zebranym sprawę utworzenia spółdzielni krawieckiej, celem zatrudnienia bezrobotnych czeladników krawieckich. Obszernie omówił to zagadnienie mistrz krawiecki p. Wł. Skopiński, podkreślając, że utworzenie takiej spółdzielni w Grudziądzu przyczyni się do wyrugowania z rynku tandety żydowskiej. W wyniku ożywionej dyskusji utworzono komisję, której zadaniem jest przygotowanie i przeprowadzenie całej sprawy. Projekt utworzenia spółdzielni krawieckiej w Grudziądzu zasługuje na wielkie poparcie, gdyż umożliwi społeczeństwu zakupienie taniego, gotowego ubrania pochodzącego z chrześcijańskiej, miejscowej pracowni.

Kradzież rowerów. W dniu wczorajszym zanotowała kronika policyjna dwie kradzieże rowerów, pozostawionych przez lekkomyślnych właścicieli bez opieki i to: z korytarza Spółdzielni Rolniczo-Handlowej przy ul. M. Focha zginął rower męski Albina Tkaczka (Paderewskiego 13) i drugi rower damski wł. Marty Urbańskiej, pozostawiony przed domem na Cytadeli bez dozoru.

15-letni chłopiec pod kołami samochodu. W czasie przechodzenia przez jezdnię na ul. Chełmińskiej wpadł pod samochód 15-letni Bolesław Kraiński, zam. w Rudniku pow. Grudziądz. Chłopaka lekko zranionego opatrzono w szpitalu miejskim i odstawiono do domu.

Kto znalazł? Na drodze Grudziądz—Nowe, p. Świecie, zgubiła Gertruda Zielińska (Plac 23 Stycznia 16) torebkę z zawartością 45 zł. Poszkodowana prosi uczciwego znalazcę o oddanie zguby.

Kalendarzyk teatralny. Dziś, w środę 14 bm. o godz. 20: „Roxy", świetna komedia, w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnym występem p. Jadwigi Zaklickiej w roli tytułowej Dla Czytelników naszego pisma załączamy kupon, upoważniający do zniżki.

Kupon zniżkowy
„Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu
na przedstawienie
„Roxy"
w dniu 14-go lipca b. r.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 14 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonawentury b. D. K.
Jutro: Henryka, Rozesł. Apost.
Wschód słońca o godzinie 5,53.
Zachód słońca o godzinie 20,18.

Stan pogody.

Nieco cieplej, lecz pochmurno.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zaczęło rozrastać się zachmurzenie kłębiste, dając przelotne deszcze, które do godz. 14-tej zanotowano: w Poznaniu, Lwowie, Kielcach, Zbąszyniu, Powursku, Bezmiechowej i na Pomorzu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: + 4 st. na Kasprowym Wierchu, 7 na Hali Gąsienicowej, 16 w Przemyślu, 17 w Poznaniu, Lwowie i Kielcach, 18 w Gdyni i Bydgoszczy, 21 w Warszawie, a 22 w Wilnie.

Przewidywany przebieg pogody: nad ranem miejscami mgły. Ranek słoneczny, w godzinach południowych wzrost zachmurzenia typu kłębiastego. Po południu możliwe przelotne deszcze i lekka skłonność do burz. Cieplej.

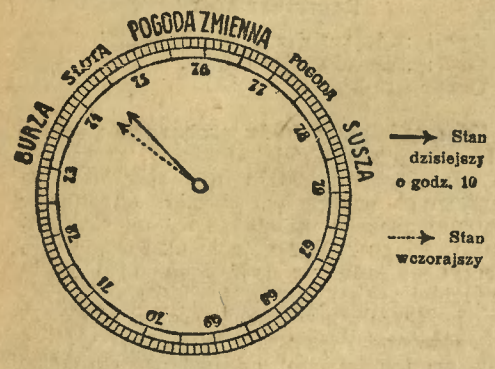

Termometr wskazywał dziś rano:

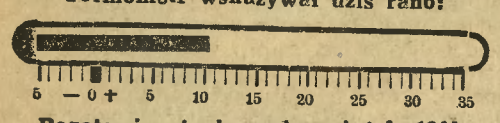

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wyscka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.
Pod Łabędziem — na Mokrem

REPERTUAR KIN:

As: „Mój pan mąż" i „Całuj mnie jeszcze".
Aria: „Lekkoduch" i „Potępieniec".
Mars: „Pod twoim urokiem" i „Północ woła".
Świt: „Czarownica" i „Mistrzowie głupoty".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś pożegnalne przedstawienie p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. „Matura" po cenach od 25 gr do 1,35 zł.

Przypominamy w ostatniej chwili, że dziś odbywa się w Teatrze Ziemi Pomorskiej pożegnalne przedstawienie doskonałej artystki, która gościła przez kilka tygodni na naszej scenie - p. Nuny Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej. Przemiły gość zdołał pozyskać sobie uznanie i wielką sympatię publiczności. Pewni więc jesteśmy, że nasi sympatycy przybędą tłumnie, by godnie pożegnać tą świetną artystkę. Ceny miejsc najniższe — od 25 gr do 1,35 zł.

Stanisława Wysocka gościć będzie w najbliższych dniach w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Torunia i gościć będzie w Teatrze Ziemi Pomorskiej mistrzyni sceny polskiej p. Stanisława Wysocka. Jak się dowiadujemy, dyrekcja teatru wznowi z tą znakomitą artystką „Złoty wieniec" i „Niespodziankę".

W jutrzejszym numerze naszego pisma podamy bliższe dane.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 14 bm. godz. 20 Toruń: „Matura".
Czwartek 15 bm. teatr w objeździe.
Piątek 16 bm. teatr w objeździe.

— Z teki policjanta. Dnia 12 bm. zgłoszono w Toruniu oraz w powiecie toruńskim 12 wypadków różnych drobnych kradzieży, z których 2 wykryto oraz spisano 4 doniesienia za przekr. przepisów polic. adm., 1 doniesienie za przekr. przep. drogowych i 2 doniesienia za kąpanie się w Wiśle w mejscu niedozwolonym.

Bey, ratuj!

Kilka chwil na placu tresury psów

w toruńskim Klubie Kynologów.

W życiu swoim zanotowałem jedyny przykry wypadek, gdy kundel wiejski dobrał się zdradziecko, bo z tyłu, do mej łydki, lekko ją nadszarpując i „przy okazji", niszcząc mi nowiuteńkie spodnie. Wypadek ten jednak nie spowodował dłuższej nienawiści do psiego rodu, bowiem już od dzieciństwa polubiłem te czworonogie stworzenia, nieomal zawsze wierne i przywiązane do swego pana i władcy-człowieka. Tak więc lubię psy i mogę z dumą powiedzieć, że darzą mnie one równą sympatią, — co może poświadczyć swoją osobą, znany powszechnie kierownik tresury psów w Klubie Kynologów p. St. Białowąs.

O Klubie Kynologów dotąd wiedziałem tyle, że istnieje i rozwija b. ożywioną działalność, urządzając pokazy, wystawy i konkursy. Tak się jednak złożyło, że nigdy nie mogłem bliżej przyjrzeć się działalności Klubu. Dopiero spotkanie z p. Białowąsem, który prowadził na smyczy moją starą znajomkę „Baśkę" (kamandor węgierski) spowodowało, że razem udaliśmy się na plac tresury psów Klubu Kynologów, mieszczący się tuż przy „Grzybie". „Baśka" — jest to przemiłe stworzenie, wyglądem swym przypominające owcę, — a miła jest choćby dlatego, że lubi czereśnie, które z niemniejszym zajada apetytem, niż powiedzmy nocne pantofle... Strasznie śmieszne i poczciwe stworzenie.

Udaliśmy się więc z „Baśką" na plac tresury, skąd dolatywały nas już z pewnej odległości piski, szczekania i wycia psiej gromady, spośród których wyróżniał się grzmiący bas olbrzymiego doga niemieckiego „Lorda". Na placu zauważyłem drabinę, różnej wysokości płoty-przeszkody i inne niezbędne przedmioty do tresury psów.

P. Białowąs na wstępie pokazuje mi, jakie to postępy czyni pupilka „Baśka", której nakazuje naśladować strażaka i wchodzić po drabinie. „Baśka" łypnęła tylko ślepiami i o dziwo: skrabie się jak „ta lala"...

Potem p. Białowąs pokazuje mi ćwiczenia psów w obronie. Na pierwszy ogień idzie dog niemiecki „Lord", z którym p. B. „idzie na spacer"... Tuż przy drzewie w pobliżu „Grzyba" usadowił się „złoczyńca", dybiący na życie p. B. Jest on oczywiście odpowiednio ubrany w skórzany płaszcz ochronny, w jednej garści trzyma kij, w drugiej pistolet. Pan Białowąs udaje „greka" i przechodzi obok drzewa, za którym stoi wspomniany złoczyńca. W „krytycznej" chwili uderza on p. B. i... co się dalej dzieje? Lord, jak wściekły tygrys rzuca się nagle na „złoczyńcę", chwytając za rękę (dokładnie rękaw płaszcza ochronnego). Pada strzał. Lord z jeszcze większą furią szarpie „rękę" bandyty, p. B. „okłada" laską i „wspólnymi siłami pokonują napastnika". Gorsza sprawa, bo po pokonaniu Lord ani myśli puścić rękawa i z niezwykłą zaciętością go szarpie. Słodkie słowa niewiele pomagają, więc p. B. wkłada mu w „sznupę" knebel i rozwiera olbrzymią paszczę.

— „Lord" zapowiada się świetnie — mówi zadyszany kierownik tresury p. Białowąs — będą jeszcze z niego... doskonałe psy...

Dalsze ćwiczenia w obronie z „Baśką" i bernardynem nie dały już tyle emocji, bowiem Baśka zawzięcie szczeka, ale strzału boi się nie mniej od bernardyna. Ćwiczeniom tym przyglądają się nie wiadomo kiedy i skąd przybyłe tłumy publiczności.

Po chwilowej przerwie odpoczynkowej grupowe ćwiczenie w zwrotach, marszu i biegu. Padają rozkazy: stój! siad! waruj! w prawo zwrot, w lewo zwrot! itp. a psia grupa posłusznie je wykonuje. Imponująco wyglądały ćwiczenia w skokach przez płoty-przeszkody, w czym celował oczywiście olbrzymi i świetnie zapowiadający się dog.

Na zakończenie pokazów, wyłącznie tylko dla mej skromnej osoby urządzonych przez p. Białowąsa, udajemy się nad Wisłę, gdzie rozpoczęły się ćwiczenia w aportowaniu przedmiotów, rzuconych do wody. Tutaj pole popisu należało niepodzielnie do bernardyna, który w końcu... po angielsku zwiał na plac tresury. Świetnie zapowiada się wilczek p. Nadolskiego. Młody ten wilczur będzie niewątpliwie doskonałym ratownikiem. Rozrzewniający był widok, gdy pan i władca wilczura rozebrał się, wszedł do wody i w pewnej chwili, udając że tonie, krzyczy: — Bey, ratuj! Beey, ratuuj!

Wilczur wspaniałym skokiem przelatuje czterometrową przestrzeń, wpada do wody, płynie do swego pana, który właśnie „robi rozpaczliwe wysiłki", by utrzymać się na powierzchni wody i gdy pies podpłynął tuż-tuż, zanurza się całkowicie — znika. Wilczur krąży wokół, szukając swego pana, który nurkując, odpłynął kilka metrów i wymknął się z wody. Wilczur szybko podpływa i widocznie w przeświadczeniu o swej niezwykłej misji, stara się ratować swego pana, chwytając go za... ucho. Co za wspaniały obrazek — boki można ze śmiechu zrywać. W wyniku „akcji ratunkowej", p. N. ma kilka krwawiących podrapań na piersiach i plecach oraz lekko nadgryzione ucho... Nic — to, bo „Bey" składa świetny egzamin i naprawdę będzie b. cennym, bo niezawodnym przyjacielem-ratownikiem w ciężkich życiowych opresjach.

Pozostałych kilka chwil spędzam w towarzystwie p. dr. Szwarcowej, która wspólnie z mężem, prezesem Klubu Kynologów dużą cząstkę swego życia poświęciła pracy nad rozwojem toruńskiego Klubu Kynologów.

Wynikiem zaś mojej wizyty na placu tresury psów jest gorące pragnienie kupienia sobie psa, który będzie mi przyjacielem.

R. Kob.

Komunikat rady nadzorczej szkół dokształcających

w Toruniu.

Rada nadzorcza szkół dokształcających podaje do publicznej wiadomości, że nauka w publicznych dokształcających szkołach zawodowych w Toruniu w roku szkolnym 1937-38 rozpoczyna się z dniem 3-go września.

Przypomina się pracodawcom względnie ich zastępcom o obowiązku zgłaszania oraz przysłania do szkół wszystkich uczniów obojga płci, zatrudnionych w przemyśle, rzemiośle i handlu, tudzież wszystkich młodocianych pracowników obojga płci.

Za niezgłaszanie względnie nieprzysłanie uczniów i młodocianych do szkół dokształcających, grozi pracodawcom wzgl. ich zastępcom grzywna od zł 50 do 100 zł i areszt od dni 14 do 6 tygodni lub jedna z tych kar.

Zgłoszenia do szkół dokształcających:

a) wszystkich uczniów zatrudnionych w przemyśle i rzemiośle oraz pracowników młodocianych płci męskiej przyjmuje kierownik szkoły dokształcającej nr 1 w budynku szkolnym przy ul. Wały 12;

b) wszystkie uczennice zatrudnione w handlu i przemyśle oraz pracowników młodocianych płci żeńskiej przyjmuje kierowniczka szkoły dokształcającej nr 2 w gmachu szkolnym przy ulicy Strumykowej nr 4;

c) wszystkich uczniów zatrudnionych w handlu przyjmuje kierownik szkoły zawodowej nr 3 w budynku szkolnym przy ul. Sienkiewicza nr 38.

Dokładny termin przyjęcia zgłoszeń kandydatów do szkół ogłoszą niebawem kierownicy szkół dokształcających w miejscowych dziennikach.

Żydowskie metody

Przed kilku dniami do jednego z miejscowych obywateli toruńskich zgłosił się niej. Bejm z drugim jeszcze żydem, wyrażając chęć wynajęcia trzech ubikacyj na lokal handlowy dla firmy rzekomo chrześcijańskiej pn. „Michał Rowiński" z Tarnowa.

Pan S. podejrzewając zupełnie słusznie, że firmę czuć czosnkiem, zapytał czy na pewno firma ta jest chrześcijańską. Wówczas ci odparli ze zdumieniem:

— Ależ naturalnie. To pan szanowny nie zna firmy Michał Rowiński?

— Niestety nie znam i dlatego chciałbym się upewnić.

— Możemy szanownego pana na sto procent zapewnić, że ta firma jest polska i chrześcijańska...

Pan S. pomimo wszystko, mając b. poważne wątpliwości, zwrócił się do wszystkich znajomych miejscowych kupców, pytając, czy przypadkiem nie znają firmy Michał Rowiński. Odpowiedzi były wszystkie zupełnie zgodne — nikt firmy Michał Rowiński nie znał. Pan S. wówczas wpadł na szczęśliwy a prosty zupełnie sposób, mianowicie napisał do proboszcza w Tarnowie ks. Dydyńskiego, prosząc o informacje. Jakoż wkrótce nadeszły. Odpowiedź ks. proboszcza z Tarnowa zamieszczamy dosłownie:

„Odpowiadając na list w sprawie Michała Rowińskiego uprzejmie donoszę: 1) Informowałem się w Korporacji Kupieckiej i odpowiedziano mi, że kupca katolika Michała Rowińskiego w Tarnowie nie ma. 2) Zaufany mój doniósł mi, że jest przy ul. Krakowskiej firma „Szyk", w której pracuje żyd konfekcjoner — miejsce zamieszkania jest mu nieznane — nazywa się Rowiński. 3) Biuro ewidencji ruchu ludności zawiadomiło mnie, że w Tarnowie jest żyd Mechel Rowiński, zamieszkały przy ul. Szewskiej 4. Katolik Rowiński nie meldowany na terenie Tarnowa. Innych informacyj nie zdołałem otrzymać".

Ot, i cała odpowiedź demaskująca perfidną robotę żydowską. Wiemy, że żydostwo pragnie za wszelką cenę dostać się na teren ziem zachodnich Polski, wszelkimi tylko im znanymi trykami, starając się wprowadzić w błąd społeczeństwo katolickie, byle tylko móc żerować i tuczyć się naszą krwawicą. Na szczęście społeczeństwo polskie i chrześcijańskie budzi się z letargu i potrochu poczyna wypierać tak tandetne towary firm żydowskich, jak również samych żydów. Wyżej opisany fakt z prawdziwą radością notujemy. Daje on nam prawdziwy i wierny obraz sztuczek i metod żydowskich, nie cofających się przed kłamstwem i oszustwem. Winien być również przestrogą dla naszych panów właścicieli, którzy przez nieświadomość i minimalną nieuwagę mogą przyjąć w charakterze lokatorów kupców i innych spekulantów żydowskich.

Panu S. za dostarczoną nam wiadomość i informację serdecznie dziękujemy, nie wątpimy również, że społeczeństwo toruńskie nie mniej jest mu za to wdzięczne.

Nowe ceny mąki i pieczywa.

Zarząd miejski donosi:

Na podstawie zarządzenia wojewody pomorskiego z dnia 14 stycznia 1937 r. o regulowaniu cen przedmiotów powszedniego użytku oraz zarządzenia z dnia 12 bm. o regulowaniu cen przetworów zbóż chlebowych ustalam następujące ceny:

mąka żytnia 70 proc. w hurcie za 100 kg 34 zł; mąka żytnia 70 proc. w detalu za 1 kg — 0,38 zł; chleb żytni z mąki 70 proc. za 1 kg — 0,34 zł; bułka wodna z mąki pszennej 65 proc. (60-gramowa) 0.05 zł.

Powyższe ceny obowiązują na terenie miasta Torunia z dniem 13 bm.

Winni żądania lub pobierania cen wyższych od ustalonych ulegną karze aresztu do sześciu tygodni lub grzywny do 3000 zł, przy czym może być orzeczona konfiskata przedmiotów, do których odnosi się czyn przestępny.

Poprzednie obwieszczenia zarządu miejskiego, ustalające ceny wyżej wymienionych przedmiotów powszedniego użytku, tracą moc obowiązującą.

Nowi mistrzowie — stolarze.

Przed komisją Izby Rzemieślniczej w Toruniu odbył się egzamin na mistrzów rzemiosła stolarskiego, do którego zgłosili się kandydaci z całego terenu Pomorza. Egzamin ten zdali: Józef Schwartz z Krotoszyna, pow. lubawski, Stanisław Jaździewski z Chojnic, Józef Nalaskowski z Papowa Toruńskiego, Wojciech Nadzichowski z Brodnicy, Piotr Zmietka z Tucholi.

Jeszcze jedna gorąca niedziela dla „Gryfu".

W nadchodzącą niedzielę na stadionie wojskowym w Toruniu odbędzie się niezwykle interesujące spotkanie piłkarskie pomiędzy mistrzem okręgu pomorskiego WKS „Gryfem" a mistrzem okręgu poznańskiego H. C. P.

Mecz ten budzi w sferach sportowych Torunia zrozumiałe zainteresowanie, gdyż „Gryf" wykazuje na ogół świetną formę i nie myśli rezygnować z ewentualnego usadowienia się na liście Ligi. Jak dotąd spotkania „Gryfu" wypadły zaszczytnie, bowiem mecz z doskonałą drużyną łódzką zakończony został wynikiem remisowym 1:1 i ostatniej niedzieli spotkanie z dobrą drużyną warszawską „Polonią" zakończone zostało również zaszczytnym wynikiem remisowym 4:4. Z tego widzimy, że „Gryf" nie rezygnuje... Życzymy powodzenia.

Mecz piłkarski „Gryf" — „H. C. P." odbędzie się o godz. 17-ej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— **Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska"** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka „Pod Krzyżem".

Repertuar kin:

Słońce: „Tańczący Pirat".
Stylowe: „Czarownica".
Świt: „Nie miała baba kłopotu".

Jubileusz Tow. Czeladzi Katolickiej. Jedno z najstarszych stowarzyszeń inowrocławskich, Tow. Czeladzi Katolickiej, obchodziło 75-lecie swego istnienia. Z Sokolni, gdzie zgromadziły się miejscowe stowarzyszenia, nastąpił wymarsz do kościoła św. Mikołaja. Mszę św. odprawił ks. kan. Jaśkowski, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Wnuk. Po nabożeństwie udano się w pochodzie do Domu Kuracyjnego na uroczyste posiedzenie. Zebranie zagaił prezes p. Dombek, witając ks. kan. Jaśkowskiego, ks. Marciniaka i Poprawę, przedstawicieli władz: wiceprezydenta miasta p. Juengsta i referendarza starostwa p. Woźniaka oraz seniorów stowarzyszenia: pp. Dziocha Męclewskiego, Łapkę i in. Przewodniczącym zebrania wybrano wiceprez. miasta p. Juengsta, a ławnikami pp. Dziocha, Męclewskiego i Spławskiego. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa od początków jego istnienia podał p. Muszyński. Bilans tej działalności przedstawia się następująco: 2 tysiące zebrań plenarnych, 800 zarządu. Czternastu członków Tow. złożyło swe życie Ojczyźnie w ofierze, ośmiu zaginęło na polu walki. Interesujący referat o roli rzemieślnika wygłosił ks. kan. Jaśkowski. Dyplomy uznania za zasługi położone dookoła rozwoju Towarzystwa otrzymali pp.: Jan Łapka, Kazimierz Siarkowski, Ludwik Błochowiak i Władysław Dombek. Z kolei przystąpiono do życzeń, które złożyli: p. wiceprez. Juengst, referendarz p. Woźniak, prezes Akcji Katolickiej p. Kowalski, p. senior Dzioch oraz przedstawiciele bratnich organizacyj z Gniezna, Bydgoszczy, Kruszwicy, Mogilna itp. Telegramy gratulacyjne nadesłali: JE. ks. biskup Laubitz, ks. kan. Fibach, ks. kan. Kubski, ks. Buchwald, „Sokół" inowrocławski i inni. Na zakończenie prezes p. Dombek podziękował zebranym za udział w uroczystości, po czym odśpiewano „Boże coś Polskę". O południu odbył się w ogrodzie Domu Kuracyjnego koncert, a wieczorem zabawa taneczna.

KRUSZWCA. Regaty międzyklubowe na Gople, organizowane przez Klub Wioślarski w Kruszwicy, odbędą się 25 bm. Program przewiduje 18 biegów. Ze względu na idealny tor regatowy o przepisowej długości 2000 metrów, przy równoczesnym starcie 6 łodzi, udział klubów będzie niewątpliwie liczny. Przygotowania do regat są w pełnym biegu.

— Ostatnio złożył egzamin przed komisją dla uprawnionych budowniczych i architektów w myśl nowego prawa budowlanego p. Jarosław Głowacki z Kruszwicy, uzyskując tytuł dyplomowanego budowniczego-architekta. Szczęść Boże w dalszej pracy.

— W ub. sobotę odprowadzono na cmentarz parafialny przy kolegiacie zwłoki ś. p. Benona Majewskiego, syna zacnego i cenionego obywatela a zarazem ruchliwego społecznika, mistrza piekarskiego p. Romana Majewskiego. Jest to drugi wypadek w bieżącym miesiącu śmierci dziecka pp. Majewskich. R. i. p.

STRZELNO. W ub. dniach odbyło się uroczyste poświęcenie nowego baraku dla bezdomnych w Strzelnie. Aktu poświęcenia budynku dokonał ks. prałat Czechowski, w otoczeniu korporacyj miejskich oraz wielu osób, które pracą swą przyczyniły się do ukończenia tej budowy. Przemawiali p. burmistrz Radomski i ks. prałat Czechowski.

MOGILNO. (mk) Wicestarosta p. Okińczyc rozpoczął swój urlop wypoczynkowy. Na 6-tygodniowy urlop wyjechał również pow. lek. wet. p. Landowski.

— W Wójcinie (pow. Mogilno) z nieustalonej przyczyny powstał pożar w zagrodzie rolnika Malinowskiego Stanisława. Spłonął chlew oraz dom mieszkalny. Płomienie przerzuciły się następnie do zagrody sąsiada Ruszkiewicza, gdzie spłonął chlew. Straty nie ustalono.

— U psa własc. Kistowskiego w Gębicach oraz u psa nieznanego pochodzenia w Kamionku stwierdzono urzędowo wściekliznę. Do okręgu zagrożonego wścieklizną dołączono: Dzierżążno, Gębice, Kwieciszewo, Kamienice i Myślątkowo.

— W chlewach maj. Wójcin, Strzelec oraz u rolnika Pogorzały w Orpikowie stwierdzono urzędowo zarazę świń.

— Ostrzega się społeczeństwo pow. mogileńskiego przed nabywaniem towaru od żyda Frydmana, pochodzącego z Łodzi. Wymieniony roznosi towar wybrakowany i zniszczony przez mole.

— Na targowisku miejskim odbędzie się w dn. 22 bm. zakup koni dla wojska. Zakup rozpocznie się od godz. 10-tej i to koni w wieku 4—8 lat.

KWIECISZEWO, pow. Mogilno. (mk) W związku z naszą notatką z dn. 11 bm. o dokonanym włamaniu do mieszkania Witczakowej, wyjaśniamy, iż Leopold Jankowski aresztowany został jako podejrzany o udział w napadzie i odstawiony do sędziego śledczego w Trzemesznie, który po przesłuchaniu Jankowskiego zwolnił z aresztu.

TRZEMESZNO. (mk) W Dusznie z obory rolnika Kubasika Stan. nieznani sprawcy wyprowadzili okazałe cielę, a z kurnika skradziono 20 kur. W Leśnichu do mieszkania rolnika Stubego włamali się po raz drugi nieznani sprawcy. Pierwszym razem, przed mniej więcej trzema tygodniami skradli odzież, obuwie i rożne inne przedmioty, wartości 300 zł, a w tych dniach skradli 150 zł. Tej samej nocy i prawdopodobnie ci sami sprawcy włamali się do mieszkania sąsiada rolnika Szymczaka, któremu skradli obuwie, odzież i inne przedmioty.

Kainowa zbrodnia na biednym garbusku.

Ostrów, 14. 7. Przed kilku dniami znaleziono ukryte w zbożu na polach wsi Jelonki zwłoki 39-letniego Piotra Grzebielca, który wyszedłszy z domu 29 czerwca wieczorem więcej już nie powrócił. Drobiazgowo prowadzone śledztwo ujawniło, że Piotr Grzebielec, garbaty, ułomny i chorowity za namową brata Konstantego i szwagra Józefa Walęckiego **zrezygnował z dziedzictwa** w wysokości 1200 zł.

Chcąc pozbyć się niewygodnego wierzyciela, zabrali go — brat i szwagier — do karczmy, **upoili wódką i podsunęli akt notarialny do podpisu,** na mocy którego należało mu się tylko 50 zł. Później jednak uznając się za pokrzywdzonego wniósł przeciwko bratu sprawę do sądu, uzyskując wyrok prawomocny. Wtedy powstał w rodzinie Grzebielców plan pozbycia się niepotrzebnego krewniaka.

Gdy biedny garbusek w dniu 29 czerwca wyszedł z domu, siostra jego Józefa, powiadomiła o tym swego szwagra. Cała trójka ukryła się przy furtce i gdy o północy przybył Piotr do domu, **ogłuszyli go uderzeniem pałki w głowę,** po czym żyjącego jeszcze wciągnęli do komory. Tutaj zauważyli, że nieszczęśliwy kaleka daje jeszcze znaki życia, pokłuli go więc po szyi tak bestialsko, że zmarł po kilku minutach. Następnego dnia wywieźli zwłoki w pole i wrzucili je do żyta. Zbrodniczą trójkę aresztowano i osadzono w więzieniu.

Wycieczka rolnicza do Dobrzyniewa.

Z **powiatu wyrzyskiego** piszą:

Dnia 11 lipca br przy pięknej pogodzie odbyła się projektowana wycieczka do Dobrzyniewa, która zgromadziła około stu uczestników z kółek rolniczych z Krostkowa i Kosztowa, kółka Włościanek i N. O. P. R. — Krostkowo. Zwiedzanie, pod przewodnictwem właściciela majątku p. Kujata, instruktora powiatowego p. Z. Olędzkiego, oraz urzędników, zaczęliśmy od szczególnie interesujących panie czyściutko utrzymanych kurników; wzorowo urządzone chlewniki, obory, stajnie, pierwszorzędne bydło, konie — wszystko to żywo zajęło zwiedzających. Na szczególniejszą uwagę zasługiwały silosy o 90 m³ pojemności, oraz komposty, którym łąki dobrzyniewskie zawdzięczają swój trzykrotny pokos w roku. Nie można również pominąć dużej, zarodowej owczarni. Po zwiedzeniu gospodarstwa wewnętrznego, które w całym słowa tego znaczeniu zasługuje na miano wzorowego, państwo domu z serdeczną gościnnością podejmowali wszystkich uczestników obfitym i miłym podwieczorkiem. Po kawie syn p. Kujata podziękował wszystkim za tak liczne przybycie; następnie wiceprezes P. T. K. R. ks. prob. Glatzel w krótkich słowach, szczególnie podkreślił konieczność współpracy rolników, wszystkich równo zależnych od woli Boga i warunków klimatycznych. Na zakończenie pan domu z swego 50-letniego doświadczenia zawodowego udzielił zebranym kilka rad i wskazówek, oraz wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. — Na drugą część zwiedzania złożył się objazd pól. W długim szeregu jechało 12 powózek uczestników oraz dwa drabniaste wozy — szczelnie zapełnionych. Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych, obszary pól, i to — 365 mórg — w innych latach obsiane zbożem, w tym roku są obsadzone różnemi gatunkami ziemniaków, buraków, oraz kukurydzą, słonecznikami i malwą. Po nadzwyczaj miło spędzonych kilku godzinach w obrębie dobrzyniewskim, uczestnicy wycieczki rozjechali się do swych domów, uwożąc z sobą różne spostrzeżenia, miłe i sympatyczne wspomnienia oraz przeświadczenie, że można połączyć miłe z pożytecznym.

G. G.

O historię ruchu niepodległościowego Pomorzan.

Echa zjazdu laskowickiego.

Laskowice. (t) Jak donosiliśmy, do Laskowic zjechało w ub. niedzielę 11 bm. kilkudziesięciu b. komisarzy i komendantów Organizacji Wojskowej Pomorza oraz Straży Ludowych z powiatów pomorskich, położonych po lewej stronie Wisły. Zjazdowi przewodniczył p. mjr Łukowicz z Poznania, który opracowuje historię ruchu niepodległościowego na Pomorzu i który przedstawił zebranym cel zwołania zjazdu. Celem tym jest zebranie i uzgodnienie odpowiedniego materiału z całego Pomorza, na podstawie którego będzie można nareszcie wydać taką pracę, która po wszystkie czasy będzie dokumentem pracy Pomorzan w odbudowie Polski. Wiele w tej sprawie już zrobiono. Szczególnie dużo zrobiono w powiatach świeckim i tucholskim, bardzo mało w innych powiatach. Brak jeszcze dużo danych, dokumentów, spisów, pism itd. i trzeba nielada wysiłku w skompletowaniu tych wszystkich niezbędnych rzeczy. W 5-cio godzinnych obradach debatowano nad tym, jakby jak najrychlej i najsprawniej ten materiał historyczny zebrać ze wszystkich powiatów i w końcu opracowano odpowiednie wskazówki.

NOWE. (t) Przejęcie kolejki prywatnej z Twardej Góry do Nowego przez władze kolei państwowych, pociągnęło też za sobą sporo zmian, na szczęście dodatnich, choćby w formie zrównania taryf tak osobowej, jak i towarowej z taryfami kolei państwowych. Kiedy poprzednio cena biletu na małej przestrzeni wynosiła 50. to obecnie wynosi tylko 40 groszy. Opłata od wagonu towarowego z Twardej Góry do Nowego (jest to kolej normalno-torowa) wynosiła 20 zł, gdy odtąd nie będzie będzie potrzeba uiszczać osobnych opłat, bo wagon za jedną opłatą dojdzie ze stacji załadowczej na miejsce przeznaczenia. Mieszkańcy wiosek, położonych nad tą linią i w pobliżu stacji, chętnieby zamiast, jak dotąd pieszo — jechali na nabożeństwa do kościołów nowskich pociągiem, lecz należałoby dla nich ustanowić dalsze zniżki przejazdów. Dalej, życzeniem obywatelstwa Nowego jest, by uruchomiono pociąg wieczorny w kierunku Twardej Góry i to tak, by było połączenie do pociągu w kierunku Bydgoszczy.

ŚWIECIE. (t) Wprost nie do wiary wydaje się wieść, jaka obecnie krąży po mieście, o sprzedaży gospodarstwa przeszło 200-morgowego przez pp. Hadrychów na wybudowaniu Świecia, w ręce niemieckie. Otóż 20 mórg nabył Niemiec Kleinschmidt, a resztę Niemcy Gauerowie II. nabył sobie gospodarstwo w Komórsku. Czy może po to, by znowu sprzedać Niemcom?

ZAJĄCZKOWO, pow. świecki. (t) Utonął przy kąpaniu się w łasze nadwiślańskiej 19-letni robotnik Wilhelm Zakrzewski, tu zamieszkały. Wymieniony wyszedł z domu sam, to też nikt nie zauważył wypadku. Dopiero, gdy po dłuższym wyczekiwaniu nie wrócił do domu, wszczęto poszukiwania i wreszcie też wydobyto jego zwłoki z łachy.

CZERSK. Zbudowana niedawno szosa Czersk—Tleń znajduje się obecnie z powodu braku nawierzchni w marnym stanie. Zdarza się, że konie wpadają do kolan w piasek. Od Czerska na 3 klm przestrzeni rozpoczęto budowę twardej nawierzchni, ale z powodu braku funduszów pracę wstrzymano. Ze strony rolników słychać narzekania na stan tej drogi.

— Ostatnio przeszła nad tut. okolicą gwałtowna burza z piorunami. Pomimo oczekiwania deszcz nie spadł, to też rolnicy są zrozpaczeni.

Grudziądz.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełnią: Apteka pod Koroną, Wybickiego 39, tel. 14-37. Apteka pod Gwiazdą, Celmińska 26, tel. 12-59.

Repertuar kin:

Apollo: „Rozwód z przeszkodami".
Gryf: „Wesoła rozwódka".
Orzeł: „Doktór X".

Zderzenie samochodu osobowego z motocyklem. Do poważnej katastrofy, która tylko szczęśliwym trafem nie spowodowała tragicznych następstw, doszło onegdaj w centrum naszego miasta. Otóż na skrzyżowaniu Placu 23 Stycznia i ul. Pierackiego zderzył się jadący z dość dużą szybkością samochód osobowy nr PM 53935 z motocyklem, jadącym z przeciwnej strony. Motocyklista Edmund Zyborski z Wielkiego Wełcza pow. grudziądzkiego odniósł ogólne silne potłuczenie ciała, maszyna jego została poważnie uszkodzona. Szofer samochodu Bernard Łobosiewicz, zam. w Chełmnie, wyszedł z wypadku bez szwanku, jedynie samochód został lekko uszkodzony. Jak ustaliło przeprowadzone na miejscu wypadku śledztwo, winę w wypadku ponoszą obydwie strony.

Utworzenie spółdzielni krawieckiej w Grudziądzu. W Instytucie Rzemieślniczym odbyło się przy udziale pp. prezesa Pom. Izby Rzemieślniczej Jakubowskiego, dyr. Izby Rzemieślniczej Bischofa, kierownika Funduszu Pracy Pytlasińskiego i licznych przedstawicieli cechu krawieckiego ważne zebranie, dotyczące zawodu krawieckiego. Kierownik Instytutu Rzemieślniczego p. inż. Borucki zreferował zebranym sprawę utworzenia spółdzielni krawieckiej, celem zatrudnienia bezrobotnych czeladników krawieckich. Obszernie omówił to zagadnienie mistrz krawiecki p. Wł. Skopiński, podkreślając, że utworzenie takiej spółdzielni w Grudziądzu przyczyni się do wyrugowania z rynku tandety żydowskiej. W wyniku ożywionej dyskusji utworzono komisję, której zadaniem jest przygotowanie i przeprowadzenie całej sprawy. Projekt utworzenia spółdzielni krawieckiej w Grudziądzu zasługuje na wielkie poparcie, gdyż umożliwi społeczeństwu zakupienie taniego, gotowego ubrania pochodzącego z chrześcijańskiej, miejscowej pracowni.

Kradzież rowerów. W dniu wczorajszym zanotowała kronika policyjna dwie kradzieże rowerów, pozostawionych przez lekkomyślnych właścicieli bez opieki i to: z korytarza Spółdzielni Rolniczo-Handlowej przy ul. M. Focha zginął rower męski Albina Tkaczka (Paderewskiego 13) i drugi rower damski wł. Marty Urbańskiej, pozostawiony przed domem na Cytadeli bez dozoru.

15-letni chłopiec pod kołami samochodu. W czasie przechodzenia przez jezdnię na ul. Chełmińskiej wpadł pod samochód 15-letni Bolesław Kraiński, zam. w Rudniku pow. Grudziądz. Chłopaka lekko zranionego opatrzono w szpitalu miejskim i odstawiono do domu.

Kto znalazł? Na drodze Grudziądz—Nowe, p. Świecie, zgubiła Gertruda Zielińska (Plac 23 Stycznia 16) torebkę z zawartością 45 zł. Poszkodowana prosi uczciwego znalazcę o oddanie zguby.

Kalendarzyk teatralny. Dziś, w środę 14 bm. o godz. 20: „Roxy", świetna komedia, w wykonaniu artystów Teatru Ziemi Pomorskiej z gościnnym występem p. Jadwigi Zaklickiej w roli tytułowej. Dla Czytelników naszego pisma załączamy kupon, upoważniający do zniżki.

Kupon zniżkowy
„Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu
na przedstawienie
„Roxy"
w dniu 14-go lipca b. r.

Z Gdyni i Wybrzeża.

Gdynia, dnia 14 lipca 1937 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Bonawentury b. D. K.
Jutro: Henryka, Rozesł. Apost.
Wschód słońca o godzinie 5,53.
Zachód słońca o godzinie 20,18.

Stan pogody.

Nieco cieplej, lecz pochmurno.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych zaczęło rozrastać się zachmurzenie kłębiste, dając przelotne deszcze, które do godz. 14-tej zanotowano: w Poznaniu, Lwowie, Kielcach, Zbąszyniu, Powursku, Bezmiehowej i na Pomorzu. Temperatura o godz. 14 wynosiła: + 4 st. na Kasprowym Wierchu, 7 na Hali Gąsienicowej, 16 w Przemyślu, 17 w Poznaniu, Lwowie i Kielcach, 18 w Gdyni i Bydgoszczy, 21 w Warszawie, a 22 w Wilnie.

Przewidywany przebieg pogody: nad ranem miejscami mgły. Ranek słoneczny, w godzinach południowych wzrost zachmurzenia typu kłębiastego. Po południu możliwe przelotne deszcze i lekka skłonność do burz. Cieplej.

Termometr wskazywał dziś rano:

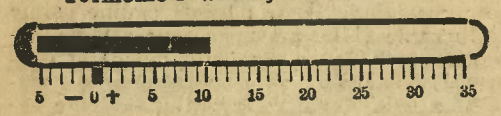

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-40.
Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata).

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wielkie arcydzieło, ilustrujące bohaterskie dzieje obrońców Kalifornii przed ekspansją rosyjską i najazdem kozaków p. t. **„Czarny orzeł".** Nadprogarm tygodnik.

LIDO. Znakomita para Claudette Colbert i Fred Mac Murray w filmie **„Czarownica z Salem",** oraz bogaty nadprogram

POLONIA. Pierwszy polski film pt. **„O czym marzą kobiety",** w roli gł. Żelichowska, Cybulski, Sielański. Nadprogram przepiękna kolorówka Disney'a. Pierwszorzędna wentylacja.

———::———

— **Miejski Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży** otworzył już kolonie letnie dla około 1000 dzieci gdyńskich, które wyjechały w I turnusie, który trwać będzie do dnia 25 lipca. Młodzież znajduje się w następujących miejscowościach: Osieku, Niechucinie, Raduniu, Kożyczkowie, Gowidlinie, Sulęczynie, Zaborach i Pelplinie.

— **Stan szosy od MTK do ul. Redłowskiej** powoduje bardzo wiele skarg i żali automobilistów. Liczne dziury w jezdni asfaltowej na tym odcinku utrudniają bardzo komunikację, która na drodze tej i tak jest przeciążona. Jak się dowiadujemy, obowiązek konserwacji i naprawy szosy tej ma firma, która drogę tę wybudowała. Niestety jednak firma ta wzbrania się przed rozpoczęciem naprawy. W związku z tym Ministerstwo Komunkacji wezwało firmę do naprawy drogi w terminie do dnia 15 lipca. O ile do tego terminu droga nie zostanie naprawiona przez firmę, Urząd Wojewódzki przystąpi do reparacji tej drogi państwowej we własnym zakresie, a kosztami obciąży zainteresowaną firmę.

— **Gdynia objęta została dobrodziejstwem rekrutacji górników bezrobotnych do Belgii.** W ciągu bież. tygodnia zwerbowanych zostanie 200 górników. Wszyscy ci, którzy mają nieskazitelną opinię i posiadają dokumenty, stwierdzające, że w ciągu paroletniego okresu czasu pracowali w kopalniach, winni natychmiast zgłosić się w Biurze Pośrednictwa Pracy na Grabówku celem zapisania ich do list rekrutacyjnych. Zważywszy, że Gdynia nigdy nie zatrudni wszystkich bezrobotnych, zainteresowani w dobrze zrozumiałym własnym interesie powinni jak najprędzej zgłaszać się w Biurze Pośrednictwa Pracy.

Stosunki narodowościowe
w pomorskim życiu gospodarczym.

Do istniejących seryj wydawnictw Instytutu Bałtyckiego w Gdyni dochodzi obecnie nowa seria: „Prace Katograficzno-Statystyczne", których zadaniem będzie zobrazowanie pewnych zasadniczych spraw gospodarczych pomorskich metodą kartograficzno-statystyczną. Jako pierwsze zeszyty tej serii ukazały się właśnie dwie prace A. Wrzoska i St. Zwierza pt. **„Stosunki narodowościowe w rolnictwie pomorskim"** oraz **„Żywioł obcy w życiu gospodarczym Pomorza".**

Są to pierwsze tego rodzaju zestawienia w polskiej literaturze naukowej, zebrane przez autorów w kilkuletniej żmudnej pracy drogą ankiety i na podstawie materiałów zgromadzonych umyślnie przez Instytut Bałtycki. Pierwsza z wymienionych prac obrazuje stosunki narodowościowe w rolnictwie pomorskim, rozpatrując je z punktu widzenia demograficznego, co do udziału poszczególnych narodowości w wielkiej, średniej i małej własności oraz parcelacji na podstawie reformy rolnej. Tekst pomyślany jako komentarz załączonych mapek, wykresów i tabel statystycznych, wykazuje uprzywilejowanie ludności niemieckiej pod względem udziału w własności ziemskiej (np. pow. toruński — ludności niemieckiej 12%, własności niemieckiej 27.5%), przy czym należy uwzględnić jeszcze fakt, że **Niemcy siedzą przeważnie na ziemiach lepszych.** Podobnie ma się rzecz z wyłączeniami z parcelacji. Ogółem rozparcelowano dotąd zaledwie 18% ogólnego obszaru własności niemieckiej, podlegającej parcelacji (w powiecie brodnickim tylko 3%, toruńskim 4%). **Kto interesuje się sprawą parcelacji i jej postępów na Pomorzu, sięgnie zatem do tej pracy, gdzie znajdzie wszechstronne informacje.**

Obraz podobny znajdziemy w drugiej pracy, omawiającej **udział żywiołu obcego w spółdzielczości,** handlu i przemyśle oraz rzemiośle pomorskim. Szczególnie jaskrawe jest uprzywilejowanie grupy niemieckiej w spółdzielczości, gdzie mówić wprost o zmajoryzowaniu żywiołu polskiego, gdyż tylko w 4 powiatach spółdzielnie polskie są liczniejsze od niemieckich. Dowód to, że Niemcom na Pomorzu nie dzieje się bynajmniej krzywda.

Zebrany tu materiał pozwala na zorientowanie się w skomplikowanych stosunkach narodowościowych naszej dzielnicy nadmorskiej i w całokształcie zagadnienia niemieckiego na naszych rubieżach zachodnich. Wiele tu cyfr, które dają do myślenia, **ile jeszcze musimy odrobić zaniedbań, by nareszcie rdzenny żywioł polski zajął tu stanowisko należne mu z natury rzeczy.**

Ratujmy dzieci ulicy.

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy, chcąc przyjść z pomocą setkom dzieci i poratować ich wątłe zdrowie, wysłało w bieżącym sezonie na kolonie letnie do Rozewia większą partię dzieci (gazeciarzy i kolporterów) z Gdyni i całego Województwa Pomorskiego na 4-tygodniowy wypoczynek.

Koszty związane z utrzymaniem kolonii są jednak bardzo wysokie, to też Zarząd Towarzystwa postanowił pozyskać fundusze przez kooptację nowych członków rzeczywistych i wspierających Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy. Nie wątpimy, że społeczeństwo gdyńskie doceniając pożyteczną akcję tego Towarzystwa również i na terenie miasta Gdyni i okolicy zgłosi gremialnie swój akces na członków.

Więzień zbiegł podczas pracy.

Znany na terenie stolicy bandyta Władysław Czarnecki po wypuszczeniu go z więzienia **przybył do Gdyni, by tu uprawiać dalej swój zawód bandycki.** Po kilku napadach niebezpiecznego bandytę ujęła policja i osadziła ponownie w więzieniu. W czasie odsiadywania kary w innych więzieniach Czarnecki kilkakrotnie usiłował zbiec, lecz próby ucieczki udaremniono. Przebywając obecnie w więzieniu **Czarnecki został przydzielony do robót nad osuszaniem bagien w okolicy „Czarnego Młyna".** W czasie tej pracy Czarnecki w pewnej chwili skrył się za jednym z pagórków otaczających miejsce robót, a następnie korzystając z zapadających ciemności **zbiegł do sąsiednich lasów, gdzie się ukrył.** Rozpoczęty pościg za groźnym bandytą nie dał na razie żadnych rezultatów.

Dojrzewalnia bananów przeszła w ręce chrześcijańskie

Jak się dowiadujemy, w tych dniach chrześcijańska firma Kokot i S-ka wydzierżawiła od Aukcyj Owocowych w Gdyni dojrzewalnię bananów. Fakt ten zasługuje na podkreślenie, gdyż jak wiadomo, handel owocami południowymi i dojrzewalnie bananów znajdują się w rękach żydowskich, odebranie więc jednej, tak poważnej placówki kapitałowi żydowskiemu należy przyjąć z uznaniem. Na terenie Gdyni pracują cztery dojrzewalnie, z których obecnie trzy pozostaną nadal w rękach żydowskich, jedną zaś, która od roku była nieczynną, przejęła firma chrześcijańska.

Nie wątpimy, że odnośne czynniki i Izby P.-H. poprą ze swej strony tę pierwszą chrześcijańską dojrzewalnię bananów, która zrobiła wyłom w zwartym murze żydowskiego przemysłu w Gdyni. Liczyć się z tym trzeba, że żydowskie konkurencyjne przedsiębiorstwa będą usiłowały polską chrześcijańską placówkę zgnębić. Tym większe poparcie musi jej okazać całe chrześcijańskie kupiectwo. Ze swej strony składamy placówce Kokot i S-ka z o. o. jako pierwszej chrześcijańskiej firmie w tej branży życzenia wszelkiej pomyślności i jak największego rozwoju.

———::———

— **Ofiara kąpieli.** Kąpiąc się w basenie portowym przy porcie drzewnym, robotnik Leon Bieszke, lat 23, zamieszkały w Obłużu, w pewnej chwili stracił siły i poszedł na dno morza. Bieszke kąpał się w miejscu niedozwolonym. Poszukiwania zwłok trwają.

— **Projekt budowy kanału pod Wielką Wsią,** który połączy wody otwartego Bałtyku z wodami zatoki Puckiej urzeczywistniony zostanie po wykończeniu budowy portu rybackiego w Wielkiej Wsi. Kanał biec będzie w kierunku południowym na Swarzewo i Puck. Wszystkie miejscowości nad zatoką otrzymają w ten sposób doskonałe połączenie z wodami otwartego Bałtyku, co nie mało przyczyni się do rozwoju rybołówstwa nad brzegami zatoki.

— **Po ukończeniu przebudowy mola zachodniego portu w Pucku** dokonane zostały prace nad pogłębieniem kanałów w dnie zatoki, dzięki czemu umożliwiony mają obecnie statki o większym zanurzaniu dojazd do Pucka. Kanały wytyczone zostały specjalnymi bojami. Puck stanie się z czasem największym ośrodkiem sportów wodnych w Polsce. Port zaś będzie miał znaczenie dla rybactwa i przemysłu wędzarniczego Pucka.

— **W trosce o wygląd Gdyni.** Od wczesnej wiosny nadzór budowlany Komisariatu Rządu przeprowadza energiczną akcję, zmierzającą do poprawy wyglądu estetycznego ulic i domów Gdyni. Akcja ta spotkała się z ogólnym uznaniem społeczeństwa gdyńskiego, które w bardzo wielu wypadkach okazało nie tylko duże zrozumienie, ale i pomoc. Na marginesie tej akcji godnym podkreślenia jest fakt, że p. Maria Sikorska, właśc. domu i parceli przy ul. 10-go Lutego, doceniając intencję władz, z własnej inicjatywy odnowiła fasadę swego budynku, a na parceli założyła ogródek ogradzając go ładnym płotem. Tak samo podnieść należy godną pochwały inicjatywę Fabryki Papy Dachowej „Starogard", która bez żadnego nakazu uporządkowała wygląd zewnętrzny swej posesji.

Już w najbliższy czwartek
i sobotę wystąpi gościnnie p. Zaklicka w „Szklance wody" Scribe'a.

Świetna sztuka Scribe'a p. t. „Szklanka wody" zdobyła sobie ostatnio niebywałe powodzenie w warszawskim Teatrze Narodowym. Nic dziwnego. Sztuka autora francuskiego odznacza się takim wdziękiem, posiada tyle czaru, barwności i romantyzmu, iż pomimo, że kilkadziesiąt lat upłynęło od jej napisania, dotychczas stale cieszy się powodzeniem i uznaniem.

Dyrekcja Teatru Ziemi Pomorskiej przygotowała wystawienie tej sztuki z wielką staranością pod reżyserią p. Hanny Małkowskiej. Na korzyść „Szklanki wody" w wykonaniu zespołu teatru toruńskiego przemawia przede wszystkim występ gościnny p. **Jadwigi Zaklickiej,** która podczas ostatniego występu „Myszy kościelnej" zdobyła sobie sympatię bez wyjątku wszystkich. Bardzo staranną stylową oprawę dekoracyjną i kostiumową przygotował p. Małkowski. Na czwartkowe i sobotnie przedstawienie **w sali K. P. W.** pośpieszą niewątpliwie wszyscy przyjaciele naszego teatru.

Przedsprzedaż biletów odbywa się w Owocarni Polskiej, ul. Świętojańska 53, telefon 22-95.

Nowe ceny chleba i mąki.

Na skutek zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Komisariat Rządu zarządza co następuje:

od dnia 13 lipca 1937 r. obowiązują na terenie Gdyni następujące ceny maksymalne:
za mąkę żytnią 70% za 100 kg
w hurcie zł 36,—. Za 1 kg detal. 0,40 zł
za mąkę żytnią 82% za 100 kg
w hurcie zł 34,—. Za 1 kg detal. 0,38 zł
za mąkę żytnią razową za 100 kg
w hurcie zł 32,—. Za 1 kg detal. 0,36 zł
1 kg chleba żytniego 70% w detalu zł 0,36
1 kg chleba żytniego 82% w detalu zł 0,34
1 kg chleba żytniego razow. w det. zł 0,32

Winni niezastosowania się do niniejszego zarządzenia będą pociągnięci do odpowiedzialności w drodze karno-administracyjnej.

Równocześnie apeluje się do ogółu konsumentów o donoszenie do Komisariatu Rządu o wszelkich wypadkach pobierania cen wyższych, niż określone w niniejszym zarządzeniu.

Kara więzienia za spowodowanie katastrofy kolejowej.

W końcu lutego br. aresztowani zostali **dwaj kolejarze gdyńscy, a mianowicie Adam Voigt i Teofil Dolny pod zarzutem spowodowania katastrofy kolejowej.** Przez nieodpowiednie nastawienie zwrotnicy wykoleił się bowiem pociąg towarowy, idący z węglem z Gdańska do Gdyni. W czasie katastrofy **poniósł śmierć kierownik pociągu Franciszek Hirsch z Gdańska.**

Oskarżeni bronili się, tłumacząc się ciężkimi warunkami pracy i przepracowaniem. Sąd okręgowy, uwzględniając okoliczności łagodzące, **skazał Voigta na 8, a Dolnego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata.** Oskarżeni odwołali się do wyższej instancji sądowej.

———::———

— **W związku z akcją organizowania rolników dla zbytu produktów rolniczych dla miasta Gdyni** z powiatu kartuskiego i w związku z budującymi się rzeźnią i halą targową zarząd PTR w Kartuzach w porozumieniu z Komisariatem Rządu w Gdyni urządza w dniu 15. bm. wycieczkę członków kółek rolniczych do Gdyni celem zwiedzenia rzeźni i hali targowej. Zwiedzenie rzeźni i hali targowej ułatwi rolnikom lepsze zrozumienie prowadzonej propagandy w sprawie zbytu produktów rolniczych. Podkreślić należy, że ludność pow. kartuskiego, zorganizowana w kółkach rolniczych docenia znaczenie zbytu produktów do Gdyni i bardzo żywo interesuje się prowadzoną propagandą w tym kierunku.

———×———

OSZCZĘDNA ŻONA.

— Nie mogę mego męża odzwyczaić od palenia.

— Przecież pani sama pali?!

— No tak. Takie palenie we dwoje za dużo kosztuje.

NAD RANEM.

Godzina czwarta nad ranem.

Przed wejściem do małego domku na przedmieściu stoi jakiś mocno zawiany jegomość i bezskutecznie usiłuje umieścić klucz w dziurce.

Zbliża się jakiś przechodzień.

— Widzę, że pan szanowny nie może sobie poradzić. Niech pan mi da klucz, to otworzę...

— Nnnnie, dziękuję... Przytrzymaj pan lepiej dom, żeby się tak nie kiwał!

13904

Walki wojno-amerykańskie w Resursie.

W 22 dniu amerykańskich walk Władek Zbyszko w 27 min. pokonał w decydującej walce Martinsona, brutala Streśniak w 38 min. Maciejewskiego. Nowoprzybyły niemiecki zapaśnik Zygfryd Kempin w 18 min. położył na łopatki Zikowa. Góral Skwarek uległ w 17 min. Elsnerowi, a Arrisinaj w 14 min. Czarnej Masce. Walki zbliżają się ku finałom.

Dziś sensacją dnia będzie decydująca walka Czarna Maska — Zbyszko Cyganiewicz. Publiczność dowie się, kto jest tym tajemniczym zapaśnikiem lub też Zbyszko utraci mistrzostwo świata. Poza tym walczą Niemiec Kempin contra Martinson, Elsner—Maciejewski, Skwarek—Zikoff i Arrisinaj contra Pons.

Zmiana nazw

urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych.

W związku ze zmianą w brzmieniu nazw szeregu miejscowości, **Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy** — opierając się na zarządzeniu Ministerstwa Poczt i Telegrafów — zmieniła z dniem 1 lipca 1937 r. nazwy niektórych urzędów pocztowo-telekomunikacyjnych na terenie tut. okręgu jak następuje:

Brodnica n. Drwęcą pow. Brodnica na **Brodnica;** Kamień pomorski pow. Sępolno na **Kamień Pomorski;** Miasteczko n. Notecią pow. Wyrzysk na **Miasteczko Krajńskie;** Nowemiasto n. Drwęcą pow. Lubawa na **Nowe Miasto Lubawskie;** Radzyń Pomorski pow. Grudziądz na **Radzyń Chełmiński;** Sępolno pow. Sępolno na **Sępólno Krajńskie.**

Specjalny kurs dla instalatorów radia.

Polskie Radio S. A. — Rozgłośnia Pomorska w Toruniu organizuje w porozumieniu z **Związkiem Przedsiębiorstw Elektrotechnicznych koło Bydgoszcz** w dniach od 19—25 lipca 1937 dla pp. właścicieli koncesjonowanych przedsiębiorstw elektrotechnicznych **specjalny kurs instalacji przeciwzakłóceniowej.** Pomyślne ukończenie kursu daje uczestnikom prawo (koncesję) na instalację urządzeń przeciwzakłóceniowych. Zainteresowanym firmom, **tylko** koncesjonowanym, bliższych informacyj udziela sekretariat wymienionego związku — Bydgoszcz, ul. Mostowa 8 (firma „Elektra"). Zapisy na kurs przyjmuje sekretariat związku tylko do dnia 16 bm.

Włamanie do mieszkania pułkownika

Nieznani włamywacze złożyli niepożądaną wizytą w mieszkaniu pułkownika jednego z bydgoskich pułków piechoty Korkozowicza przy placu Weyssenhoffa 4. W niedzielę w południe, gdy ordynans pilnujący mieszkania udał się na obiad, złodzieje, posługując się łomem żelaznym, dostali się do wnętrza mieszkania i zabrali browning oraz zegarek ogólnej wartości 200 złotych. Po powrocie ordynans, widząc otwarte drzwi i nieład w mieszkaniu, zawiadomił o włamaniu policję.

Najechany przez samochód.

Wczoraj najechany został przez samochód osobowy na ul. Król. Jadwigi **61-letni kupiec Feiwel Oppermann,** zam. przy ul. Królowej Jadwigi 3. Oppermann odniósł ogólne potłuczenia ciała i przewieziono go karetką sanitarną do lecznicy miejskiej. Życu jego niebezpieczeństwo nie zagraża.

Atak serca na ulicy.

Wczoraj uległa nagle na ulicy atakowi serca żona murarza p. Marta Oparska, zam. przy ul. Ujejskiego 3. Przechodnie zajęli się kobietą. Karetką pogotowia ratunkowego przetransportowano ją do lecznicy miejskiej.

Znaleziono w kiosku skradzioną biżuterię.

Jak pisaliśmy, w Brodnicy udało się policji tamtejszej odnaleźć część łupu, skradzionego w magazynie jubilerskim p. Kłosowskiego z Bydgoszczy. Dalsze dochodzenia policyjne i rewizje dały również dobry wynik. W kiosku Woźniaka przy ul. Mazurskiej 5 w Brodnicy znaleziono również część łupu jak naszyjnik, branzoletkę, bursztynową broszkę i in. rzeczy, ukryte wśród cukierków oraz fajki pochodzące z kradzieży, a wystawione nawet na sprzedaż. W. początkowo wypierał się posiadania rzeczy skradzionych, później jednakże przyznał się do winy. Policji powiatu brodnickiego należy się uznanie za jej pracę.

Chrz. Demokracja w Bydgoszczy a zatarg krakowski.

Otrzymujemy następującą uchwałę:

Zarząd Okręgowy P. S. Ch. D. na wspólnym zebraniu z prezesami zarządów wszystkich kół bydgoskich w dniu 12 lipca 1937 r. po rozważeniu zatargu wawelskiego powziął następującą uchwałę:

1. Zebrani wyrażają głęboki żal, że zatarg, spowodowany przeniesieniem trumny śp. Marszałka Piłsudskiego do Wieży Srebrnych Dzwonów, stał się przyczyną niepoważnych wystąpień pewnych czynników, którym zależało na zaognieniu stosunków między rządem Rzeczypospolitej a ks. Metropolitą Sapiehą.

2. Z oburzeniem piętnują usiłowania lewicowych i komunizujących ugrupowań i pism, zmierzających do wywołania na tym tle wojny między Państwem Polskim a Kościołem Katolickim.

3. Potępiają jak najostrzej ohydne obelgi, jakie z tej strony padły pod adresem zasłużonego dla Narodu Polskiego Dostojnika Kościoła i zapewniają, że nic nie zdoła w ich sercach osłabić gorącego przywiązania do wiary ojców i jej Przedstawicieli.

4. Zasyłają Księdzu Metropolicie życzenia rychłego powrotu do zdrowia.

5. Wreszcie protestują przeciwko twierdzeniu pewnych osób, grup i pism, jakoby **cały naród** z nimi się solidaryzował i stał za nimi.

Skandaliczna napaść prasowa na B. T. W.

po regatach na jeziorze Witobelskim.

Od prezesa B. T. W. otrzymaliśmy nast. pismo:

„Sukcesy sportowe Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego na regatach w Witoblu nie podobały się widocznie pewnym jednostkom, skoro dały asumpt poznańskiemu „Nowemu Kurierowi" do niesłychanej napaści na nasze Towarzystwo. W artykule pt. „Bestialski wybryk sportowców z B. T. W." pismo to opisuje w napastliwej, brukowej formie zajście na ulicach Poznania, posądzając wioślarzy B. T. W. o napad w stanie podchmielonym na spokojnego przechodnia i pobicie go bez powodu.

W istocie rzekoma napaść przedstawiała się w ten sposób, że udających się do kwater w Domu Akademickim zaczepiło trzech pijanych osobników, z których jeden uderzył wioślarza Kończalę w twarz, a następnie z nożem sprężynowym w ręku usiłował rzucić się na zawodników B. T. W. **W obronie własnej,** napadnięci zmuszeni byli dać awanturnikowi należytą odprawę. Wioślarze B. T. W., znajdujący się pod opieką trenera, w myśl przepisów treningowych żyją w pełnej abstynencji i o jakimś „uraczeniu się alkoholem" mowy być nie mogło.

Polegając na doniesieniu awanturników „Nowy Kurier" bez zbadania sprawy dopuścił się napaści na dobre imię Towarzystwa, które znane jest ze swego zdyscyplinowania i sportowego zachowania się. Wyzyskiwanie awanturniczej zaczepki pijaków dla utrącenia w opinii sportowej wyczynów sportowych B. T. W. zaliczyć należy do metod, które nie przyniosą zaszczytu „Nowemu Kurierowi", a naszemu Towarzystwu zaszkodzić nie mogą w dalszym jego rozwoju i pracy dla dobra sportu.

Uprzejmie prosząc Szanowną Redakcję o zamieszczenie niniejszego, kreślę się z wysokim szacunkiem

Prezes B. T. W.

* * *

Od redakcji. Z całą gotowością zamieszczamy pismo Bydgoskiego Tow. Wioślarskiego, znanego nam chlubnie zarówno z wyczynów sportowych jak i z wewnętrznoklubowej dyscypliny organizacyjnej, wyrażając zapewnienie, że brukowa napaść nie może w niczym zmienić dobrej opinii i poważania, jakim cieszy się B. T. W. wśród najszerszych warstw społeczeństwa. Zaznaczyć należy, że szanujące się pismo przed zamieszczeniem tak napastliwych notatek zobowiązane jest w myśl etyki dziennikarskiej zbadać daną rzecz gruntownie u źródeł.

—:—

— **Bractwo Wstrzemięźliwości parafii farnej.** Dziś, w środę o godz. 5-ej po południu przy ul. Karpackiej 9 zakończenie kursu wyrobu napojów owocowych.

Nowy tryk wyrafinowanego oszusta.

Handel wymienny zboża na księżycu.

W jaki wyrafinowany sposób postępują oszuści, świadczy następujący fakt, jaki wydarzył się w ub. sobotę w Bydgoszczy:

Do dzierżawcy młyna p. **Pawła Sikorskiego,** zam. na Czyżkówku przy ul. Młyńskiej 4, przyszedł jakiś skromnie ubrany jegomość, opowiadając mu z najuczciwszą miną w świecie, że sprzedał właśnie gospodarstwo w Stewkach pod Toruniem, ażeby w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej 86 założyć sobie skład wymiany zboża. Wynurzenie tego człowieka brzmiało zupełnie wiarogodnie i dzierżawca młyna nie miał żadnych wątpliwości, że dokonane następnie zamówienie traktować należy całkowicie serio. Nieznany jegomość zamówił u dzierżawcy młyna 1200 kilogramów mąki żytniej, 300 kilogramów ospy i 100 kilogramów kaszy z natychmiastową dostawą i zapłatą po odbiorze towaru.

Zamówiony towar, wartości 600 zł naładowano natychmiast na wóz, gdyż jak oświadczył nabywca, klienci czekają już na towar. Po zapewnieniu, że wysyłka niebawem zostanie uskuteczniona, jegomość oddalił się. Gdy kilkadziesiąt minut później woźnica z wspomnianymi produktami znalaz się w drodze, „przypadkowo" spotkał go nabywca towaru w pobliżu dworca kolei powiatowej. Zatrzymując wóz, osobnik usiadł obok woźnicy i kazał mu zawieźć mąkę do pewnej piekarni, a kaszę i ospę do pewnego składu kolonialnego przy ulicy Gdańskiej.

Woźnica również nie przypuszczał, że padł ofiarą oszusta. Nieznajomy polecił woźnicy następnie zajechać na ul. Dworcową pod wskazanym przez niego numerem a później jeszcze raz powrócić do młyna po większą jeszcze ilość mąki. Gdy woźnica zatrzymał się z wozem na ulicy Dworcowej, jegomość udał się do jednego z domów, ażeby otworzyć bramę do podwórza. Długo jednak woźnica musiał czekać na tego osobnika, a gdy po dwóch godzinach jeszcze się nie zjawił, woźnica doszedł do przekonania, że padł ofiarą wyrafinowanego oszusta

Jak się okazało, oszust pobrał za mąkę od piekarza 230 złotych, a od kupca kolonialnego 60 złotych tytułem zaliczki i z pieniędzmi się ulotnił. Poszkodowany został dotkliwie dzierżawca młyna, który nie przypuszczał, że można w ten sposób być nabranym. Policja rozesłała za oszustem listy gończe.

Tragiczny finał biegu kolarskiego nad polskie morze

Toruń, 13. 7. Jak się dowiadujemy, na trasie biegu kolarskiego, organizowanego przez zarząd K. P. W. w Toruniu nad polskie morze miał miejsce **tragiczny wypadek samochodowy,** w którym **jedna osoba poniosła śmierć, a trzy odniosły ciężkie obrażenia.**

Przebieg wypadku był następujący: W miejscowości **Babidół,** pow. kartuskiego, samochód ciężarowy elektrowni toruńskiej oraz taki sam samochód wojskowy, które jako samochody sanitarne zdążały za zawodnikami, zatrzymały się na szosie celem naprawienia defektu gumy. W trakcie naprawiania nadjechał zdążający do Gdyni samochód ciężarowy, **wiozący na „Święto Morza" wycieczkę pracowników I-y Budowy Kabla Dalekosiężnego Warszawa—Gdynia** w liczbie około 50 osób, który najechał na stojące samochody. **Skutki zderzenia były tragiczne:** z samochodu wycieczkowego **wypadł jeden z pasażerów, ponosząc śmierć na miejscu,** zaś trzy inne odniosły ciężkie obrażenia. Rannych odwieziono do szpitala w Gdyni.

Wiadomość powyższą otrzymaliśmy od naocznego świadka. Do ostatniej chwili brak nam urzędowego powiedzenia.

13847

Chleb dla Polaków.

Na Kresach Wschodnich są potrzebne: sklep z gotowym obuwiem, sklep z futrami, sklep z gotowymi ubraniami (sami żydzi) oraz skład skór i kamasznik.

W woj. tarnopolskim potrzebny dzierżawca młyna.

W dużym mieście na Wołyniu jest potrzebny mistrz blacharski, wykonujący także roboty ślusarskie, oraz instalator wodociągowy (kanalizator).

W mieście przyłączonym obecnie do woj. poznańskiego jest potrzebny skład dodatków krawieckich, skład farb oraz przyborów tapicerskich.

W mieście (20.000 mieszkańców) w woj. warszawskim potrzebny jest skład farb — potrzeba 5—8 tys. zł, ponadto fotograf, jubiler, skład rowerów, czapnik, skład gotowych ubrań, olejarnia, rzeźnik na wołowinę, skład futer, kuśnierz, hurtownia kolonialna, skład mąki, cukru, skup nabiału, drobiu, zboża, skład skór, kamasznik, skład materiałów budowlanych oraz adwokat.

W mieście wojewódzkim jest potrzebny dobry rzeźnik — egzystencja pewna — pilne.

W woj. kieleckim jest potrzebna hurtownia kolonialna, dobra wytwórnia lemoniady, oraz rzeźnik (wojsko na miejscu).

Poszukuje się powroźnika do większego miasta — egzystencja pewna.

Poszukuje się rzeźników z kapitałem (dostawy dla wojska).

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski w Poznaniu, ul. Skarbowa 5 m. 7.

Z RUCHU WYDAWNICZEGO.

Trylogia antyżydowska za... 30 groszy!

Ukazały się trzy książeczki **(10-groszowe)** pióra **ks. P. Turbaka T. J.,** które świetnie nadają się do masowej propagandy antyżydowskiej. Każda z nich liczy **32** strony druku. Napisane żywo i przejrzyście, a przekonywująco.

I. **„Walka przeciwko żydom!"** — omawia zainteresowanie się żydami i kwestią żydowską w Polsce, kończąc należytym pojęciem antysemityzmu.

II. **„Czym żydzi biją nas?"** — wykształceniem, pracowitością, oszczędnością, solidarnością i t. d.

III. **„Program walki z żydami"** — ale bez demagogii, to treść trzeciej książeczki.

Zamawiać je należy pod adresem: **Kraków,** Apostolstwo Modlitwy, **ul. Kopernika nr 26.** (Wer)

Odpowiedzi redakcji

Członkom Chrześcijańskiej Ligi Pracy. Adwokat Syski, rzecznik nauczycieli-ogniskowców w głośnym procesie „Dziennika Bydgoskiego" nie jest już członkiem Ch. L. P.

Kupcowi. „Cacao Hollandais" Bensdorpa, to produkt reklamowany przez żyda Spiegelmana z Oliwy. — Nie możemy się też na to zgodzić, aby żydzi z Kalisza zaopatrywali świątynie katolickie w oleje fałszowane.

Do Nakła. Pan Mikołaj Semrau, jak stwierdziliśmy, nie zawinił. Żydowskiego sublokatora przyjęła na mieszkanie lokatorka — bez zezwolenia gospodarza. Zastrzeżenia w kontrakcie nie było. Niech to będzie przestrogą.

A. W. z B. Niestety nie możemy panu polecić żadnej instytucji. Najlepiej zwrócić się wprost do warszawskich producentów.

Do Działdowa. Związek Mazurski uchwalił rezolucję potępiającą ks. metropolitę Sapiehę?! Nie dziwimy się. W Związku rej wodzą nauczyciele i inni ludzie... zależni. Mazurzy z tą akcją nic a nic nie mają wspólnego! W pisemku protestantów „polskich" (drukowanym u dawnego hakatysty Dittmana w Bydgoszczy) czytaliśmy przed kilku dniami protest pastora Galstera przeciwko „obejmowaniu z urzędu" pogrzebów **wybitnych niekatolików** przez Kościół katolicki. Szkoda, że pastor nie powiedział wyraźniej.

Czytelnicy nasi mają głos.

Pytania.

W związku z transmisją radiową koncertu rozrywkowego z Ogrodu Teatralnego w Bydgoszczy, która odbyła się wczoraj, 13 bm., bądź Pan łaskaw, Panie Redaktorze, umieścić na łamach swego pisma następujące pytania:

1. Czy zarząd Teatralki nie wiedział z góry, że p. Ola Obarska i p. Jerzy Lawina śpiewać będą ze studio, a nie w ogrodzie? Dlaczego więc nieprawdziwą reklamą **wprowadzono w błąd liczną publiczność?**

2. Dlaczego w oficjalnym programie radiowym, umieszczonym w tygodniku „Antena“ nie wspomniano nic o tym, że koncert nadawany jest z Bydgoszczy? **Kogo to imię Bydgoszczy tak w oczy kole?**

Z poważaniem
Józef N.

Jak się żydzi dorabiają.

Nad wyraz zagadkową wydaje się wielka liczba żydów kręcąca się po Bydgoszczy, jak również rozsiadująca się po pierwszorzędnych lokalach, że wprost swoim semickim wyglądem i szwargotem miejscowym obywatelom życie obrzydzają...

Społeczeństwo miejscowe pyta się, co ta mafia porabia? Nie widać bowiem interesów w których byliby zatrudnieni. Przy bliższej obserwacji okazuje się, że pierwsza partia składa się z **„handelesów“, którzy wegetują na ulicy Długiej.** Część ich zamyka składy detaliczne i otwiera następnie hurtownie po ciasnych zaułkach i potajemnie obsługują gojów. — Druga partia, to **handlarze jelit** i różnych artykułów potrzebnych naszym rzeźnikom. A to jest charakterystyczne, że **prawie każdy rzeźnik ma swojego żyda,** który go obsługuje, nic więc dziwnego, że ich tylu po Bydgoszczy się kręci!

Trzecia partia — to **kolonia nakielska,** chociaż z tej grupy dumne jest Nakło. Przez swoją życzliwość nakielczanie wychowali sobie milionera, że stał się potentatem nie tylko w kraju ale i zagranicą! Jak się okazuje, żadne zamorskie kolonie nie dorównują nakielskim pod względem dobrobytu.

Najważniejsze, że potrafili sobie zjednać na całym terenie zachodniej Polski sympatię u wszystkich kupców i to nie tylko u rzeźników, ale i **kolonialnych hurtowników** — na swój smalec.

Żyd potrafi sprzedać o 5% taniej i jeszcze zarobić 20%. Oto robi się tak: sprzedaje się na przykład bydgoskiej spółdzielni 400 skrzyń smalcu o 10 groszy taniej na kilo. 400 skrzyń to jest razem 10.000 kg. Jeżeli się na tym towarze opuści 10 groszy na kilo, to wyniesie 1000 zł strat i zaraz wszczyna się krzyk, że **„towar staniał...“ i obcina się dostawcom przy zakupie świń te 10 groszy** na kilo, żeby nie stracić swego. Kto na tym zyskał? — Spółdzielnia zarobiła 1000 zł na 10.000 kg smalcu. Przy zakupie przez żyda w jednym tygodniu 3000 sztuk świń po 100 kilo, czyli 300.000 kg towaru, różnica 10 groszy uczyni razem 30.000 złotych. Poza tym przy **zakupie szynek od rzeźników** (również ta firma zakupuje po 10.000 sztuk tygodniowo, każda przeciętnie wagi 6 kg) obniżka 20 groszy na kilo wyniesie 12.000 zł. Zatem **zysku 42.000 zł** za jeden tysiąc, który zarobiła spółdzielnia pod kierownictwem p. Błaszaka.

Czwarta grupa żydów, to **agenci ubezpieczeniowi, domokrążcy i pośrednicy** o dość wytwornym wyglądzie. W pierwszorzędnych lokalach porozsiadani czelnością swoją i natrętstwem nawiązują znajomości.

Czas skończyć z pasożytami!

Wtajemniczony.

List otwarty księcia Pszczyńskiego.

W tych dniach szereg osobistości w Polsce otrzymało broszurę pt. „List otwarty księcia **Jana Henryka XVII na Pszczynie“.** W liście tym najstarszy syn obecnego właściciela Pszczyny stara się odeprzeć wszelkie zarzuty, podnoszone ostatnio przez jego ojca i brata, Aleksandra, których echo odbiło się również w prasie polskiej.

Autor **zaprzecza** przede wszystkim pogłoskom o swej rzekomej **nielojalności wobec Państwa polskiego,** stara się wykazać, że nie był winnym upadku gospodarczego dóbr Pszczyńskich, oszczerstwem nazywa zarzut **przyczynienia się do śmierci** jego drugiego brata, **Bolka Hochberga.** Twierdzi z naciskiem, że z **„Osthilfe“ nie otrzymał żadnych funduszów** i że nie dał na „Volksbund“ **ani jednego grosza.** Przeciwnie: pod wpływem Związku Hutniczo-Górniczego w Katowicach **wpłacił „pokaźną sumę na cele polskiej prorządowej organizacji politycznej“. (B. B. W. R.?)**

Oszczerców swoich nazywa ludźmi, którzy za wszelką cenę chcą się dobrać do wielkich majątków pszczyńskich...

Charakterystyczne jest, że ten „List otwarty“ wydany został **w Londynie,** a drukowany po polsku (poprawnie, choć z błędami) w „Langenscheidtsche Buchdruckerei“ Berlin-Schoeneberg.

SPORT

P.P.W. Bydgoszcz wicemistrzem Polski w łucznictwie.

Bydgoszczanin Majewski uzyskał drugi rekord Polski.

Lwów. (PAT.) W 4-tym dniu jubileuszowych X zawodów narodowych łuczniczych zakończono strzelania na odległości długie (90, 70, 50 m łącznie 288 strzałów). Mistrzostwo Polski zdobył Trusz Miron (PPW Pasta Lwów) 1031 pkt. na 592 możliwych. **2) Majewski (Bydgoszcz)** 973 pkt., 3) Prugar (Pogoń Lwów) 866 pkt. W konkurencji zespołowej: 1) PPW Lwów — 2.413 pkt. na 7.766 możliwych, 2) **PPW Bydgoszcz** 2.339 pkt., 3) Boruta (Zgierz). 2.100 pkt.

W klasyfikacji indywidualnej pań, pierwsze miejsce i tytuł mistrzyni Polski zdobyła **Kurkowska-Spychajowa** 1.174 pkt. na 2.592 możliwych, 2) Dubajowa (Lwów) 801 pkt., 3) Olearczyk (Lwów) 798 pkt.

W łącznej klasyfikacji na odległości krótkie i długie mistrzostwo Polski zdobył **Trusz Miron, uzyskując 1.745 pkt.** co stanowi **nowy rekord Polski** (dawny rekord Wójcika 1.630), 2) **Majewski 1.663 pkt. (wynik lepszy od dawnego rekordu),** 3) Szymus, Kraków.

Poza tym padł rekord w strzelaniu na 50 m, który zdobył Majewski, uzyskując 300 pkt. (dawny rekord Polski Prugara 292 pkt.) W strzelaniu na 70 m Trusz uzyskał 422 pkt. (dawny rekord Wójcika 380 pkt.)

W łącznej klasyfikacji strzelania na odległości krótkie i długie pań, tytuł mistrzyni Polski zdobyła Kurkowska-Spychajowa, uzyskując 1.794 pkt., 2) Olearczyk 1.274 pkt., 3) Dubajowa 1.231 pkt.

Walasiewiczówna w Polsce

Sukcesy Walasiewiczówny w Ameryce — plany na przyszłość.

Gdynia. Do Gdyni przybyła statkiem „Batory“ Stanisława Walasiewiczówna. Forma, w jakiej się Walasiewiczówna znajduje obecnie, jest **znakomita.** W czasie podróży do Polski trenowała kilkakrotnie na pokładzie spacerowym. W czasie kilkugodzinnego postoju w Kopenhadze odbyła krótki trening na stadionie. **Na olimpiadzie polsko-amerykańskiej, jaka się ostatnio odbyła w Worchester, w stanie Massachusete zdobyła Walasiewiczówna siedem pierwszych miejsc, ustanawiając przy tym 5 rekordów światowych.** I tak: wygrała 100 yardów w czasie 10,8 sek., 50 yardów w czasie 5,6 sek., 60 yardów w czasie 6,9 sek., 70 yardów w czasie 8 sek., oraz zdobyła na tych samych zawodach **pierwsze miejsce w skoku w dal, skacząc 6 m 9 cm.** Ten ostatni **wynik jest lepszy od słynnego rekordu światowego Japonki Hitomi.** Ze swą najgroźniejszą konkurentką Stephens nie spotykała się ostatnio. Jest jej tylko wiadomo, że ostatni najlepszy wynik Stephens na 100 yardów wynosi 10,9 sekund. Dużo czasu poświęciła ostatnio Walasiewiczówna pracy instruktorskiej. Zajmowała się mianowicie **kobiecą drużyną lekkoatletyczną Sokoła w Cleveland** w Ohio. Cztery spośród tamtejszych sprinterek Przybylska, Wtulicka, Mroczkówna i Koprowska tworzą doskonałą sztafetę, która ostatnio zdobyła pierwsze miejsce na mistrzostwach słowiańskich Ameryki.

Tydzień przed wyjazdem do kraju startowała Walasiewiczówna na dystansie 100 metrów w **oryginalnym wyścigu z chartem,** otrzymawszy rozumie się odpowiednie wyrównanie. Wyścig ten wygrała Walasiewiczówna różnicą czasu 1/5 sekundy.

Walasiewiczówna pozostaje w Gdyni do czwartku 15 bm. i ma zamiar wyjechać na wycieczkę „Batorym“ na Fiordy. Po powrocie z wycieczki uda się wprost do Warszawy.

Na statku **witały dziś Walasiewiczównę Jadwiga Wajsówna i Batiukówna.** Z okazji pobytu w Gdyni trzech sław naszej lekkoatletyki kobiecej zorganizowane zostaną w środę na stadionie miejskim w Gdyni **zawody lekkoatletyczne z ich współudziałem** oraz przy współudziale zawodniczek spośród uczestniczek obozu p. w. kobiecego, które w liczbie 500 przebywają w Gdyni.

RAN DOTYCHCZAS NIE PRZYJECHAŁ DO POLSKI.

Gdynia. Oczekiwany we wtorek w Gdyni Edward Ran nie przyjechał na „Batorym“. Ma podobno przybyć do Gdyni za kilka dni innym statkiem.

STRZELANIE DO KURA O PUCHAR PANA PREZYDENTA RP.

Lwów. We wtorek zakończone zostały 10-te jubileuszowe narodowe zawody łucznicze we Lwowie. W ostatnim dniu odbyło się **strzelanie do kura o puchar Pana Prezydenta RP.**

W konkurencji panów tytuł króla kurkowego zdobył Szymus (Kraków), uzyskując 14 pkt. na 15 możliwych. **2) Majewski (Bydgoszcz),** 3) Trusz Miron (Lwów).

W konkurencji dla pań zwyciężyła **Kurkowska-Spychajowa,** uzyskując również 14 pkt. na 15 możliwych. Wynik ten **jest nowym rekordem Polski.** 2) Olearczyk (Lwów), 3) Dubajowa (Lwów).

MISTRZOSTWA PŁYWACKIE KL. I POMORZA,

jakie rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę w Grudziądzu, będą naprawdę b. ciekawe i stać będą na poziomie, jakiego dotąd nie widziano.

GŁOWACKA PRZEGRAŁA W PRUSACH WSCHODNICH.

Gdańsk. W turnieju tenisowym w Prusach Wschodnich w miejscowości Rauschen **brała udział tegoroczna mistrzyni Polski w tenisie, Głowacka.** W ćwierćfinale Polka została wyeliminowana przez tenisistkę niemiecką von Wincke z Wiesbadenu 1:6, 3:6.

JEŹDŹCY POLSCY WRACAJĄ Z PRUS WSCHODNICH Z NAGRODAMI.

Królewiec. W ostatnim dniu zawodów hippicznych w Wystruciu (Insterburgu) w konkursie o nagrodę Prus Wschodnich **por. Komorowski** na Zbiegu zajął drugie miejsce. W biegu pocieszenia **por. Skulicz** uzyskał 4-te miejsce.

Ogółem ekipa polska zdobyła w Insterburgu 1 pierwszą nagrodę, 4 drugie i szereg dalszych nagród.

Wczoraj ekipa polska opuściła Prusy Wschodnie, udając się do Gdyni.

SUKCES PŁYWAKÓW POMORSKICH W CIECHOCINKU.

Doskonałe wyniki na zawodach międzyklubowych.

Ub. niedzieli odbyły się w Ciechocinku międzyklubowe zawody pływackie, urządzone przez „Unię“ Poznań. Zawody przyniosły **wielki sukces pływakom pomorskim,** którzy zajęli na 5 konkurencyj **4 pierwsze miejsca,** ustalając dwa nowe rekordy. 100 metrów st. dow. wygrał niespodziewanie Zimniewicz z Sokoła III z Bydgoszczy w dobrym czasie 1:10,8 sek. przed Maleszyńskim, Unia — 1:10,8 sek. Drugi zawodnik z Pomorza Leński miał wynik 1:10,9, zaś czwarty Jur z Grudziądza — 1:11, sek. Wyniki te same mówią za siebie. Jeszcze nie tak dawno, 3 lata temu, o takim wyniku mogliśmy tylko marzyć, dzisiaj mamy szereg pływaków, którzy naprawdę wykazują duży postęp. Również inne konkurencje wypadły ciekawie. Wyniki techniczne:

100 m st. dow.: 1) Zimniewicz, Sokół Bydgoszcz 1:10,8 sek., 2) Maleszyński, Unia Poznań — 1:10,8 sek., 3) Leński, K. P. W. Pomorzanin — 1:10,9 sek., 4) Jur, W. K. S. Grudziądz — 1:11, sek.

100 m st. klas.: 1) Żółkiewicz T., Sokół Bydgoszcz — 1:32,4 sek., 2) Jarecki, WKS Grudziądz — 1:33,6 sek., 3) Dobucki, Pomorzanin — 1:33,8 sek.

100 m st. na wznak: 1) Nowacki, Pomorzanin — 1:30 sek. (rekord), 2) Kapczyński, Unia Poznań — 1:32,7 sek., 3) Smoliński, Sokół Bydg. — 1:43,6 sek. Pierwszy był w bardzo dobrym czasie Jur z WKS Grudz., 1:28 sek., został jednak zdyskwalifikowany.

Sztafeta 3×100 m st. zmien.: 1) Sokół Bydgoszcz — 4:21,6 sek. (rekord), 2) K. S. KPW Pomorzanin — 4:21,6 sek., 3) Unia Poznań — 4:23,4 sek.

5×50 m st. dow.: 1) Unia Poznań — 2:44 sek., 2) Sokół Bydgoszcz — 2:47 sek. (rekord), 3) KPW Pomorzanin — 2:47,8 s.

Waterpoolo: Unia Poznań — Sokół Bydgoszcz 4:1, Unia Poznań — WKS Grudziądz 7:0.

W piłce wodnej brak konkurencji na Pomorzu sprawia, że poziom nasz wciąż jest niezadowalający. Mamy nadzieję, że i tutaj nastąpi poprawa.

KISPESTI ZWYCIĘŻYŁ ŚMIGŁEGO.

Wilno. Rozegrany w Wilnie mecz piłkarski pomiędzy Śmigłym a drużyną węgierską Kispesti zakończył się niezasłużonym zwycięstwem gości 3:1 (1:0).

Humor i anegdoty.

ZNAWCA ŻYCIA.

Nauczyciel chce uczniom wytłumaczyć symboliczną różnicę między róża i fiołkiem.

— Wyobraźcie sobie, że na ławce siedzi piękna pani. Ma głowę dumnie podniesioną i jest prześlicznie wystrojona. A obok niej siedzi niepozorne, ciche stworzenie. Jest ubrane skromnie i nikt nie zwraca na nie uwagi. Kto to jest?

Zgłasza się mały Jasio:

— To jej mąż, panie nauczycielu.

WSZĘDZIE PROTEKCJA.

Iwan Grigoriewicz Gołubkin, żołnierz syberyjskiego pułku strzelców przyjechał do Leningradu.

Podczas zwiedzania miasta pokazano mu również pomnik Puszkina.

— To jest — objaśnia przewodnik — ten słynny Aleksander Puszkin, poeta, którego zabito w pojedynku.

— A to dlaczego — zapytuje Iwan Grigoriewicz — nie wystawiono pomnika temu, co strzelał lepiej?

*

— Jasiu, jeśli natychmiast nie zjesz zupy, zawołam kominiarza.

— Dobrze, mamusiu, może on zje tę zupę.

*

Mała Zosieńka, będąc w gabinecie swego wuja lekarza, widzi po raz pierwszy szkielet ludzki. Trąca matkę:

— Co to jest?

— To? To są kości człowieka.

— Mamusiu, to do nieba idzie samo mięso?

MAŁE SAMOCHODY.

Wanda kupuje mały samochód. Z trudem wciska się do środka.

— Czy pani czuje się w nim dobrze? — pyta sprzedawca.

— Nie ma pan o pół numeru większego?

CUDOWNE DZIECKO.

Dwóch panów rozmawia na ulicy:

— Wiesz, że ja byłem kiedyś cudownym dzieckiem?

— Chętnie wierzę, ty już jako czteroletnie dziecko byłeś tak mądry jak obecnie.

DZIĘKI BOGU!

Auto pędzi z szybkością 100 km na godzinę. Nagle rozlega się silny huk. Pasażer nachyla się do szofera i pyta co się stało:

— Zbiornik gazów miejscowej gazowni wyleciał w powietrze.

— No, dzięki Bogu, bo ja myślałem, że to znowu guma nawaliła.

ODPOWIEDŹ.

— Co byś powiedział na dobry koniak?

— Nic, opróżniłbym butelkę.

WŁAŚCIWE MIEJSCE.

Reżyser: — Pani musi jeszcze bardziej się cofnąć, panno Blanko.

Aktorka: — Ale wtedy już będę poza sceną.

Reżyser: — Wtedy będzie pani na właściwym miejscu.

WOLAŁ PRZYZNAĆ RACJĘ.

— Jak się masz, Moniek?

— Się mam Icek. Co u ciebie słychać? Skąd ty masz taką różę w klapie od marynarki.

— To nie róża, to jest chryzantema.

— Co ty mnie idziesz mówić. To jest róża.

— Chryzantema!

— Róża!

— Chryzantema!

— Cholera z tobą, niech będzie, jak mówisz, ale a propos, powiedz mi, jak się pisze chryzantema, przez ch, czy przez samo „h“.

— Wiesz co, ty miałeś rację, to jest róża.

OLGA CZECHOWA,

popularna aktorka filmowa — w karykaturze.

Ostatnie wiadomości.

Zapłacił podatek obligacją,
na którą padło pół miliona wygranej.

Tarnów, 14. 7. Kupiec Schmuckel otrzymał zawiadomienie, że na obligację poż. inwestycyjnej, którą przed paru dniami złożył w urzędzie skarbowym na zaspokojenie należności za podatki, padła wygrana 500.000 zł.

Tym sposobem wygrana przypadła faktycznie skarbowi państwa.

1200 polskich robotników pojedzie do Belgii.

W **Poznaniu** bawi przybyła z Brukseli komisja, która zamierza zwerbować dla belgijskich kopalń węgla 1100 robotników z powiatów **gnieźnieńskiego, kościańskiego i jarocińskiego,** jak również 100 górników zamieszkałych **w Gdyni.** Zakontraktowani robotnicy mają opuścić kraj w pierwszych dniach sierpnia. Ogółem z całej Polski w miesiącach od sierpnia do października wyjechać ma do Belgii 12.000 robotników i górników. Wszystkie te transporty kierowane będą przez Zbąszyń.

Wydalenie uciążliwych cudzoziemców, którzy prowadzili tajną szkołę niemiecką.

Działdowo, 14. 7. Na zarządzenie władz **wydaleni zostali z granic państwa jako uciążliwi cudzoziemcy, obywatele niemieccy: Fleming z Działdowa i pastor Dost z Burkata.** Pastor Dost był działaczem niemieckich organizacyj nacjonalistycznych w Burkącie i **prowadził tajną szkołę niemiecką.**

Sp. Zygmunt Malewski.

Dzisiaj zmarł po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach zasłużony i niestrudzony archiwista miejski, twórca i redaktor „Przeglądu Bydgoskiego", prof. Zygmunt Malewski.

Cześć jego świetlanej pamięci!

Niesłychana interwencja w Ameryce
w sprawie „prześladowania" żydów w Polsce.

Waszyngton, 14. 7. W poniedziałek sekretarz stanu dla spraw zagranicznych Hull przyjął delegację żydowską z rabinem Stephenem Wisem na czele. Delegacja ta domagała się od min. Hulla podjęcia u rządu polskiego kroków dyplomatycznych (!), mających na celu ochronę przeszło 3 milionów żydów żyjących w Polsce.

Interwencję swą delegacja żydowska uzasadniła tym, że „rząd polski nie tylko toleruje prześladowanie żydów w Polsce, ale nawet je aprobuje, a po części i wspomaga" (!!).

W dalszym ciągu rabin Wise powołał się na to, że państwo polskie utworzone zostało w swoim czasie przy pomocy St. Zjednoczonych pod warunkiem równouprawnienia dla mniejszości narodowych.

Położenie żydów w Polsce — twierdził rabin Wise — jest dzisiaj gorsze niż w jakimkolwiek innym państwie na świecie (??!).

Poza tym rabin Wise poruszył w rozmowie z min. Hullem palestyński projekt komisji Peela i zgłosił ostry protest żydów amerykańskich przeciw podziałowi Palestyny dokonanemu przez Anglię.

*

Akcja żydów amerykańskich jest tak niesłychana, że wstrzymujemy się od wszelkich komentarzy, oczekując od rządu polskiego podjęcia odpowiednich kroków i wyciągnięcia jak najdalej idących konsekwencyj.

Dr Weizmann u amb. Raczyńskiego.

Londyn, 14. 7. (PAT) Ambasador Raczyński przyjął w poniedziałek przewodniczącego światowej organizacji sjonistycznej, dr. Chaima Weizmanna i odbył z nim dłuższą rozmowę na temat brytyjskiego planu w sprawie Palestyny.

Brak paszy i ściółki na Kaszubach.
Zabiegi rolników u p. ministra.

W związku z tegoroczną suszą, jaka dała się we znaki na całym Pomorzu, a w szczególności **w ubogich powiatach kaszubskich, powiaty te stoją wobec całkowitego braku paszy, słomy i w ogóle ściółki. Ściółkę mogliby rolnicy otrzymać z Lasów Państwowych, lecz istniejące ograniczenia poważnie utrudniają tę możliwość. Podobnie ma się rzecz z paszami krów w Lasach Państw. Ceny za ściółkę i za paśnik są tak wygórowane, że są prawie niedostępne dla drobnych rolników.** Ostatnio specjalne depesze w tej sprawie wysłali do p. ministra Poniatowskiego powiatowy zjazd rolniczy w Chojnicach oraz Rada Tow. Rolniczego Pow. w Kościerzynie na swym dorocznym posiedzeniu. Rolnictwo kaszubskie oczekuje na przychylną decyzję p. ministra rolnictwa.

(A równocześnie Lasy Państwowe urządzają łaźnie dla wsi! Czy to nie kpiny z zdrowego rozsądku?! W najprostszych, najkonieczniejszych potrzebach Lasy Państw. nie idą wsi na rękę! Jeśli już mowa o Lasach Państw., ciekawiśmy, jak to tam się ma sprawa z udzieleniem urzędowych sal tej instytucji na zjazd masonerii?! Sprawa jeszcze nie wyjaśniona! — Red.).

Nogi pękają z bólu
Ulga po 1-ej minucie

Zanurz udręczone nogi w ciepłej wodzie, ożywionej garścią Saltrat Rodell. Z tych kojących soli wydzielają się miliony drobnych baloników tlenowych, które przenikają do zbolałych tkanek, zmniejszają obrzęk, usuwają ból i czynią każde obuwie wygodniejszym. Odciski, już po jednej kąpieli, są tak bardzo zmiękczone, że można je usunąć palcami. Kup dziś jeszcze Saltrat Rodell w aptece, składzie aptecznym lub perfumerii. Jesto to jedyny niezawodny środek pozbawiający nogi wszelkich dolegliwości. Szczęśliwy wyuik gwarantowany. Skład główny: Ontax, Warszawa, Traugutta 3.

Jeszcze szukają Earhart.

Honollulu, 14. 7. (PAT). Wczoraj z lotniskowca „Lexington", znajdującego się w pobliżu wyspy Howland, **wystartowało 60 samolotów, które zbadały obszar 9.340 km. kw. w poszukiwaniu lotniczki Earhart.**

Stan wody na Wiśle. Kraków — 2,39, Zawichost 1,19, Warszawa, 0,81, Płock 0,48, Toruń 0.39, Fordon 0,46, Chełmno 0.34, Grudziądz 0.58, Korzeniewo 0,76, Piekło 0.06, Tczew 0,11, Einlage 2,40, Schievenhorst 2,60. Temp. wody + 15,8.

†

Dnia 13 lipca 1937 r. o godz. 1.15 zmarł po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec ś. p.

Władysław Kolanowski

przeżywszy lat 65, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążone

Dzieci.

Bydgoszcz, dnia 14 lipca 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 16 go lipca br. o godz 16 z kaplicy cmentarza nowo-farnego. Mszę św. żałobną odprawi się w piątek 16 bm. o godz 8,30 rano w kościele Klarysek. (13858

†

Dnia 12 lipca zmarł opatrzony olejami św. mój najukochańszy mąż, nasz troskliwy tatuś, brat, szwagier, zięć ś. p.

Bernard Zieliński

przeżywszy lat 33, o czym donosi w smutku pogrążona

Żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 15 bm. o godz. 5-tej z kaplicy cmentarza starofarnego. Msza św. w piątek o godz. 7 na Czyżkówku.

Klepsydry wykonuje tanio i szybko Drukarnia Bydgoska Bydgoszcz, Poznańska 12-14.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 142, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia **24 sierpnia 1937 r.** o godz. 9,30 w Wyrzysku odbędzie się II-ga sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Wilhelma Bohlmanna nieruchomości, położonej w Osieku n/Not. składającej się: z placu i żwirowni o powierzchni 1.01,86 ha, domu mieszkalnego parterowego pob. z cegły. chlewu z cegły cementowej. kotłowni pob. z cegły, tartaku z ryglówki, 3 szop i podcienia z ryglówki, oraz innych przynależności szczegółowo wskazanych w opisie Nieruchomość ma urządzoną księgę hip. Osiek 1.349. która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Nieruchomość oszacowana została na sumę 22.530,—, cena zaś wywołania wynosi zł 15.020.— Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 2.253.— Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wyrzysku ul. Bydgoska 128 sala nr 12.

Wyrzysk, dnia 4 czerwca 1937 r. (13900

Komornik (—) Rostek.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu Grodzkiego w Wyrzysku Jan Rostek, mający kancelarię w Wyrzysku, ul. Bydgoska nr 142 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 24 sierpnia 1937 r. o godz. 11 w Wyrzysku** odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Henryka Metzgera, dział. przez kuratora zast proc. J. Mąckowiaka nieruchomości położonej w Osieku n/Notecią, a składającej się: z podwórza, roli i łąki o powierz. 1,02,50 ha, oraz domu mieszkalnego, chlewu, stodoły, studni i płotu z altanką, tudzież innych przynależności szczegółowo wykazanych w opisie. Nieruchomość posiada księgę hipoteczną Osiek tom IV l. 110. która jest przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wyrzysku. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 9.161 gr 20, cena zaś wywołania wynosi zł 6.870 gr 90. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmę w wysokości zł 916 gr 12. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wyrzysku ul. Bydgoską nr 128 sala nr 12.

Wyrzysk, dnia 13 lipca 1937 r.

13901 **Komornik** (—) Rostek.

POKOJE WOLNE

Pokój słoneczny, wygodami. Pl. Weyssenhoffa 3-5. (7594

Pokój umeblowany, Leszczyńskiego 63. (13865

Pokój umeblowany. Piotra Skargi 7—4. (7608

Pokój umeblowany — łazienka. Kościuszki 4—5. (7611

Pokój przejściowo. Warmińskiego 11—2. (7604

Pokój (7610 Warmińskiego 6, portier.

Rzeźnicki skład do wynajęcia z całym urządzeniem. Adres Dziennik Bydgoski. (13878

RÓŻNE

Chiromantka Roma, Zbożowy Rynek 10, m. 2. (13862

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład Krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6362

SPRZEDAŻE

Tanie obuwie damskie, różne meble poleca Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (7612

Kolonialkę dobrze zaprowadzoną przy ruchliwej ulicy, powodu przesiedlenia tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik. (13873

Jadalnię tanio. Wały Jagiellońskie nr 17. (13899

Radio 3 lamp. sprzedam. Poznańska nr 9, m. 1. (13875

Skład z mieszkaniem i urządzeniem Długa 60. (13877

Nowy dom mieszkalny jedno-familijny, tanio na sprzedaż, według ugody. Zimne-wody, Żwirowa 9. (7613

Sprzedam zegar stojący, biurko z garniturem, obraz olejny. Swiętojańska 21—2. (7593

Tanio dwa łóżeczka dziecięce, toaleta przedpokojowa, wanna kąpielowa. Gdańska 86—1. (7614

Kolonialka dobry punkt tanio. Łokietka 2. (13879

Lelkę okazyjnie sprzedam Toruńska 13, fryzjer. (7598

Samochód (7600 „Essex" w najlepszym stanie sprzeda Dworcowa 9

Rower tanio Kujawska 4. (13867

Piec stolarski okazyjnie sprzeda Sienkiewicza 43. (7615

Maszyny mereżkarka, hafciarka, kurblówka tanio sprzeda. Grunwaldzka 67. (7599

Kolonialkę (7596 dobrze prosperującą, centrum, 1800, sprzeda. Sniadeckich 31, „Rekord".

Sprzedam (7609 gospodarstwo 21 morg. Spicker, Zofin, p. Fordon.

Kiosk (7590 sprzedam. Wiadomość filia Dziennika Bydgosk.

Kamienicę (13891 dwupiętrową, podwórzem, przedmieście Poznania, dojazd tramwajem, cena 25.000,—, wpłaty 12,000,— sprzedam albo zamienię na mniejszy dom lub interes w Bydgoszczy. Bilski, Poznań, Łąkowa 10.

Kilka nowych powózek sprzeda Hetmańska 25. (7595

POSADY WOLNE

Służąca (13896 potrzebna Nakielska 177.

Dziewczyna do zmywania potrzebna Kawiarnia Ziemiańska Pomorska 5. (7607

Tapicerki (7592 do szycia materaców, potrzebne. Dworcowa 39.

Kucharka do restauracji potrzebna. Restauracja, Stary Rynek 21. (13861

Kobieta (13897 czysta, rzetelna do czyszczenia binra natychmiast potrzebna. Paul Hammer Bydgoszcz, Chrobrego 13.

Służąca z gotowaniem potrzebna. Mostowa 2 m. 7. (13905

Dziewczyna posługaczka. Św. Jańska nr 3—14. (7591

Potrzebny dzielny szlifierz na żelazo Gdańska 73. 7606

Biurowa podręczna, język niemiecki, pisaniem na maszynie. Stary Rynek 20, Bigosiński. (13632

Służąca potrzebna Długa 11. (13907

Bufetowa potrzebna zaraz Cukiernia Rooka, Gdańska 67. (7617

POSADY POSZUKUJĄ

Osoba lat 36, zna gotowanie pieczenie, zaprawy, szycie zarządzi domem. Dziennik „Skromne wymagania". (13876

LEKCJE

Lekcje języka hiszpańskiego potrzebne. Oferty do filii Dziennika Bydgosk. pod „S. 101" (7716

Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

3 pokojowe: łazienka. Bocianowo 29.

1 pokojowe: kuch. wynaj. Stawowa 19.

4 pokoje (7598 komfort. dla bezdzietnych wydzierżawi. Gdańska 141

5 pokojowe Libelta 10. (7605

4 pokoje wygodami od 1/8. Pomorska 52, gospodarz. (7532

5 pokojowe komfortowe, słoneczne. Cieszkowskiego 10, wiadomość u portiera. (13857

5 pokojowe komfortowe od 1. 8. 37 r. Plac Weyssenhoffa 9, tel. 30-33. (13856

5 pokojowe z wygodami, komfortowe. Floriana 3, wiadomość Grzegorek. (13855

MIESZKANIA SZUKA

3 pokojowe mieszkanie, poszukuje nauczyciel. Oferty filia „J". (7603

Portierstwo lub próżny pokój poszukuje bezdzietny ślusarz pod „Instalator" filia. (7601

850

Prima
smołę żywiczną
dostarczamy natychmiast (13742
Impregnacja
Bydgoszcz
ul. Chodkiewicza 15
Tel. 1300

Magazynowanie mebli
towarów bagażu itp. Wagonowe drobnicowe z wózki, przeprowadzki i ekspediowanie uskutecznia najtaniej (13871
„Express"
Bydgoszcz, ul. Warszawska 25
telefon 3800

Gdańsk — Sopoty
3-ci i największy
dzień MIĘDZYNARODOWYCH
wyścigów konnych
Niedziela, dnia 18 lipca br. o godz. 14,30
22 nagrody honorowe, pamiątkowe i 28 125.— gld.
Wielka nagroda Gdańska — Balt. wyścig myśl. na przelaj
Udz. biorą jeźdźcy z Polski, Niemiec, Węgier i Szwecji.
13886) **Danziger Reiterverein.**

Majętność średnią
możliwie z cegielnią
albo większą cegielnię szukam zaraz **do wydzierżawienia.** Oferty **„Denar" Poznań,** Wielka 10 pod nr „63". (13888

12412

Dobrze utrzymane
beczki
od smoły i oliwy
kupujemy stale
Impregnacja
Bydgoszcz
Marszałka Focha nr 4.
(13563

Czytajcie Dziennik Bydgoski!

Sprzedam
nieruchomość z dużym ogrodem owocowym ul. Toruńska 130. (8817

Naszych Szan. Czytelników
prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski"!**

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki
Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Wózki dziecięce
rowery. Wielki wybór, niskie ceny. **Wasielewski** Dworcowa 41. (12922

MEBLE
gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293
Dom Mebli
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Biszkopty (13155
ludowe są pożywne i tanie. Sztuka jeden grosz, polewane 2½ grosza. Żądać w składach spożywczych.

Sztuczna węza
z czystego wosku pszczelnego
wszelkie artykuły pszczelarskie na sezon stale na składzie.
Juliusz Musolff
T. z o. p. 7693
Bydgoszcz
ulica Gdańska 7
tel. 1650 i 3026

Kiszoną
kapustę 10 gr ½ kg poleca. G. Ruszkowska Szczecińska 10, tel. 1637. (13846

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Robert i Gloria" z Magdą Schneider, i nadprogram. Ostatnie 2 dni. Oprócz tego reportaż z Obchodu Kongresu Chrystusa Króla w Poznaniu.

APOLLO: „Tydzień przed ślubem" z Herbertem Marshall i Jean Arthur, kolorowy dodatek p.t.: „Błękitny ptak" i nowy tygodnik.

MARYSIEŃKA: „San Francisco" i „Walc Cesarski" oraz nadprogram.

REWJA: „Dziś premiera dwuch najpiękniejszych filmów: „Czarny Anioł" i „Noc weselna".

BAŁTYK: „Ostatnie dni Pompei" i film kolorowy „Kukaracza".

SPRZEDAŻE

Dom
do sprzedania. Konopnickiej 14. (13655

Kolonialkę
dobrze zaprowadzoną sprzedam za 1500 w Grudziądzu. Oferty: Dziennik Grudziądz „Dobra egzystencja". (13882

Od właściciela
solidna, komfortowa willa z ogródkiem, pięć dużych pokoi, cena 23.000. Bielawki, Litewska 14 — od godz. 2—4. (7566

Plac
budowlany Jachcicach sprzedam. Wiadomość: Chłopickiego 2 I p. (7602

Skład
kolonialny dobrze zaprowadzony i prosperujący przy głównej ulicy, stałą klientelą z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa natychmiast do sprzedania, czynsz za skład i pokój niski, jest możność zaprowadzenia hurtowni. Oferty Dziennik Bydgoski **Gdynia,** pod nr „2875". (13883

Dom
niewykończony sprzedam. Czerwonego Krzyża 52, zapytać, Leszczyńskiego 2, skład. (13750

Okna (7587
wystawowe używane w dobrym stanie z żaluzją na drzwi i okno tanio na sprzedaż natychmiast. W. Piotrowski, Dworcowa 22.

Salon (13844
kompletny, nie drogo sprzedam. Gdańska 143/4.

Sypialnię
brzozę kwiecistą sprzedam korzystnie. Fordońska 26. (13906

KUPNA

Krzeseł
używanych większą ilość kupię. Zielińska, Chełmno, Rynek 18. (13407

Kąpielowy
piec gazowy oraz wannę emaliowaną w dobrym stanie kupię. Oferty „Emalia". (7588

Dom
rentowny kupię, centrum, pośrednicy wykluczeni. Oferty filia Dziennik Bydgoski pod „Dom". (5784

Wiśnie
oraz inne owoce, w każdej ilości kupujemy. B-cia Tysler, Bydgoszcz, Warmińskiego 9. Fabryka cukrów i czekolady. (13852

Służąca (13860
do wszystkiego z samodzielnym gotowaniem, potrzebna na wyjazd, do bezdzietnego małżeństwa. Zgłosz. Kordeckiego 18/8.

Przetarg nieograniczony
na wykonanie budynku teletechnicznego w Starogardzie
o kub. około 3322 m³ oraz instalacyj wodoc. kanal. i centr. ogrzewania w bud. radiostacji w Gdyni-Witominie odbędzie się **dnia 24. VII. 37 o godz. 12,30 w Dyrekcji Okręgu Poczt i Telegrafów w Bydgoszczy.** (13902

LEKCJE

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, prędką metodą nauczania się. Przychodzę w dom. Tanio. Bielawki, Cicha 7, m. 3. (21188

POSADY WOLNE

Agentów—tek
zdolnych, inteligentnych o dobrej prezencji, na powiaty: Działdowski, Brodnicki, Wąbrzeski, Grudziądzki, Chełmiński, Swiecki, Tucholski, do sprzedaży poważnych dzieł, poszukuje księgarnia wydawnicza Trzaska Evert Michalski w Warszawie. Zgłaszać się do oddziału **Gdynia,** Swiętojańska 72, m. 8, godz. 17—19-ej. (13188

3 współpracowników(czek)
młodych zdolnych, uczciwych, na 3 rejony woj. Pomorskiego, szuka generalny zastępca poważnej fabryki cukrów i czekolady. Zgłoszenia z fotografią do administracji Dziennika Bydgoskiego „K. 7.108". (13587

Mechanik
młodszy do składu rowerów, zaraz potrzebny. Ostrowski, Chełmno. (13830

Potrzebuję
zaraz pomocnika lub wspólnika mleczarskiego, który będzie się zajmował i gospodarką. Marta Züger, Osieczek, poczta Książki, powiat Wąbrzeźno, Pomorze. (13885

Potrzebna (13881
uczciwa sumienna **służąca** dobrym samodzielnym gotowaniem oraz młoda **panienka,** inteligentna pochodząca dobrej rodziny do dwoje dzieci zaraz. Zgłoszenia Sikorowa **Gdynia,** Śląska 52 od 2—3.

Czeladnik
zduński, dobry fachowiec, zaraz potrzebny. Dworcowa 61, skład kafli. (13892

2 fotografów
leikarzy, laboranta do powiększeń poszukuje. Of. „Egzystencja zapewniona" Bydgoszcz, filia Dziennik Dworcowa 5. (13880

12991

Poszukuje
dwóch pomocników pantoflarskich do wyrobu drewniaków. P. Strzelecki Lubawa, ul. Warszawska nr 1. (13890

Służąca
wyręczycielka, skromna, zdrowa, czysta potrzebna. Piśm. zgłoszenia Wawrzyniak, nauczyciel seminarium, Tuchola, Cmentarna. (13870

Dziewczyna
wpracowana przy drażetkach potrzebna. Garbary 17. (13893

Służąca
dobrym gotowaniem, chowem drobiu, samotnego pana zaraz potrzebna. Brockère, Gulczewo, p. Barcin. (13456

POSADY POSZUKUJĄ

Panienka (7580
dobrej rodziny, miła, nawskroś uczciwa, umiejąca prowadzić gospodarstwo domowe u samotnego pana. Oferty filia „Miła".

Studentka
poszukuje posady biurowej ewtl. kondycji (francuski). Filia Dz. „Zaraz". (7562

Uczciwy
robotnik poszukuje pracy. Oferty pod „Uczciwy robotnik" (13854

Inteligentna (13898
młoda, samodzielna, uczciwa, czysta i sumienna szuka posady u starszych państwa lub pana. Oferty pod „Sumienna osoba".

Trio
akordion, saksofon, czello wolne od 1. 8. Wejherowo, hotel, Szczepański skrzypek. (13887

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
mieszkania 4-pokojowego z łazienką i pokojem dla służącej od 1 lub 15 sierpnia. Oferty pod „IPT" Dziennik. (13872

DZIERŻAWY

Wydzierżawię (13853
4 morgi roli, 3 morgi łąki, nadkompletne zabudowania. Nadaje się dla emeryta. Zgłosz. przyjmuje agentura Dziennika Bydgoskiego Rynarzewo.

Piekarnia (13842
do wydzierżawienia od zaraz, z urządzeniem, dobrze zaprowdzony interes w mieście. Oferty Dziennik pod „Wydzierżawię".

Mleczarnię
i sklep kolonialny w ruchliwym mieście nad doisłą z powodu choroby W wydzierżawienia. Zgł. pod „Mleczarnia" do filii Dziennika. (7586

Składnice
warsztaty. Pod Blankami nr 20. (13874

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokoju
dyskretnego, niekrępującego, od zaraz poszukuję. Of. Dziennik Bydgoski pod „Umeblowany". (13903

POKOJE WOLNE

Pokój
ładnie umeblowany, do wynajęcia. Gdańska 36, m. 4. (12620

Pokój (13610
ładnie umeblowany od 15 bm. do wynajęcia. Warszawska 1, m. 11, II. wejście

Pokój
Garbary 19—12. (13822

Pokój
umeblowany Kujawska 2 m. 10, przy Zbożowym Rynku. (13859

Pokój
umeblowany Nakielska nr 19—6. (13868

Umeblowany
Mostowa 3—5. (13866

Pokój
umeblowany. Królowej Jadwigi 9—4. (13864

Umeblowany
Jana Kazimierza 4—3. (13863)

Wynajmę
2 duże pokoje na biura Tczew, Krótka 8. (13889

Pokój
dla 2 panów utrzymaniem. Zduny 13—2. (7618

Pokój (7589
utrzymaniem stałym-przyjezdnym. Gdańska 55—4.

POŻYCZKI

Za pożyczkę
2—3000 zł oddam samotnej osobie mieszkanie i utrzym. u właśc. domu. Wiadomość Długa 62 m. 5. 13895

LETNISKA SZUKA

Letnisko
plaża, las, utrzymanie. Of. ceną filia Dziennika pod „Sierpień". 7577

RÓŻNE

Jasnowidz
Władysław Gierlisz, przyjmuje do 15 lipca. Pomorska 66—1. (7568

Pluskwy
karaluchy, mole wytępia najlepiej płyn (13595
„Gazolit".
Sprzedają drogerie.

Administracji (7530
domów poszukuje budowniczy. Oferty pod „Emerytowany urzędnik" filia.

Za długi
mojej żony Weroniki z domu Polewczyńskiej nie odpowiadam Paweł Tobolski. 13894

AMATOR-BUDOWNICZY.

— Zdaje mi się, że w jakiś sposób zamieniliśmy plan budowy.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialny: Witold Wasilewski w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.